

**NAUCZYCIELSKI KLUB LITERACKI
BIAŁYSTOK**



NAJPROŚCIEJ



ISSN 1898-228X

2 / 148 / 2025

N A J P R O Ś C I E J, nr 2 (148). Kwartalnik; numer zamknięty 6 października 2025 r.

■ **POEZJA.** • Katarzyna Grabowska (str. 3-6). • Marek Ustymowicz (str. 7-8) • Krystyna Gudel (str. 9-10). • Joanna Pisarska (str. 10). • Jolanta Maria Dzienis (str. 11). • Janina Jakoniuk (str. 12). • Beata Kulaga (str. 13-15).

■ **PROZA.** • Tadeusz Ruciński. *Strach ma wielkie oczy*. [Opowiadanie]. (Str. 16-17).

■ **SATYRA.** • Kazimierz Słomiński. *Aforyzmy*. (Str. 17-20). • Elżbieta Grabosz. *Fraszki; Limeryki*. (Str. 21).

■ **RECENZJE.** • Józefa Drozdowska. *O Czesławie Kowalewskim i jego spełnionym błękitnym śnie*. Rec.: Czesław Kowalewski. *Błękitny sen*. Twardy Róg 2024. (Str. 22-23). • Joanna Skowrońska. *Komentarz do tomiku Joanny Pisarskiej pt. „Czytanie z Księgi Mądrości”*. Rec.: Joanna Pisarska. *Czytanie z Księgi Mądrości*. Białystok 2024. (Str. 23-24). • Erazm Stefanowski. *Niezła poetycka układanka*. Rec.: Regina Kantarska-Koper. *Gry i kolaże*. Białystok 2024. (Str. 24-26). • Kinga Młynarska. „*Moje krajobrazy*” – Irena Słomińska. Rec.: Irena Słomińska. *Moje krajobrazy*. Białystok 2025. (Str. 26). • Irena Słomińska. *Liryka twarzy (wstęp)*. Wstęp w: Katarzyna Grabowska, Krystyna Gudel, Marek Ustymowicz. *Liryka twarzy*. Białystok 2025. (Str. 27-28). • Irena Słomińska. *Wybór*. Rec.: Jolanta Maria Dzienis. *W cieniu słów*. Ruda Śląska 2022. (Str. 28-30). • Irena Słomińska. „*Za ostatni grosz wykupię i swój cień*”. Rec.: Daniela Polasik. *Obudź mnie, słońce*. B.m.w., 2024. (Str. 31-32). • Irena Słomińska. „*We mnie ułożone*” Marka Ustymowicza (posłowie). Posłowie w: Marek Ustymowicz. *We mnie ułożone*. Białystok 2025. (Str. 33-35). • Regina Kantarska-Koper. *We mnie „słowa życia” ułożone, utajone, ukrojone...?* Rec.: Marek Ustymowicz. *We mnie ułożone*. Białystok 2025. (Str. 35-39). • Maciej Wiszniewski. „*We mnie ułożone*”. Rec.: Marek Ustymowicz. *We mnie ułożone*. Białystok 2025. (Str. 39-41). • Tadeusz Dudek. *Anna Czartoszewska – utkana z pieśni i światła. Komentarz i dialog*. Rec.: Anna Czartoszewska. *Utkana z pieśni i światła*. Białystok 2024. (Str. 41-42).

■ **NOTKI.** Oprac. K. S. (Str. 42-62).

■ **KSIĄŻKI.** Oprac. K. S. (Str. 62-63).

■ **SATYRA** • Kazimierz Słomiński. *Dobre rady*. [Rymowanki]. (Str. 64).

Autorzy tekstów zamieszczonych w 2/148/2025 numerze „Najprościej” w układzie alfabetycznym:

Józefa Drozdowska (Augustów), **Tadeusz Dudek** (Katowice), **Jolanta Maria Dzienis** (Białystok), **Elżbieta Grabosz** (Warszawa), **Katarzyna Grabowska** (Suwałki), **Krystyna Gudel** (Suchowola), **Janina Jakoniuk** (Białystok), **Regina Kantarska-Koper** (Białystok), **Beata Kulaga** (Białystok), **Kinga Młynarska** (Wołomin), **Joanna Pisarska** (Białystok), **Tadeusz Ruciński** (Białystok), **Joanna Skowrońska** (Białystok), **Irena Słomińska** (Białystok), **Kazimierz Słomiński** (Białystok), **Erazm Stefanowski** (Augustów), **Marek Ustymowicz** (Krupniki), **Maciej Wiszniewski** (Białystok).

Wybór tekstów, opracowanie i przygotowanie do druku: **KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI**.
Wydawca: Nauczycielski Klub Literacki przy Zarządzie Okręgu Podlaskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku (15-034 Białystok, ul. Dobra 12).

Druk: światłokopia ZO ZNP. Nakład 100 egz. Honorariów nie płacimy.

Numer dostępny w całości na stronie internetowej Zarządu Okręgu Podlaskiego ZNP (pdf).

Grafika na str. 1: **Anna Ralicka-Perkowska** (Białystok).

OLÉ

Jaka to piękna scena
ocean tańczy flamenco
falbany przelewają się po piasku wiosennej Andaluzji
grzechoczą kastaniety jak czarne amulety
a ty oglądasz kwiaty wpięte w hiszpańskie włosy
na korridzie
na ferii
na łące Grazałemy
wśród oleandrów palm i pomarańczy
wspinasz się na Gibraltar gdzie małpy
śmieją się z małości człowieka
nie liczysz kroków idziesz
przez granice języków
portem słońcem schodami na dzwonnice wieków
pomiędzy zimnymi murami katedr mostów ludzi
podążasz jak pielgrzym turysta sklepami
po suweniry wspomnień
po szczęście na wczoraj

LIRYCZNE PODSZEPTY

Skąd to się wzięło wylazło ze strychu
spod zakurzonych desek przetkanych belkami
z mysiego gniazda wysłanego puchem
z gazet i książek pogryzionych w płatki
zeszytu zapisanego od słowa do słowa
z wiosennych peniuarów rozległej niziny
ze skrzydeł lasu rozpostartych obok pól oziminy
z polany gajowej
krwawego wschodu pereł pośród trawy
wycia księżycy
z mchu a na nim młodej dziewczyny
w sukience z pajęczyn

ZEPSUTY MECHANIZM

Pije kawę łapczywie
filizanka po filizance
która to już czwarta
potem dwie szklanki wody
pije jakby nie pił przez cały dzień
jakby miał nie pić przez kolejny
a przecież nigdzie nie musi się spieszyć
nigdzie nie wychodzi i nikt nie przyjdzie
nic nie będzie

tylko siedzieć jeść pić i słuchać
głosów nagranych na krążki potem znowu
siedzieć jeść pić i spać a gdy wstanie to
siedzieć jeść pić i słuchać i jeszcze raz
siedzieć jeść pić i spać

ale to nie tak bo można go wytłumaczyć
demencją depresją lekarstwami
albo ich brakiem charakterem starością
jak każdego z nas można
rozłożyć na drobne

MIEJ MIŁOSIERDZIE DLA NAS I CAŁEGO ŚWIATA

W codziennej drodze
niecodzienne poczucie bezpieczeństwa
za kierownicą autobusu pani kierowca słucha
koronkę do miłosierdzia Bożego
nie robi tego demonstracyjnie nie narzuca innym

modli się
zza oddzielającej radio od pasażerów szyby

błagalna prośba powtarzana jest jak paciorki różańca

potrzeba
medytacja
spokój

dla Jego bolesnej męki
kwitną kasztany i bez
jeszcze pozwalasz nam
cieszyć oczy
nosić torebki i plecaki z kluczami do domu
jeszcze na zamyślanej gałęzi
słowik tka arie di bravura

Ojcze przedwieczny
jeszcze
jedziemy do celu

STRZAŁY

Ile słów wypluć może człowiek
jak pestki z wiśni daleko przed siebie
lub pod nogi
usłać twardymi ziarnami plamę
tylko ten mięszsz połyka
to zadowolenie z władzy i siły w gębie
gdy trafi w cel i ten cel zaboli
cel złapie się za głowę serce albo ucho
ha trafił i kogoś to bawi
ktoś inny przystanął ciekawy
więc znowu pestka słowa godzi cel w policzek
ten nie zawiniony nie nastawiony na bycie ofiarą
ha głupota syci się karminem
i pluje jeszcze mocniej nie przebiera w wiśniach

myśliwy którego myśli zamieniły zwoje
w puste miejsca po mózgu
wybrał linie ataku zamiast altruizmu
ot tak za diabelskim podszeptem
nie plując sobie w brodę

POWIĘŻ

Wszyscy mamy brzuchy
wszyscy mamy głowy
wszyscy mamy język
mam i ja

nie różnimy się specjalnie
niespecjalnie różnimy się czasem
czasem nie różnimy się a mimo to poróżniamy

tkanka łączna scala człowieka z ziemią
rękę z kręgosłupem
nogę z żebrami
włosy z pustynią
oczy z Amazonią
szyję z wyspą archipelagu
uszy z Grenlandią

tylko komórki w ulu
powiązanych korytarzy w mrowisku
żył wodnych korzeni prądów morskich

ja ty i oni
jeden globalny organizm

** powięź – tkanka łączna*

HISTORIA LUDZKIEJ PUSZKI PO KONSERWIE

Nieduża złota owinięta w kolorowe ubranko
jeszcze zamknięta szczelnie
jeszcze z wnętrznościami
i podświadomością naciętą po brzegu
żeby łatwiejsze było otwarcie błyskotki
za prowokujące znamię na niby to czole

wystarczy palec wskazujący zwierzęcego głodu
albo łakomstwa oczu pychy posiadania
która za jedynym bezceremonialnym ruchem
otworzy to złożone ciało
i z wulgarną przyjemnością obliże pazur
jakby zjadało w pośpiechu by nie być zjedzonym
a w demonstracji siły wyrzuci z rozmachem
opróżniony z sensu śmieć

INTERLUDIUM

Pomijając wojny i bomby atomowe
prezydentów niszczących swój kraj
anomalie pogodowe i wypalanie traw
psy zagłodzone na łańcuchach
pomijając depresję anoreksję i raka
wykorzystywanie dzieci samobójstwa nastolatków

to co u was dzisiaj słyhać

pomijając autobus który nie poczekał
ostatnie pieniądze na lekarstwa kolejki na NFZ
politykę robiącą sobie dobrze
nieuczciwą uczciwość i słowa nic nie mówiące
pomijając niebieską kartę okular na oku
bezdumność narkomanię i okradanie na wnuczka
lasy spisane na ścięcie
i inne śmierci tego świata

to jak się wszyscy dzisiaj macie

Katarzyna Grabowska

Marek Ustymowicz

Gladiator

To tylko film.
Wojowie zabijają wojów.
Imperialni żołnierze
napastują nową ziemię,
tubylcy bronią swojej.
Umierają
w spowolnionym tempie.

Piękna muzyka.

Słyszysz?

Odpowiedz!
Czy tylko ja to widzę?

Na wojnie
zabici padają na ziemię.
Nie wstają. Nie ma kamer.
Nikt tego nie kręci.
Nikt nie włącza oświetlenia.
Nie montuje agonii
klatka po klatce.
I nie ma
muzyki Zimmera w tle,
jedynie huk i jęk.
Czy tylko ja to rozumiem?

To tylko kino.
Marek Aureliusz mówi
do generała:
*Nic dobrego
nie przyniosłem Rzymowi –
tylko śmierć.*
W tle nie ma
wzniosłej muzyki,
jakby nie warto było
tego pamiętać.
Po wojnie wiwat.
Tłum spędzonych ludzi ogląda wodza.
Zmontowane ujęcia.
Wspaniały utwór w tle.
Czy tylko ja to słyszę?

To tylko sztuka.
Ludzie kochają go,
bo walczy, jak oni,
na przegranej pozycji.
Bo wygrywa,

bo umiera,
bo odchodzi
do swoich,
których kocha.
Aureliusz miał rację:
*Serce Rzymu
to nie marmury Senatu,
lecz piach koloseum.*

Piękna jest ta muzyka.
Czy było nas tylko dwóch,
ja i cesarz?

On już zmarł.

Zostałem sam?

Autoalienacja podświadomości

Miała osobny wzrok,
słuch, węch.
Zepsute myśli –
krzywe, czasem podwójne.
Trochę zapisane,
trochę swoje.
Bliźnięta spojone
jednymi plecami.

Patrzyła na wiersz.
Po co?
Żeby nie słyszeć,
co mówią inni?
Przecież nie mówią –
powtarzają zamkniętymi ustami.
Więc patrzyła na wiersz.
Nie czytała – patrzyła.
Może był lotny –
czekała na jego lot.
Może był ciężki –
czekała, aż zapadnie się
pod ziemię.
Wiersz leżał jej
przed oczami,
więc go nie słuchała.

Myślała bez wysiłku.
Pachniało ciszą.

System

Siedzimy od krzesła do krzesła.
Dziwne uczucie poruszać się
w miejscu.
Zgęstniałe twarze widzą mrok.
Dwie kobiety Conrada
nie siedzą u wrót.
Całun z czarnej wełny
przygotowany od dawna.
Garnitur z taniego sklepu –
pasuje na wszystkich.
Zapomnij o szkolnych rymach.
Życie
brutalnie wachluje
powietrze bez tlenu.
Tylko jego brakuje.
Liczy się koszt.
Liczy się azot.
To z tego powodu
maseczka nie pasuje do twarzy.
Może i lepiej.
Cisza nie protestuje.
Zgoda w zastrzykach –
bez ostrzeżenia.
Walec działa. Wgniata.
Tłumione dźwięki brzmią
jak dudnienie.

Myślenie trzeba leczyć.

Wartości w nawiasie

Zapomniałem,
że nie przekonam ludzi
do swoich racji –
po prostu pisałem.
Dziś jest ten dzień,
kiedy słyszę moje słowa,
choć ich nie wypowiadałem.

Oderwałeś od kontekstu
stary slogan:
słowa są nic nie warte.
Liczy się tylko działanie,
liczy się, co człowiek robi.
Jechałem drogą.
Blisko, za oknem –
wysypisko śmieci.
Upadła fabryka
odgryza resztki chwały.
Daleko, tam gdzie nie widać –
zburzone domy
ranią krajobraz obcego miasta.
Wojna.

Duma ludzkości,
jak chmura wisi nad głową.
Czy tylko ja rozumiem,
że deszcz pada w dół,
a wartości bywają ujemne
(podane w nawiasie),
mniejsze niż nic –
gdzieś poza mainstreamem.
Dlatego nie smuci mnie,
że słowa są nic nie warte.
To naprawdę dużo.

Powiedziałas,
że ludzie to głupcy,
a ja uwierzyłem ci
i patrzę na ciebie.

M a r e k U s t y m o w i c z

K r y s t y n a G u d e l

Bezimienny kurhan nad strugą

kilku ich było
zdradzonych w półśnie
nad ranem

leśne grzęzawisko
dało ciałom schronienie

ktoś z wyrzutami sumienia
rzucił piaskiem w oczy
usypał gromadę kamieni

kurhan okrył się
całunem milczenia

czasem tylko wiatr
zanosi rzewne supliki
pod powałę niebios

na straży
krzyż spróchniały
na omszałym wykrocie

i kwitnące przylaszczki

Wodo mojej rzeki

ty wciąż nucisz
psalmy żałobne

twoje wnętrze
zaprasza
by zjednoczyć się
z czasem odeszłym
poczuć ciężar
tamtych dni

wodo tej rzeki
obmyj ciekące rany
niech się zbliżnią

rozgrzesz tamto
pamiętanie

niech potomkowie
winnych
nie cierpią

za twoje
krwawienie

Świt

wyniósł mgłę
na wyżyny doskonałości

czuby drzew
kominy i wieżyce
zawisły nad warstwą
mlecznej zawiesiny
jakby je zdjęto z nasady

najlepiej mają budowle
z płaskimi dachami

zawiesista lawa
kładzie się grubą warstwą
bez zbędnego oporu

gdzie indziej
wciska się w zakamarki
i trwa

zanim ustąpi
czas nasycenia
nieprzewidzianego

i tajemnicy

Do Poety!

*(Pamięci prof.
Ryszarda Kornackiego)*

Jak Ci tam, Drogi Poeto,
po drugiej stronie?

Czy widzisz często
Matkę w koronie?
Czy spotykasz się z kolegą
Ernestem Bryllem?
Przecież godzin jurorskich
razem spędziliście tyle,
ile wody upłynęło
w Krznie rodzimej.
Nad nią wciąż *motyle*
grają barwami nieba.
Gdy trzeba,
cisza traw jest
najpiękniejszym kadrem.
A zatem,
daj znak, czy poezja
ma swoje miejsce
na niebiańskich łąkach.
Tutaj
ptak na rękach drzewa
śpiewający modlitwę
do nieba zanoszą
w dźwiękach skowronka.
Złota pszczoła
tańcząca z upalnym
latem spełnia się nad każdym
łąkowym kwiatem.

Drogi Poeto!
Niech Cię Opatrzność
otula szalem weny.
My tu pamięć o Tobie
nieustająco pielęgnować
będziemy.

* Cytaty pochodzą z wierszy
Ryszarda Kornackiego
Biegnę, Dopiero teraz, W ciszy traw.

K r y s t y n a G u d e l

J o a n n a P i s a r s k a

Majowa prośba

jak ziarna
wrzucone wiosną do ziemi
wypuszczają zielone pędy
Joanna Skowrońska,
Zmartwychwstanie

rozwiń mnie jak pąk
zwinięty ciasno
napelnij światłem coraz dłuższych dni

rozprzestrzeń stąd do wieczności

żebyś się jak kwiat dziwiła
obłokom nad ogrodem
i śpiewom ptasim nie do podrobienia

tu gdzie po zimie zawsze nastaje lato
i wschodzi nowe
codziennie i niezłomnie
ku przyszłości

Maj w ogrodzie

Asi Skowrońskiej

czytać piękno życia
gdy wokół zieleń drży światłem
zapalając w nas
promienny niedosyt poezji

czytać gdy niebo
zasnuwa się cieniem
i marszczy woda
w najgłębszych studniach
a my nie dostrzegamy
blasku swoich twarzy

czytać
w każdej ranie widząc szansę
jaśniejącą z najdalszej dali
że dobro i piękno
jest zawsze blisko

najbliżej

J o a n n a P i s a r s k a

Na cichej, nienazwanej stacji

O, wysiąść mi na cichej, nienazwanej stacji...
Antoni Słonimski

Pragnę wysiąść na cichej, nienazwanej stacji,
gdzie cisza szepcze echem dawnych marzeń,
gdzie czas zwalnia, zatapiając się w milczeniu,
a nieznane czeka w cieniu za zakrętem.

Tu, w pustce między przeszłością a przyszłością,
chcę odkryć własne kroki, własne ścieżki,
i słyszeć, jak serce mówi, zatrzymaj się,
wysłuchaj własnej duszy, bez gier i półsłówek.

Stacja bez nazwy, bez planów i oczekiwań,
to miejsce, gdzie wszystko jest możliwe,
bo w ciszy, w spokoju, w oddechu zatrzymanym,
odnajdę siebie inną, nieznaną, lecz prawdziwą.

Pragnę wysiąść na cichej, nienazwanej stacji,
i pozwolić, by czas płynął wolniej, głębiej,
wreszcie tu, w ulotnej samotności, pojąć sens
wśród cieni marzeń i światła nadziei.

Moja babcia

Moja babcia, dobra wróżka,
Sny zaprasza mi do łóżka.
A gdy bajki nocą śpiewa,
Nawet moja lalka ziewa.

Każda taka kołysanka
Sprawia, że śpię aż do ranka,
Bo w krainach snów żegluję,
W których się wspaniale czuję.

Babcia dużo książek czyta,
O zwierzętach i kosmitach,
Obcych krajach, morzu, słońcu
I o naszych dziejach w końcu.

Co przeczyta, to opowie,
Żeby wiedzę miała w głowie
I z niej zawsze korzystała,
Chociaż jestem jeszcze mała.

Babcia też mi powiedziała,
Żebym życia się nie bała
I po wszystko mogę sięgać,
Bo kobieta to potęga!

Janina Jakoniuk

Marzycielka

w niedzielne letnie popołudnie
leżąc na leżaku
poddąłam się lenistwu

nad głową miałam cudnie
rozproszone lato
a wokół mnie śpiewało wszystko

ciepły wietrzyk powiewał
pieszcząc drzewa szeleścił

słuchałam tych szeptanych
w liściach opowieści
i było mi tak dobrze
spokojnie i cicho
że zapragnęłam
popłynąć z chmurami

albo zrozumieć mowę pszczoł
brzęczących nad kwiatami

wtem czarno-biała sroka
usiadła na czubku sosny
beztrosko relaks mój przerwała
bo głosem donośnym
deszcz idzie!
zaskrzeczała

W blasku dnia

w blasku dnia
znikają nocne koszmary
we włosach mam jeszcze sen

zegar milczy

rozwieszam most
między jawą a snem
gubią się cienie
światło poranka
wchłania je jak bibuła

na łące prześcieradła
zalega biała cisza

a zegar ciągle milczy

Energia słońca

spójrz
niebo w błękicie
wysyła ci energię słońca
podnieś głowę i poddaj się
wszechogarniającej jasności

wszystko
garnie się do życia
razem ze mną i z tobą
tak mocno
tak zawzięcie

ptaki krzyczą z radości
budując gniazda
przyroda odnawia się
zrzuca skorupę zimowego snu

podnieś głowę
i przekonaj się ile energii daje ci
wszechogarniające dzisiaj słońce

Janina Jakoniuk

3.05.2025. Spotkanie u J. Skowrońskiej.
Wiersze: J. Pisarska.

12.05.2025. I Ogólnopolski Konkurs Literacki
im. Ryszarda Kornackiego. Wiersze:
K. Gudel.

18.05.2025. Turniej jednego wiersza – wiersz
do słów A. Słonimskiego. J. M. Dzienis.
Na cichej, nienazwanej stacji.

7.06.2025. Spotkanie warsztatowe NKL.
Wiersze: K. Grabowska, M. Ustymowicz,
J. Jakoniuk.

15.06.2025. Turniej jednego wiersza – wiersz
dla dzieci. J. M. Dzienis. *Moja babcia.*

POZWÓLCIE MI ZAŚPIEWAĆ [1] (O PANI CANTARE [2])
CZYLI BARDZO WOLNA I DOWOLNA INTERPRETACJA WŁOSKIEGO PRZEBOJU

Muzyka: Toto Cotugno

tekst: Regina Kantarska-Koper [3] i Beata Kulaga

Lasciatemi cantare con la chitarra in mano.[4]

Toto Cotugno [5]

Pozwólcie mi zaśpiewać, gdy w dłoniach mam gitarę.

Pozwólcie mi zaśpiewać o Pani Cantare.

*Upalne lato wysuszyło ziemię, uschły rośliny, drzewa gubią liście,
cała przyroda umęczona drzemie* [6] słodko, a Cantare nowe wiersze pisze.

Pani Cantare buja znów w obłokach [7], *mknie Wielkim Wozem w obce galaktyki* [8]
i niczym dziecko patrzy jak wszechświata fala
zmywa ślady[9] i zastawia wnyki.

Witaj Warszawo, bongiorno Syrenko,

z rozwianą jasną chmurą włosów biegnę [10]

z życia zdać egzamin z indeksem niepodpisanym [11].

Przemierza świat Cantare pytaniem, buntem, żalem,
raz go rozdziera krzykiem, raz ceruje resztką wiary.

Maluje świat Cantare nadzieją, sercem, wiarą.

Przemienia świat Cantare w gry, wiersze i kolaże [12].

Na na na na na na na, na na na na na na na,

Na na na na na na na, na na na, na na na...

Na na na na na na na, na na na na na na na,

Na na na na na na na, na na na, na.

-
1. Tłumaczenie dosłowne z włoskiego *Lasciatemi cantare* – pierwszego wersu popularnej włoskiej piosenki pt. *L'Italiano*, potocznie używanego jako jej tytuł.
 2. Pani Cantare – postać fikcyjna, wykreowana przez Reginę Kantarską-Koper jako jej alter ego. *Cantare* po włosku znaczy *zaśpiewać*.
 3. Wszystkie nawiązania i cytaty wykorzystane w piosence zostały zaczerpnięte z autorskiego tomu wierszy Reginy Kantarskiej-Koper pt. *Gry i kolaże*, wyd. Nauczycielski Klub Literacki w Białymstoku, Białystok 2024.
 4. Tłum.: *Pozwólcie mi zaśpiewać z gitarą w dłoniach*.
 5. Właściwie Salvatore Cotugno – włoski piosenkarz, kompozytor. Piosenkę *L'Italiano* skomponował w 1983 r.
 6. Cytat z wiersza pt. *Ożywcza rosa*.
 7. Cytat z wiersza pt. *Pani Cantare schodzi na ziemię*.
 8. jw.
 9. Parafraza – nawiązanie do wiersza pt. *Ślady pozostawione*.
 10. Cytat z wiersza pt. *Wiersz o Warszawie*.
 11. jw.
 12. Nawiązanie do tytułu tomu, patrz. przypis 3.

WIOSNA W POROSŁACH
(piosenka na okoliczność spotkania NKL u Joanny Skowrońskiej w Porosłach –
3 maja 2025 r.)

WIOSNA W POROSŁACH W STROFY SIĘ STROI,
PEK RYMÓW WPLATA W WARKOCZE WIERZB,
PERŁY ZAKŁADA Z PORANNEJ ROSY,
W TRAW CICHYM SZEPCIE MAI SIĘ WIERSZ.

Ref.

WIOSNA W POROSŁACH – LEP NA ARTYSTÓW,
WIOSNA W POROSŁACH – ARTYSTÓW RAJ,
WIOSNA W POROSŁACH – PRZYJAZNA PRZYSTAŃ,
WIOSNO W POROSŁACH, MAJ NAM SIĘ, MAJ.

WIOSNĄ W POROSŁACH NATCHNIONE DUSZE
SZUKAJA WENY W ZAPACHU BZU,
MOŻE DYTIRAMB BURZY ICH WZRUSZY
ALBO NIEŚMIAŁE STACCATO DŹDŻU.

GDY BIAŁYM WIERSZEM KWIECI SIĘ JABŁOŃ,
A RYMY W WIERZBACH POTRĄCA WIATR,
W EUFONII DŹWIĘKÓW STROJĄ NATCHNIENIE,
BY WIERSZNEJ AURY UCHWYCIĆ KSZTAŁT.

KTOŚ OSTRZY SŁOWO, KTOŚ TEMPERUJE,
MALARZ SZYKUJE PALETĘ BARW,
KTOŚ JĄ OPISZE, KTOŚ NAMALUJE,
A JA TĘ PIOSNKĘ W DARZE JEJ DAM.

WIOŚNIE W POROSŁACH – MUZIE ARTYSTÓW,
KTÓRA ŁAGODNIE W DUSZACH NAM GRA.
WIOSNO W POROSŁACH, DOBRZE, ŻEŚ PRZYSZŁA!
WIOSNO W POROSŁACH, MAJ NAM SIĘ, MAJ!

NAJPROŚCIEJ, CZYLI PORADNIK POETY (NIE TYLKO POCZĄTKUJĄCEGO)
(piosenka ułożona na okoliczność obchodu 30. jubileuszu redagowania przez
Kazimierza Słomińskiego kwartalnika „Najprościej”)

Słowa i muzyka: Beata Kulaga

Lalalala, lalala, lalala, lala, lalala, lalalalaj,
Lalalala, lalala, lalala, lala, lalala, lalalalaj.

Gdy istnienia ból męczy Cię srodze
i przenika aż do szpiku kości,
gdy brakuje ci cierpkich metafor,
o swym bólu mów jak umiesz najprościej.
Lala...

Jeśliś wstał skoro świt lewą nogą,
każde losu potknięcie cię złości,
gdy wyczerpał się przekleństw twych zasób,
o swej złości mów jak umiesz najprościej.
Lala...

Gdy ci dzień się szczęśliwy przytrafił,
cieszy chrząszcz, ptak i kwiat, szum na moście,
radość życia zapiera dech w piersiach,
o swym szczęściu mów jak umiesz najprościej.
Lala...

Gdy motyli rój w brzuchu buszuje,
serce pęka z nadmiaru miłości,
zmysłów szal płacze myśli i słowa,
o miłości mów jak umiesz najprościej.
Lala...

Gdy za oknem ponuro i mokro,
a i w tobie po brzeg jesienności,
jak zepsuty kran oko przecieka,
o swym smutku mów jak umiesz najprościej.
Lala...

I gdy czasem ci jakoś nijako,
wszystko widzisz w odcieniach szarości,
barwy prysły i pędzli zabrakło,
o szarości mów jak umiesz najprościej.
Lala...

Kiedy świat czujesz każdym swym zmysłem,
a od chęci tworzenia cię nosi,
usiądź w ciszy, zaczerpnij powietrza,
o pragnieniach pisz jak umiesz najprościej.

O uczuciach mów jak umiesz najprościej:
o miłości – najprościej,
o radości – najprościej,
o szarości – najprościej,
i o złości – najprościej,
o zachwycie i smutku, przerażeniu, czułości
mów jak umiesz najprościej, najprościej!
Lala...

Beata Kulaga

STRACH MA WIELKIE OCZY

Dzisiejsza wędrówka poprowadzi nas północnym skrajem Kotliny Biebrzańskiej po wodach części Pojezierza Elckiego. Lodowiec, który przed kilku tysiącami lat przewalił się przez te tereny, pozostawił głębokie kotliny i rynny, usypał piaskowe wzgórza i kamieniste doliny. Stworzył także prawdziwą perłę – Jezioro Rajgrodzkie. Te jakby cztery jeziora, połączone u nasady, tworzą dziesiąty pod względem obszaru akwen wodny w Polsce. Długie ramiona zatok oraz doliny rzeczne Legi i Jegrzni czynią te okolice chyba najpiękniejszymi w kraju. Krystalicznie czyste wody, sosnowe lasy porastające wysokie morenowe brzegi, a także historia ukryta w kurhanach i zamczysku Jaćwingów każdemu daje szansę odnalezienia własnego „Raju”.

Moje poznanie i oczarowanie jeziorem zaczęło się w latach 60-tych. Były to czasy tworzenia się pierwszych ośrodków zakładowych, czasy rejsów na Omegach i spływów na drewnianych kajakach. Pływało się wtedy szlakiem Łażnej Strugi, przez Selmenty, Rajgrodzkie i Dreństwo i dalej do Biebrzy i Narwi. Wkrótce opiszę taką właśnie wędrówkę sprzed czterdziestu laty, którą udało mi się powtórzyć w tym roku, dzisiaj zaś zwiedzimy jedynie fragment Jeziora Rajgrodzkiego. Gdy popłyniemy wzdłuż jego północnej odnogi, czyli Jeziora Stackiego, dotrzemy do drewnianego mostka, pod którym wąski przesmyk w gąszczu sitowia prowadzi do małego śródlęsnego jeziora o nazwie Okrągłe zwanego również Sernikiem. W trakcie moich kajakowych wędrówek często wpływałem do tego zakątka, wiosną pełnego białych grzybieni, a jesienią okolonego brunatnymi „pałkami”. W porównaniu do hałaśliwych okolic Rajgrodu i licznych ośrodków wczasowych tu zawsze było cicho i spokojnie. Gęsty sosnowy las schodził do samego brzegu, żerujące w mulistym dnie ryby znaczyły swoją wędrówkę wstęgami powietrznych bąbelków. Czasami kołyszące się przybrzeżne oczerety i rozchodzące na wodzie kręgi zdradzały polującą wydrę. Któregoś razu odkryłem, że jezioro to ma połączenie z następnym oczkiem wodnym. Trzeba tylko odszukać w gęstwie trzin i sitowia wąski kanałek, który po kilkuset metrach otwierał się na białą od nenufarów taflę Jeziora Błotnistego. To była prawdziwa ostoja natury, nie docierały tu łódki wędkarzy, a i brzegi nie zachęcały przypadkowych piechurów. Kilkometrowy bagnisty pas, pełen szablanych tataraków i krzaków mięty, oddzielał toń jeziora od lądu, gdzie sosny poprzetykane świerkami tworzyły pachnący żywicą baldachim. Gdy z trudem udało się dobić do stromego, urwistego brzegu i czepiając korzeni wdrapać na niewielką polankę, można było do syta objeść się poziomki lub jesienią całym garściami zbierać jagody.

W tym to okresie po raz pierwszy udało mi się zdobyć dokładną mapę okolic Rajgrodu. (To były czasy, w których mapy o podziałce 1:100 000 były „wojenno-tajne”, a szczęśliwi turyści mogli kupić coś o skali 1:250 000). Na „sztabówce” ze zdziwieniem stwierdziłem, że jest jeszcze jedno, następne jezioro, które ma także połączenie z dość dużym jeziorem Nieciecz. Oczywiście musiałem tam dotrzeć, ale nie było to łatwe. Zaplanowałem całonocną wyprawę z ewentualnością noclegu. Już na Jeziorze Błotnistym znalezienie ujścia strumyka w gąszczu roślinności wodnej wymagało kilkugodzinnych poszukiwań. Wbijałem się kajakiem w zieloną gęstwinę, rozpychałem pęki sitowia i trzin, młóciłem wiosłami po błocie, aby każdorazowo, po kilkunastu metrach, utknąć w mulistym brzegu lub zaplątać się w gałęziach i korzeniach. Najtrudniejsze było wycofanie się z pułapki, tył kajaka wiązał w gmatwaninie grążeli, „zapach” bagiennego gazu zatykał oddech, a chmary obudzonych komarów i gzów przypuszczały zbiorowy atak. Po wydostaniu się na czystą wodę musiałem wyrzucić z łódki połamane gałązki i liście i ponownie atakować o parę metrów dalej. Próba znalezienia koryta strugi z „suchego lądu” także nic nie dała, bo bagienko i krzaki skutecznie strzeły swej tajemnicy. W sumie, już dość późnym wieczorem, znalazłem ujście ukryte pod nawisłymi gałęziami olchy i wążutkim, płytkim strumykiem przedostałem się do trzeciego jeziora Głębokiego. Trzeba było przenocować i rankiem próbować przedrzeć się dalej do Niecieczy. Na taką ewentualność byłem przygotowany. Małeńki namiot udało się rozstawić pod ogromnym świerkiem, w kocherze ugotować specjał tamtych czasów – zupę ogonową z torebki oraz herbatę, parę kawałków chleba z boczkiem dopełniły to obiadowo-kolacyjne menu. O umyciu

garnków i kubka nie było mowy, więc cała zastawa wraz z kocherem wylądowała na trawie. Noc była chłodna, więc szybko zasznurowałem namiot i około 23-ciej leżałem w śpiworze zadowolony i syty wrażeń. Z półsnu obudził mnie dziwny dźwięk, coś jakby stłumione dzwonienie. Po chwili, już całkiem wyraźnie, usłyszałem „bim-bim”. Pierwsza racjonalna myśl: to z pewnością jakiś zwierzak zwąchał resztki mego posiłku i wylizuje garnek. Z latarką w ręku rozsznurowałem namiot (ówczesne namioty nie posiadały zamka błyskawicznego). Dookoła panowała pełna cisza, na ziemi, srebrzystej od rosy, nie było widać żadnych śladów, garnki stały na swoim miejscu, tak jak je zostawiłem. Nieco zaniepokojony wlałem do namiotu i dopiero teraz zdałem sobie sprawę, gdzie jestem. Najbliższa osada jest odległa o parę kilometrów, do drogi także daleko, w pobliżu nie ma niczego, co mogłoby dzwonić i jest dokładnie północ. A gdy jeszcze przypominałem sobie, że szukając brzegu strumyka przełaziłem przez okopy z czasów wojny, wyobraźnia zaczęła podsuwać historie o duchach i topielicach. W tym momencie znów coś zadzwoniło, tuż koło namiotu. Włosy stanęły mi „dęba”, ale wprost zmusiłem się, aby poświecić latarką i coś widzieć?! Pokrywka na pustym kocherze podskakuje raz i drugi z owym „bim-bim”. Wyciągam rękę, podnoszę, a w garnku siedzi ogromna żaba z błyszczącymi w świetle latarki oczyma. W jaki sposób tam wlała i zamknęła pokrywę, nie wiem, ale do rana spałem już spokojnie. Następnego dnia dość szybko znalazłem dalszą drogę i po godzinie wpłynąłem na jezioro Nieciecz. Było przepiękne, czystą toń marszczył lekki wiaterek, tuż obok kajaka wynurzył się perkoz z rybą w dziobie. W asyście pary łabędzi dopłynąłem do piaszczystego brzegu, gdzie nareszcie mogłem zmyć z siebie i kajaka ślady błota i przyklejone liście. Powrót przebiegł bez problemów, cały szlak wyznaczały rozchylone trzciny, resztki wodorostów i ciemna smuga poruszonego mułu.

Po paru latach chciałem jeszcze raz dotrzeć do Niecieczy, ale znów nie mogłem odnaleźć wylotu strumyka z drugiego jeziorka. Może zarósł całkowicie, a może znajoma żaba nie życzyła sobie ponownych odwiedzin.

A nad Jezioro Rajgrodzkie warto się wybrać, na wyspie od paru lat zadomowiły się kormorany i czaple, a na Wężowym Cyplu można znaleźć rosziczki. Woda nie jest tak krystalicznie czysta jak dawniej, ale wieczorami, obok Piaskowej Górki, widać w świetle latarki czerwone oczy raków wędrujących po płycznach. A te ogromne prawdziwki w dębowym zagajniku na zachodnim brzegu Stackiego i wędzona sielawa „prosto z wody”! Naprawdę warto tu przyjechać, choć na parę dni, to przecież tylko półtorej godziny jazdy z Białegostoku. A o spływie wiodącym z jeziora Łażno do Łomży przez Rajgród napiszę.

25.10.2005

Tadeusz Ruciński

Kazimierz Słomiński

AFORYZMY

Nie jeden kociak chętnie spada na cztery litery.

I w świętych prawdach bywa więcej świętości niż prawdy.

Normalności nie trzeba psuć normalizacją.

Nadzieja zawsze jest trochę niedożywiona.

Uciekła mi myśl. Może pomyliła głowę.

Teraźniejszość widzę niewyraźnie, a co dopiero przyszłość.

Kieliszek to szkło powiększające uzależnienie.

Inflacja. Ludzkość cierpi już za tryliony.

Znów jakiś absurd wynurzył się z pomroki idiotyzmów.

Dyplomacja pozwala budować mosty zwodzące.

**Ze snów o potędze lepiej zawczasu
się obudzić.**

**Bies wie lepiej i zawsze coś może
podszeptać.**

**Bliźnich łatwiej podejrzewać niż coś w nich
zobaczyć.**

**Wystarczy tego materializmu. Materia już
trochę zmęczona.**

**Iść po rozum do głowy nie każdy tak zaraz
gotowy.**

**Zakwitły pola do popisu. Będzie klęska
urodzału.**

**Przed pójściem do nieba trochę ludzkim
być trzeba.**

Na przekręcie niejeden już się przekręcił.

**W wyścigu zbrojeń zbyt wiele politycznych
urojeń.**

**Podobno grafomani uprawiają sztukę
rymobzdurczą.**

**Co przewodzą myśli przewodnie?
I co przemycają?**

**Pomyślunki mogą przychodzić
niekoniecznie po myśleniu.**

Długi jeszcze lichwa wydłuża.

Nie bądź za ostry, bo cię potępia.

Mroczno na duszy w cielesnej głuszy.

W wielkim świecie bryluje ludzka małość.

**Odkryto Amerykę. Bo nie wiadomo, na co
ją stać.**

**Komu wadziysz, dobry człowieku, w tym
dwudziestym pierwszym wieku.**

**Są i daltoniści na zabarwienie uczuciowe
nieczuli.**

**Są istoty już człekokształtne, ale jeszcze
małpocharakterne.**

**Nawet w szarych komórkach odkłada się
szarzyzna codzienności.**

**Klimat niby umiarkowany, a naglej
prawdzie zimno.**

**Na łąkach niebiańskich rosną sztuczne
kwiaty.**

**Świadectwo epoki nie zawsze się wystawia
za dobre przemijanie.**

Ludzie lubią liczyć na tych, którzy się liczą.

W hierarchii pion ważniejszy od poziom.

I na trawie rosa słać chce niebios.

I do nieprawego łóża zagłada wola boża.

**Demagodzy wiedzą, jak deprawować
prawdę.**

Opary absurdu potrafią otumaniać.

**Do kaganka oświaty potrzebny jest olej
w głowie ministra.**

Niestety, na popiołach nie rosną diamenty.

**Polski dobrobyt ciągle dorasta
do poklepywania biedy.**

**Zwłaszcza wojny rozchodzą się
po kościach.**

Skarb państwa? Rzadko jest nim obywatel.

Energia słowa nie zawsze bywa zdrowa.

**W nowych kaloszach przyjemniej nawet
w szczęście wdepnąć.**

Bubel ma swój ciężar pozagatunkowy.

**Od dźwigania garbu nikt nie staje się
Atlasem.**

I na polu do popisu mogą cię zaorać.

Bezczelność lubi mieć czelność.

Potrafi się znaleźć. I liczy na znaleźne.

I głowa do dupy przychodzi po rozum.

**Ryj trochę przeszkadza w ukrywaniu
twarzy.**

**Przy podszeptach złego i głos rozsądku
może zgłupieć.**

Pelzanie nie uskrzydla.

Ludzka małość to solidna wielkość.

**Na początku było słowo, a potem nawet
wolność słowa.**

**Małżeństwo doskonale: duchowość
w komitywie z ciałem.**

**O uczonych można powiedzieć, że byli
kiedyś uczeni.**

**Poeci – nie tacy znowu błogosławieni
pomiędzy wierszami.**

**Niejedna idea więcej ściemnia
niż przyświeca.**

**Co z tego, że w Rosji odwilż, kiedy
pod spodem wieczna zmarzlina.**

**Wnętrze artysty to dobre miejsce na jego
pracownię.**

**I sługa może być unizony. Byle nie poniżej
jego małości.**

**Każdy chciałby posiadać, ale nikt
odsiadywać.**

**Niektóre wiążące decyzje trudno potem
rozsupłać.**

Zero jest zerem, ale może się nadymać.

**Czysta przyjemność zależy od higieny
uczuć.**

**Dyktatura tułowia prowadzi do
bezhołowia.**

**Buja w obłokach i myśli, że widzi świat
z wysoka.**

Cywilizacji nie tworzą tylko cywile.

**Ciężkie pieniądze. Świat się pod nimi
ugina.**

Poprawność jest z natury niepoprawna.

**Gdy dzielimy się z innymi, robi się nas
jakby więcej.**

**I pustynie umysłowe mają swoje
fatamorgany.**

**I w wyższych sferach trzeba wiedzieć,
jak stąpać po ziemi.**

**Niejedna historia służy do manipulowania
przeszłością.**

**Stare błędy? Widoczne były bardziej
solidne.**

**Po dojściu do władzy trzeba się z nią
zmierzyć.**

**Temida z opaską na oczach nie widzi,
kto jej obrabia tylek.**

**Niejedno trafia na śmietnik historii i długo
czeka na archeologów.**

**Jednostka się nie liczy, dlatego demokracja
jest nieobliczalna.**

**Oprócz marzeń sennych są sny, o których
się nie marzy.**

Pałka do dzisiaj jest społecznie użyteczna.

**Rugowanie normalności to już prawie
normalność.**

Jeszcze nie było oglądu, a już jest pogład.

Ze wszech miar wskazany umiar.

Rzeczywistość jest poniekąd niedorzeczna.

**Kłębowisko intryg zwykło się nazywać
polityką.**

Niektórym sumienie boi się robić wyrzuty.

**Od czego szare komórki? Od gnieźdzącej
się ciemnoty.**

Niektórzy dawno postawili kropkę
na własnym zdaniu.

Dobra i kura domowa rozebrana do rosolu.

Bywa i dureń do kwadratu z nominacją
do sześcianu.

Otyli mogą nie przywiązywać wagi
do nadwagi.

Godność przy wygodzie może być
niewygodna.

Śnię na jawie o tym, co jawi mi się w snach.

Szarzyzna się mieni wielością odcieni.

Kropka to ekstrakt z poprzedzającego ją
zdania.

Jak wiązać słowa? Najlepiej z sensem.

Czy warto udawać głupszego niż się jest?

Jak człowiek ma wolną wolę, to musi z nią
coś zrobić.

Spolegliwy to podobno taki, co polega
na politykach.

Na zakrętach historii mogą puszczać
hamulce.

Grzech lepiej smakuje niż się potem trawi.

Za dużo tych elit z społecznego awansu.

A czy niebieskie ptaki mogą wylatywać
nad poziomą?

Maluczko, a i Wielki Wóz na niebie
przerobią na elektryka.

Powiał wietrzyk i strach na wróble
pomachał mi rękawem.

Ze wspomnień wylania się jakaś chatynka
zgięta we dwoje.

Taka noc, że nawet księżyc nie zaśnie
za chmurką.

Zagęszcza się mgła i polyka krajobraz.

Ładne kwiatki... One też chcą czymś
pachnieć...

Poprzez szlif spogląda na nas dusza
brylantu.

Koń nawet nie musi wiedzieć, że podkowa
przynosi szczęście.

Moda uśrednia to, co jest piękne.

Nie trzeba być Syzyfem, żeby było
pod górkę.

Ludzie mali myślą, że są lepsi
od maluczkich.

Ujście zaczyna się już w źródelku.

Zamieć zmiata pod śnieżny dywan
brzydotę świata.

Pępkowi pewnie śni się czasem utracona
pępowina.

Samochód jest wygodny, bo już nie chodzi,
tylko jeździ.

Wino jest niewinne dopóki nie uderzy
do głowy.

Uroczystość przypomina, że tort wart jest
świeczki.

Budzik to taki stróż od słodkich snów.

Jabłko od gruszki na wierzbie tak łatwo
nie spada.

Absurd potrafi być kośćcem rzeczywistości.

Niebo jest niebieskie. I bies o tym wie.

Przy żabie ropucha to pewnie już
arystokratka.

Stringi to takie reformy po reformach.

Chyba jakiś sufler siedzi w głowie i coś mi
podpowiada.

K a z i m i e r z S ł o m i ń s k i

FRASZKI

Zdziwiony krytyk
Satyrykiem kobieta?
Gdzież liryczna dusza?
Pióro dobre dla kobiety,
lecz u kapelusza.

Fraszka staropolska
Radzili:
Z prośbą o pracę
kłaniaj się przed panem.
– Czyżby pan miał uszy
nisko pod kolanem?

Bez tytułu
Opuścił głowę
na sztandarach Orzeł.
Widać bowiem jasno,
że w kraju jest gorzej.

LIMERYKI

Caryca
Wielka caryca Katarzyna
nie chodziła do kina,
bo wolą w łóżku
tak po prostu, po rusku
uwodzić kniazia Potiomkina.

Twórczość
Od Przemyśla aż do Gdańska
kwitnie twórczość grafomańska.
Piszą uczeni i nieuki
różne hasła, banialuki
na cześć partii, rządu oraz draństwa.

A to ci bomba
Z Wąchocka sołtys – szef żartów ośrodka
bał się bez obstawy chodzić do wychodka.
W kuloodpornym stroju (nawet mu do twarzy)
ruszył do wychodka w towarzystwie straży.
Daleko nie uszli, bomba wybuchła w kryształowej muszli.

A to ci pomyłka
Na pewnej zabawie w Świdnicy
bili się o pannę zalotnicy.
Romek dał Ryškowi w szczękę,
złamał sobie rękę.
Panna była gejem w spódnicy.

O CZESŁAWIE KOWALEWSKIM I JEGO SPEŁNIONYM BŁĘKITNYM ŚNIE

Mam przed sobą książkę *Błękitny sen* autorstwa Czesława Kowalewskiego. To debiutancki tom wierszy augustowskiego poety. Wiem, jak bardzo był wyczekiwany i ile sprawił radości autorowi. Nie znam kogoś takiego drugiego, kto by z taką szczerością cieszył się swoją książką. I słusznie, bo jest się czym cieszyć. Zresztą długo oczekiwana, bo jej autor debiutował w 1978 roku.

Tom wierszy liczy sześćdziesiąt sześć stron i zawiera 52 utwory. Został wydany pod koniec 2024 roku przez Jamiński Zespół Indeksacyjny, ceniony z publikacji genealogicznych i historycznych w regionie i poza nim.

Jego autor w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku związany był z dwiema nieformalnymi grupami literackimi istniejącymi w rodzinnym mieście. Jedną z nich prowadził uznany już wówczas poeta Bogusław Falicki. Młodzi twórcy spotykali się pod jego egidą w augustowskim oddziale Stowarzyszenia PAX. Druga istniała przy Miejskim Domu Kultury w tymże mieście pod opiekuńczymi skrzydłami pań Mirosławy Janickiej i Jadwigi Dzienis. Debiutował w wieku 24 lat wierszem *** *Jeszcze tkwisz w słowach* w jednej z Kolumn Literackich prowadzonych na łamach „Gazety Współczesnej”. Od tego czasu bardziej lub mniej aktywnie uczestniczył w życiu literackim Augustowa i regionu. Zamieszczał nieliczne swoje wiersze we wspomnianej „Gazecie Współczesnej”, oleckich „Legarach”, suwalskich „Krajobrazach”, olsztyńskim miesięczniku „Warmia i Mazury”, a także nieco później w suwalskim piśmie „Ad-Esse” czy „Przeglądzie Augustowskim”. Po jakimś czasie związał się z Niedzielnymi Pogwarkami Poetyckimi przy Herbatce w Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Augustowie. Jego teksty ukazały się w 10 zeszytach poetyckich będących pokłosiem tychże spotkań oraz w dwóch wydawnictwach Jamińskiego Zespołu Indeksacyjnego. Tuż przed wydaniem własnego tomu wierszy zaczął spotykać się również z poetami należącymi do Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. Znajomość ta sporo przyczyniła się do jego debiutu książkowego.

Nie znajdziemy w książce wiersza, którym czterdzieści sześć lat wcześniej poeta debiutował w prasie. Jest za to w niej jeden z najczęściej wówczas publikowanych przez niego utworów, mianowicie *W starym notesie*. W tomie ze zmienionym tytułem na *Poeta*. Tom *Błękitny sen* zawiera, jak dobrze rozeznałam się, siedem z wierszy publikowanych w czasach młodości. Należą do nich poza wcześniej odnotowanym przeze mnie teksty: *Spotkać ciebie*, *Wierz mi człowieku*, *Ciałodomy* oraz dwanaście wierszy z wydawnictw pogwarkowych i dwóch „jamińskich”. Utwory z czasopism i innych publikacji w książce przybrały w większości inne tytuły i opracowanie.

Znając wcześniej część twórczości Czesława Kowalewskiego, więcej tkwi we mnie sentymentu do tytułów pierwotnych jego wierszy, ale zdaję sobie sprawę, że prawem autora jest jego wybór zmiany. Mam tu chociażby na myśli wiersz *Uściankom na zdrowie* w tomie zamieszczony pod tytułem *Ludzie*.

Wśród utworów poety widzę wiersze z przesłaniem filozoficznym, szczególnie dotyczy to tekstów z jego młodości; wiersze z podtekstem erotycznym; kilka – wyrosłych z jego zainteresowań żeglarstwem (poeta ma patent żeglarza, niektóre z nich swoim klimatem i cytataми nawiązują do piosenek znanych w środowisku wodniackim); także wiersze religijne, w tym Maryjne. Wiele jest w nich odniesień do przyrody i osadzenia treści w augustowskim krajobrazie. Nie brakuje w publikacji również skojarzeń sennych. Ku oniryzmowi kieruje już tytuł zbioru.

Dobrze czyta się tom wierszy Czesława Kowalewskiego. Utwory skłaniają Czytelników do zamyśleń i refleksji nad życiem. Nieco starszym pozwalają przypomnieć swoją młodość i w niej się przejrzeć. Dobrze również je się słucha, a piszę to doświadczony dwukrotnie okazji ich słuchania w wykonaniu Konrada Milanowskiego – aktora Teatru Pneumatycznego. Pierwszy raz w czerwcu br. w czasie promocyjnego spotkania literackiego poety, które prowadziłam w naszym mieście w Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej i po raz drugi podczas sierpniowego Koncertu z cyklu „Muzyka z poezją” w Państwowej Szkole Muzycznej w Augustowie, koordynowanego przez Lidę

Alicję Karpińską i Bożennę Szumską-Niewiadomską. Wiersze cieszyły uszy i dusze słuchających, wnosząc w nie sporą dozę zaciekawienia.

Redaktorka tomu Regina Kantarska-Koper ze Związku Literatów Polskich i Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku jest uznaną w środowisku osobą za uważną i bardzo dobrą pracę nad książkami. Wybrany przez nią tytuł jest nieco nieoczywisty i sam z siebie zachęca do przeczytania książki.

Uroku publikacji dodaje jej strona graficzna. Cztery czarno-białe grafiki autorstwa młodego architekta i zarazem grafika Łukasza Chelmińskiego wewnątrz niej czynią ją elegancką. Piąta – barwna – na okładce przyciąga oko Czytelnika, kierując je nie tylko na sen, ale i na wodę, przez co książka poza wartością literacką może też pełnić rolę przyjemnego „gadżetu” wywiezionego z kurortu. Wydawnictwo Jamińskiego Zespołu Indeksacyjnego może wykorzystać ten fakt w promocji.

Zachęcam wszystkich do lektury *Błękitnego snu* Czesława Kowalewskiego, by trochę przeżyć w sobie przedsennej przyjemności obcowania z ciekawymi wierszami.

Śmiem uznać, że sen poety spełnił się i jego radość z książki jest prawdziwa i połączy się z radością Czytelnika.

Będę czekała na kolejny tom jego wierszy. Słyszałam, że autor zbiera już swoje utwory poświęcone kwiatom, którymi zajmował się z racji uprawianego zawodu ogrodnika. Przypuszczam, że mogą być nie mniej ciekawe niż te z pierwszej książki.

J ó z e f a D r o z d o w s k a

Czesław Kowalewski. *Błękitny sen*. Jamiński Zespół Indeksacyjny, Twardy Róg 2024.

J o a n n a S k o w r o Ń s k a

KOMENTARZ DO TOMIKU JOANNY PISARSKIEJ PT. „CZYTANIE Z KSIĘGI MĄDROŚCI”

Na marcowym spotkaniu w naszym klubie koleżanka Joanna Pisarska zaprezentowała swoje ostatnie poetyckie dziełko, które okazało się niewielkie gabarytowo, natomiast treści w nim zawarte zajęły znacznie większy obszar, przynajmniej w mojej świadomości. To zbiór miniatur poetyckich opartych na treściach biblijnych pochodzących z Księgi Mądrości, Księgi Koheleta i Pieśni nad Pieśniami. Wokół tych ksiąg krąży wiele kontrowersyjnych opinii wśród badaczy Biblii, zarówno naukowców świeckich, jak i pasjonatów wiary. Księga Koheleta jest przesycana sceptycyzmem – „wszystko to marność i gonitwa za wiatrem” – mówi autor sprzed tysiący lat. Z kolei „Pieśń nad Pieśniami” jest przesycana barwnym, pełnym życia erotyzmem, co należy uznać za dość nietypowy obszar ludzkiego życia opisywany w „Świętej księdze”.

Joanna Pisarska opatrzyła osobistymi komentarzami wybrane fragmenty tych ksiąg. Okazało się, że współczesny człowiek może znaleźć w tych komentarzach osobistą przestrzeń dla siebie, intymny obszar, w którym nasze współczesne doświadczenia nawiązują dialog z tym, co zostało powiedziane kilka tysięcy lat temu. Mądrość i miłość to główne motywy ludzkiego życia, gonimy za nimi bez ustanku. Autorka przytacza obszerny fragment z Księgi Mądrości (Mdr 6, 17-18a) – „Początkiem mądrości jest szczere pragnienie, by poddać się jej wychowaniu. Jednak sens temu wychowaniu nadaje miłość, a miłość polega na przestrzeganiu praw mądrości”, by skwitować go kilkoma słowami: „Krótka rada // kochaj / a będziesz mądry”. Następnie do Mdr 7, 9 – „Przy niej wszelkie złoto to garść piasku, a srebro tyle warte co błoto” – pisze – „Mądrość jest najcenniejsza // to ona wlewa się o świcie / gdy tylko uniesiesz powieki / i ona kołysze cię do snu”. To bardzo wysublimowany, poetycki obraz Bożego czuwania nad naszym rozwojem, ale czy wszyscy

jesteśmy na niego odpowiednio wrażliwi? Dalej „Zyskać nieśmiertelność to zaprzyjaźnić się z mądrością” (Mdr 8, 13), Joanna pisze – „Przetrwaj // zaprzyjaźnić się / usiąść razem przy stole / spojrzeć sobie w oczy”. Do obszernego wywodu z Mdr 13, 1b – „Patrz na widzialne dobra, nie rozpoznali Tego, który jest, a przyglądając się dziełom stworzonym, nie uznali ich Stwórcy” – autorka pisze krótko w miniaturze pt.: „Nierozumni” – „nie rozpoznali miłości / dawcy rozumu”. Na fragment Mdr 11, 22a; 24a-b „Kochasz wszystko, co istnieje, nie brzydzisz się żadnym swoim dziełem” – odpowiada miniaturą pt.: „Wyznanie” – „a ty człowieku / z prochu i gliny (...) czy wiesz / jak jesteś ważny”.

Jest fragment w Pieśni nad Pieśniami, który wiele lat temu szczególnie mnie poruszył. W trzecim rozdziale (Pnp 3, 5) biblijny autor odkrywa tajemnicę miłości słowami: „nie budźcie miłości, nie wyrrywajcie jej ze snu, dopóki sama nie zapagnie”. Miłość jest wyjątkowym darem naszego Stwórcy, jest świętem życia, najatrakcyjniejszą wartością, cudownym zjawiskiem sycącym ciało i duszę, ale ma swoją niepokorną naturę – rozgascza się w sercu, które jest wolne i niezależne. Kiedy próbujemy narzucić jej jakieś ramy, zastosować presję, dostosować do wymyślonych przez ludzi norm – opuszcza nas, bo zniewolone serce nie utrzyma miłości. Joanna komentuje ten fragment miniaturą pt.: „Nie budźcie” – „miłość dojrzeje / we właściwym czasie // wyda owoce”. Oby tak się stało. Piękna jest nadzieja na uczestnictwo w Bożym planie dla nas – niedoskonałych.

Tak refleksyjny, pełen dystansu i skupienia dialog z Biblią snuje poetka przez całą swoją miniaturową książeczkę, poruszając zgoła nieminiaturowe problemy. Na koniec pisze – „jak trudno uwierzyć / w miłość Boga / w Jego zachwyt // w to / że nas chce”. A na znany fragment – „Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu” odpowiada – „nikomu mnie / nie oddaj // poza Tobą śmierć / w Tobie / ja”.

Krótkie, esencjonalne komentarze autorki do biblijnych treści otwierają drzwi do współczesnych serc, przybliżają Boga, zatrzymują, pozwalają przez chwilę pozostać w ciszy, która karmi, koi, nasycza. Piękna to lektura i zarazem nieobciążająca. Można ją przeczytać w niespełna godzinę, ale można też smakować znacznie dłużej w całkowitym skupieniu. W moim odbiorze – wspaniała. Gratuluję autorce.

J o a n n a S k o w r o Ń s k a

Joanna Pisarska. *Czytanie z Księgi Mądrości*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2024.

E r a z m S t e f a n o w s k i

NIEZŁA POETYCKA UKŁADANKA

Kiedy latem ubiegłego roku Regina Kantarska-Koper zapowiadała wydanie nowego tomu zatytułowanego „Gry i kolaże”, podejrzewałem, że tematyka wierszy będzie różnorodna. Byłem jednakże ciekaw, według jakiego motywu zostaną one ułożone i czy będzie on przejrzysty dla czytelnika. Dziś uważam, że ta sztuka poetce z Białegostoku się udała.

Doceniam zarówno jej pomysłowość, jak i poczucie humoru, które zaowocowały tym, że tom rozpoczyna „Sen poety”. Jest to bowiem wiersz gorzki, przekornie autobiograficzny, niejako usprawiedliwiający zachowanie nas – poetów. Podmiot liryczny wyznaje w nim bez skrępowania:

„nie lubię współczesnej poezji
wystarczy wpleść w bełkot parę uczonych słów
pierdu-pierdu bla-bla-bla
najlepiej w obcym języku

rzucić kilka nazwisk uznanych poetów
jakiś bodler rębo (nie mylić z rambo)
przyprawić garścią kuchennej łaciny

i już
sypią się nagrody laudacje
pieniądze spływają złotym deszczem
w kieszenie zblazowanych ludzi z piórem”

Pewnym wytłumaczeniem takiego zachowania poetów i poetek jest fakt, że „świat wkłada ci oczy w usta”. Zaiste, świat to przedziwny kolaż,

„(...) niezła układanka
nic nie pasuje do niczego
jak postrzępione puzzle
spróbuj odnaleźć właściwy”

Słowa poetki z cytowanego utworu „Gry i kolaże”: „bądź tu mądry/ człowieku/ i pisz wiersze” biorę do siebie.

Dzięki temu, że w wierszu „Pani Cantare wkracza na scenę” poetka umiejętnie połączyła posłannictwo poezji z własnym doświadczeniem, a Reginę Kantarską z Panią Cantare, mówi ona, a właściwie śpiewa, własnym, autonomicznym językiem. „Cantare” z języka włoskiego oznacza właśnie „śpiewać”. Nie dziwię się takiemu literackiemu zabiegowi, gdyż

„w przypadku każdym
Poeta zawsze marzy
jakieś dobro po sobie zostawić”

a pani Cantare przecież

„stawia sobie wzniosłe cele –
ratować świat planetę i ludzi
przed nimi samymi
ocalić
resztki dobroci
przyzwoitości
piękna

postanawia
napisać cykl wierszy”

Myślę, że takim cyklem mógłby być całkowicie nowy tom zatytułowany choćby „Pani Cantare”, co w połączeniu z wydanym przed laty „Panem Cogito” Zbigniewa Herberta stanowiłoby ciekawy poetycki duet na literackiej mapie Polski.

Podobnie atrakcyjny literacko pomysł to cykl utworów „Alfabetka”. I mam tu na myśli nie tylko budowę wierszy (każdy z nich rozpoczyna się wyrazem na literę „a”, a kolejne wersy są na „b”, „c”, „d” i tak dalej, aż do wersu z literą „ż”), ale także podejmowaną problematykę.

Najwięcej uśmiechu przyniosły mi okolicznościowe „wiersze z chichotem”, wśród których prym wiedzie „Płeć warzyw” i dylematy w stylu „Jabłko, jajko – dziś nijakie –/ chce być inne, ale jakie?”.

Po lekturze tomu „Gry i kolaże” interpretuję jako zabawy słowem oraz próbę podjęcia w jednej książce różnorodnych tematów. Utwory, które są strofą saficką, pantum, villanellą, akrostychem, strofą mickiewiczowską czy brachykolonem są ciekawym przykładem puszczania do czytelnika oka, zachęcającym i zapraszającym go do swojego świata.

Mnie ten pomysł przekonuje, ale z przyjemnością przeczytałbym kiedyś nowy tom Reginy Kantarskiej-Koper o Pani Cantare, a więc zawierający utwory zawarte już w „Grach i kolażach”. Apetyt rośnie przecież w miarę jedzenia. Również apetyt czytelniczy.

E r a z m S t e f a n o w s k i

Regina Kantarska-Koper. *Gry i kolaże*. [Nauczycielski Klub Literacki], Białystok 2024.

K i n g a M ł y n a r s k a

„MOJE KRAJOBRAZY” – IRENA SŁOMIŃSKA

Każde poetyckie spotkanie z tekstami **Ireny Słomińskiej** to moje intymne święto.

„**Moje krajobrazy**” to zbiór osobistych wierszy autorki. To jej wrażliwość przemawia głosem podmiotu lirycznego. Opowiada o tym, co najbliższe jej sercu. Wspomina, przeżywa ponownie pewne sprawy, inne sobie układa na nowo, do kolejnych powraca ze świeżym spojrzeniem.

Ta książka jest jak uzupełnianie brakujących stron w lirycznej kronice. Tu się coś dopisze, tu przekreśli i naniesie uzupełnienie, by wreszcie słowa wskoczyły na swoje miejsce. To znów gdzie indziej coś poprawi. Podmiot nakłada zatem nowe emocje, spostrzeżenia czy dopowiedzenia na te już istniejące, zapisane w pamięci.

Z perspektywy czasu pewne sprawy widać inaczej. A im człowiek ma więcej doświadczenia w patrzeniu na świat, tym mniejsze jego elementy dostrzega. Poświęca im uwagę, docenia cichą obecność. Tak jest też w poezji Ireny Słomińskiej. Podmiot pochyla się choćby i nad polnym mleczem, wodzi wzrokiem za ptakami – „znakami przestankowymi w miejskim krajobrazie”.

Nie da się przeżywać teraźniejszości w pełni bez zagłębiania się w to, co było. Dawne powraca i domaga się uwagi. Czasem więc podmiot wyjmie sobie z przeszłości pewne motywy i ubierze je w kostium nowych doświadczeń, niekiedy zaś z czułością przyjrzy się temu, co niegdyś składało się na jej emocjonalne przeżycia.

Świetnie autorka komentuje współczesność, czując całą gamę rozmaitych niepokojów z nią związanych. Akceptuje zmieniający się świat, choć chyba nie do końca rozumie sens tych przemian. Jak my wszyscy...

Trochę miejsca podmiot poświęca rozmyślaniom o sobie samej, o kwestii ciała, nieustannie przeobrażanemu przez czas. To z kolei znów zwraca uwagę na nieubłagany rytm natury.

To tom dla tych, którzy cenią ciszę, wewnętrzne rozmowy ze swoim ja, poetycką dojrzałość. To lektura kontemplacyjna – nie na jeden wieczór, ale na wiele powrotów. W świecie pełnym hałasu i powierzchowności poezja Słomińskiej przypomina, że istnieje jeszcze przestrzeń, gdzie słowo ma znaczenie, a wiersz może być drogą do samego siebie.

„**Moje krajobrazy**” zdają się lirycznym pożegnaniem. Choć ja wierzę, że są tylko pewnym podsumowaniem – w tak piękny jubileusz 50-lecia pracy twórczej.

K i n g a M ł y n a r s k a

Irena Słomińska. *Moje krajobrazy*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025.

Tekst opublikowany 10.06.2025 r. na stronie internetowej „Przeczytane. Napisane”.

LIRYKA TWARZY (WSTĘP)

Liryka twarzy... Słowo, które odsłania ludzką twarz „lirycznego ja” w tym świecie różnych ról i masek. Słowo, które pozwala zachować wewnętrzną wolność i tożsamość. Liryka, która ocala. Tworzy piękno i niesie nadzieję...

Trzy „twarze”, trzy różne „ja liryczne”, trzy światy...

Katarzyna Grabowska kreuje siebie śledząc swoje różne osobowości liryczne: dziewczynki, kobiety podtrzymującej tradycje „domu” (szeroko rozumianego), poetki, człowieka „bujającego w obłokach” aż po kres, podróżniczek na ścieżkach życia próbującej uratować świat...

I wszystkie te role spełnia świadoma ich kruchości, niespełnienia, zawieszona między nieśmiałym pragnieniem szczęścia a poczuciem bolesnej nieuchronności ludzkich przeznaczeń. Oskarża świat i czuje, że jest za niego odpowiedzialna, błądzi w poszukiwaniu tożsamości, której tak naprawdę jest pewna, wie, że przemija, a jednak pozostawia po sobie ślad – wiersze. Rozdygotana, bolesna jest ta migotliwość zazębiających się rzeczywistości – wewnętrznej i zewnętrznej, i trudne, chwilami ironiczne jest piękno, które, jak w muralu Banksy’ego, ocala świat przed zagładą.

Wiele twarzy złożyło się na tę jedną – własną. Te wiersze przekonują do siebie swoją nieprzeciętną wrażliwością na to, co w nas niepowtarzalnie (i wierzę, że powtarzalnie) ludzkie. I niosą nadzieję. Katarzyna Grabowska jest mistrzynią obserwacji – konkretów składających się na obraz świata, społecznych i psychologicznych. A jej wizję oszczędnie i klarownie go kreślą.

Krystyna Gudel „mówi” chwilami reportażowo, chwilami rodzinnie, chwilami w smutku, zamyślona, skupiona na tworzeniu, wspomnieniu o innych poetach, a także o poczuciu nieuchronności losu, przemijaniu. Tu również widzimy różne „twarze” poetyckie – zarówno własne, jak i napotkanych osób.

Tę prezentację rozpoczyna wspomnienie rodzinnego domu i ludzi, którzy odeszli, bliskich. Dom pochylony ze starości wciąż przechowuje wiejskie wartości – pracę, modlitwę dziękczynną, pamięć o niemowlęciu na miedzy, rodzinną fotografię. Domyślamy się ich wagi dla autorki, która dzięki temu zapisuje swoją „twarz”, tożsamość. W wierszu „A co jeśli” pisze: *jak się nauczyć / widzenia barw / patrzenia w oczy / dotyku przytulenia / bycia jednością*.

Poetka precyzyjnie kreśli „portrety” napotkanych osób: staruszki z demencją, kobiety „wybiórczo” traktującej życie, dziecka, dojrzałej kochanki czy pani domu prasującej pościel. Zapisuje też ślady przemijania. Zachwyt nad naturą. I żegna poetów, którzy odeszli – Melanię Burzyńską, Janinę Osewską.

Oszczędne, rzetelne to wiersze. Potrącają struny naszej wrażliwości.

Debiutujący w „Kajetach”, już wyraziście ukształtowany poetycko, **Marek Ustymowicz** jest dla mnie poetą moralnego niepokoju. I ta jego twarz nakłada się na inne. „Dzisiejszość” odbiera jako znak nieautentyczności współczesnego człowieka. Maski – w internecie, w rolach społecznych i politycznych, patriotycznych także, opanowały przestrzeń publiczną. Maski noszą też „nowaki” – imigranci, z nadzieją, że *czas ich uwolni*. Autor wątpi w „pomniki” upamiętniające czasem krwawą historię, gdzie wrogiem stał się drugi człowiek. Poraża mnie bolesny pacyfizm tych wierszy – znamię wojny jest skazą na każdym z nas.

Współczesność (osiągnięcia technologii) ofiarowała nam wiedzę i niewiedzę. *Wiem wszystko, / prawie wszystko, w zasadzie nic*. Ocaleniem pozornie wydaje się „biały horyzont” – beznamietna czysta biel wolności, *moralnie / niesplamiony horyzont*.

W „Powrocie Niny” poeta jawi się jako wnikliwy obserwator wnętrza domu, kreuje obraz pełen szczegółów, przepojony ludzką aurą.

Jednak „twarz”, jaką nakreślił Marek Ustymowicz, przybiera też ciepły wymiar. To twarz „cytatów”, obcowania z wierszem, jego ludzki horyzont. To także uśmiech żony i inne wartości. Człowieczy i boski „cud zmartwychwstania”, przebaczenie także (przekornie) Bogu.

Irena Słomińska

Katarzyna Grabowska, Krystyna Gudel, Marek Ustymowicz. *Liryka twarzy*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025. (Kajety Starobojarskie nr 18).

Irena Słomińska

WYBÓR

Na mapie współczesnej poezji króluje różnaitość, a wybór jej kształtu to prawie ideologia. Różne spojrzenia na rzeczywistość (także współczesną) to i historiozofia, i posthumanizm, i tradycja poezji, w której dominantą jest człowiek (całe spektrum odcieni lirycznego „ja”), i rozumienie świata przez pryzmat dostępnej wiedzy, całościowo (lub w rozbiciu)! Poezja oscyluje od prawie prozy, od wywodzącego się z doświadczenia wiersza wolnego prawie zupełnego rozbicia formy, „rozkojarzenia” językowego, „demokratyzacji” pojęć (od wulgaryzmów po wzniosłe i wszystkie stany pośrednie, obcojęzyczność i swojskość – gry językowe) po pozorny porządek klasyki wiersza rytmicznego, rymowanego z jego „doskonałością” znanych nam gatunków. Nastąpił rozróżnienie pomiędzy tzw. poezją wysoką a plebem poetyckim. Kluczem jest świadomość na miarę epoki, jej diagnoza, często „novum” formalne zderzone z tradycją.

Poezja traci czytelników, ale zapotrzebowanie na „piękno” nie maleje, nie maleje też chęć, by była wytrychem użytym do otwarcia naszej duszy. Wszystkim, którzy czytają jeszcze poezję, radzę: wybierajmy to, co nam bliskie, otwierając się na nowe, wchodząc w dialog z oferowaną „masą” wierszy, nie akceptując, odrzucając pozorną „prawdę”, która niewiele właśnie nam mówi, która wydaje się psychologicznie nieprawdopodobna, próbujmy się też dać przekonać wyrazistym argumentom wiersza. Bo poezja daje nam wewnętrzną wolność, czasem harmonię, piękno, czasem dysharmonię (dysonans jest kształcący). Poezja bywa też terapią duszy. I tak właśnie odbieram poezję Jolanty Marii Dzienis. A naprawdę nie tylko tak. Na mój prywatny użytek także jako filozofię życia nazywaną dla siebie: tao Kubusia Puchatka.

Tom „W cieniu słów” rozpoczynają wiersze rymowane, inspirowane klasyką wiersza, zatytułowane „W zaklętym kręgu codzienności”. To codzienność – niecodzienność, i „zaklęty krąg”. To i ziemia podlaska, i Babcia, i doznania podmiotu lirycznego, i jego „zabawa” życiem, i pory roku, i magia natury, i obrazki z podróży („Majowe Filippi”), i rozgwieżdżone niebo („Mars w zalotach”), i nieznane...

Nieznane

*Za chruścianym płotem, na mojej polanie
Kiedy mrok zapada, czai się nieznane*

*Szumi w drzew koronach i szeleści w trawie
Blask księżycy topi w zarośniętym stawie*

*Mglistym tchnieniem piętrzy burzowe obłoki
Na ścieżce zostawia bezcielesne kroki*

*Chichocze w zaroślach i nogi podcina
Ślepi czarnym wzrokiem jak okna w ruinach*

*Włosy najeżone mroźną dłonią pieści
Aż gardło strach ściska wcale nie niewieści*

*Mogę uciec z krzykiem do chatki chruścianej
Pozwolić by życiem rządziło nieznane*

*Lub grozie dławiącej postawić się sztorcem
Mrok wierszem przepłoszyć nim zaświeci słońce*

(s. 38)

W wierszu „Wspomnienia przed dniem” (s. 65) autorka, a właściwie jej „ja” liryczne, roztopia w obrazie żywym i słodkim kwiatów traumę śmierci rodziny (tak dzieje się we śnie – wspomnieniu). I właśnie temu ma służyć ulotne, rozedrgane, rozśpiewanie, proste jak w bajce piękno jej wierszy. Są rymowane, zaledwie jeden jej wiersz rozpisałam na sylaby, by stwierdzić, że te utwory nie zawsze mają regularne metrum. Nie zawsze rymy są dokładne, czasem są to asonanse, ale układ rymów często potrafi o wirtuozerię. To ważne, że forma nie zdominowała autorki. Ot, taka moja przywara, że nie ufam perfekcyjnej formie. Dlatego też, że mają wewnętrzny „zaśpiew”, jej wiersze tak często są piosenkami, a ich melodią zachwycają liczne recytacje. Możemy jedynie przypuszczać, że za tym wyśnionym, wymarzonym pięknem (autorka na ogół nie ulega pokusom zbytnej idealizacji, często broni się zabawą z materią wiersza) kryje się przeżyta trauma. Są więc w konsekwencji i dla nas terapeutyczne.

Złotousty guru
zwierzenia wysłuchane o świcie

*Gdy zawałił się z trzaskiem mój świat
Odnalazł mnie złotousty guru
W jego błyszczących oczach odnalazłam nadzieję
Jednym słowem obiecał miłość, wolność i szczęście
Bezbronna i ufna pod jego zielonym spojrzeniem
Jak ćma w płomień popłynęłam w rozwarte ramiona*

*Gestem pulchrych dłoni wyzwolił mnie od moralności
Wyssał jak soczysty owoc, zgryzł skrupuły
I odrzucił w objęcia swoich wyznawców, mężczyzn i kobiet
Dziś moją miłością jest łóżko przygodnego przechodnia
Wrzucającego datek do bezdennej kieszeni Mojego Pana
I nagle wolnością jest jego wola i słowo
Bo gdy on przemawia, ludzie są posłuszni*

*Moje szczęście to szklany kształt we wgłębieniu dłoni
Po nim sięgam gwiazd i śpiewa mi tęcza pełną gamą dźwięków
Bez niego widzę prawdę, której już nie potrzebuję
W uśmiechu mego pana błyskają krokodyle zęby
Jego oczy są niezbadaną głębią, czarną dziurą bez dna
Gdzie wyzwoleniem może być tylko śmierć*

wrzesień 1983

(s. 88)

Ten pozornie doskonały i pojęciowo, i formalnie „ład” jej wierszy kryje w sobie myśl – trzeba próbować ocalić harmonię i siebie, i świata poprzez sztukę.

Część zatytułowana „W białej krainie słów” zawiera mniej liczne wiersze białe. Są dla mnie szczególnie cenne, bo brzmią inaczej. Piękno jest w nich wyciszone, subtelne, bliskie zawierzeniu najcenniejszych, kruchych wspomnień, ot – taki literacki szept. Gdy poprzednia część wydawała się być (nie wszystkie wiersze) ekstrawertyczna, ta zbliża się ku skupieniu, introwersji. Poszczególne słowa jakby więcej znaczą, metafora jest tu bardziej odkrywczą („Babciny kubek” – jest jak parowóz, gdy podnosimy go do ust, s. 73), słowa mają nie zagłuszone melodią, ciche interakcje i wydaje się, że „nic dodać, nic ująć” przy ich odbiorze. W „Barwach czasu” (s. 74) droga *iskrzy błękitem zamrożonych słów* (zimą). W „Jesiennych kwiatach” (s. 75) *kolorowy zapach gorzki w słońcu / koi nozdrza kaleczone przez chłód*. Wydaje się (w następnych wierszach), że wybrzmiewa tu szeptem „nostalgia” i „tęsknota”, a szczegół jest wpisany we wspomnienie, wręcz „dotykalnie” je kreśli. W „Oknie” (s. 78) *rośnie śnieg*. W „Pieśni mojej łąki” (s. 80) *święci chylili głowy w milczeniu / nad psami porzuconymi w rowach / i kociakami łaknącymi ciepła rąk*. Angażujemy wszystkie zmysły: dotyk, wzrok (barwy), zapach, słuch. Przepiękny jest wiersz:

sąsiedzi

*rankiem budzą mnie zapachy z blokowej wentylacji
smród dymu papierosowego miesza się z aromatem kawy
zaraz potem woń przypalonego tłuszczu i kwaśnej kapusty
informuje o obiadowym menu sąsiadów z dołu
ktoś na górze znowu remontuje mieszkanie
od huku udarowej wiertarki głowa puchnie i drżą ściany
łazienkowe kafelki spadając rozbijają się o brzeg wanny
na porcelitowe drzazgi kaleczą ciało zanurzone w wodzie
strużki krwi falują z bąbelkami pękającej waniliowej piany
uśmiecham się do siebie wkładam zatyczki do uszu
kocham tę ciszę a wieczorem posłucham jak śpiewają
gwiazdy*

(s. 85)

Niewiele jest tych białych wierszy. Mnie urzekły.

Następna część to „Akrostychy”. Autorka dokonała tu dużej selekcji. Są proste i klarowne. Niosą refleksję i spokój. A dalej? „Kartki z kalendarza”: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Nowy Rok... Wiersze rymowane, poprawne, okazjonalne, adresowane są do „każdego”. Moją uwagę zwrócił wiersz „Cud zmartwychwstania” (s. 107). Po tej części następują „Okazje rozmaite”, w których autorka niejednokrotnie „odświeża” swoim indywidualnym spojrzeniem (ciepłym) wiersz okazjonalny. Tom kończą żartobliwe, frywolne, przyjacielsko pachnące erotyzmem „Przekomarzanki”.

Trochę nie dostaje mi smaku, mam wrażenie, by oddać pełną sprawiedliwą ocenę jakości poezji Jolanty Marii Dzieńis, zwłaszcza że uprawiam wiersz biały. Poza tym ten tom jest dla mnie zbyt obszerny. Tak różne, zebrane razem, treści bardzo trudno mi było skondensować w czytelny przekaz. Niemniej trzeba podkreślić wycucie językowe Jolanty Marii Dzieńis, bogactwo jej języka. Tom nazwany „W cieniu słów” dał nam smakować w cieniu odpoczynek od traum, piękno i bogactwo wiersza, które, jak wiadomo, jest przez wielu jej czytelników (i słuchaczy) wysoko cenione.

Irena Słomińska

Jolanta Maria Dzieńis. *W cieniu słów*. Ruda Śląska 2022.

„ZA OSTATNI GROSZ WYKUPIĘ I SWÓJ CIĘN”

Książka poetycka Danieli Polasik „Obudź mnie, słońce” jest jak modlitwa do Boga i jego emanacji: piękna i światła, by ocaliły w obliczu utraty. Utraty ojca i zmierzchu matki, utraty także części siebie.

Tak to rozumiem, choć w tych na pozór spokojnych, pełnych ściszonego cierpienia i nadziei wierszach, na styku codzienności i przeblysku sacrum, podmiot liryczny jak struna duchowej liry śpiewa (i maluje) bardzo misternie złożoną pieśń życia. Autorka stanęła przed wyborem: co wynieść dla siebie z tak widzianego obrazu świata i losu człowieka. Jak przełożyć na swój osobisty język wyrazy rzeczywistości, chwilami dotkliwe. Podmiot liryczny pielęgnował dotąd w sobie piękno i czułość zderzone (w domyśle) ze świadomością złożonej rzeczywistości, a teraz stanął wobec nagości śmierci, choroby. I ubrał je, jak na poetkę przystało, w okruchy miłości i wspomnień: *ale dziś tak dłuży się // ten rejs, Tato* (s. 16).

Cichutko, bardzo skromnie, prawie szeptem, onieśmielony „wielkością” przeżyć podmiot liryczny tych wierszy wyraża swój wewnętrzny płacz.

*Zdjęłam wczoraj ze ściany swoją malowaną łękę,
wszystkie chabry i maki. Wpatrywałeś się w nią
całymi dniami aż do zmierzchu. Wychodząc
myślami na spacer, łudziłam się, że będą
kwitły wiecznie, ale nadszedł czas,
by je pochować.*

(s. 15).

Śmierć – ostateczność... *To musi mieć jakieś znaczenie, / doprawdy musi czemuś dobremu służyć.* (s. 19). Autorka wybiera więc wiarę, ale i po drodze chwile zwątpień, także w siebie.

To jeszcze nie koniec tej ścieżki cierpienia. Nieśmiało wyłaniającej się z codzienności, obrazu starości swojej (podmiotu) i matki, której 93-cie urodziny to *dmuchane szczęście, przez które wszyscy musimy przejść / jak przez morze czerwone.* I wspomnienie swoich (córek) 11 urodzin, jako ocalenia. Autorka pisze o słowach matki podsumowujących uroczystość: *Mówisz: napisz o tym, żeby pamiętali.* (s. 20). My, czytelnicy także powinniśmy hołubić w sobie pamięć. Bo ona, jak poezja, jest wartością.

Cytowany wiersz rozpoczyna jakby cykl o relacjach starzejącej się matki z córką. Urzekających, wyłanianiem się spod konkretnych okruchów codzienności, refleksji, poruszających swoim wymuszonym stoicyzmem, tłumionym (w odczuciu podmiotu nieskromnym) uczuciem. I jeszcze wspomnienie babci Reginy.

Ile odcieni ma cisza,

*z ilu dźwięków się składa?
Zamknięta w czterech ścianach odbija się
i wraca jak bumerang, krąży i oślepia
feerią barw. Nim się spostrzeżesz,*

jesteś już w sieci

*jak celofan po pralinkach,
złotko ze starej bombki. Uszczelniam,
lepię i odnawiam jak popękane
freski. Popatrz,*

ile opatrzyłam już ran.

*Kiedy przybywa mi blizn, nawet myśli
stają się mniej elastyczne, sztukuję życie,
nakładam na ramiona płaszczy. Mamo,
naprawdę nie miałam pojęcia,*

że to jest takie trudne.

(s. 29).

W wierszu „Przepraszam” (s. 32) podmiot liryczny przeprasza za swoje – nie swoje winy, gdzie indziej za (wyimaginowany) niedostatek uczucia dla bliskich. To prawda, my wszyscy winimy się za świat, za ból.

Te wiersze, które opisałam, to tylko część tomiku. Mówią też o wolności. W wierszu „Skarga pisklęcia” (s. 34) dochodzi do głosu lęk przed wolnością, która nieuchronnie przyniesie cierpienie. Czy „ciepło” są tylko gniazda, w których jesteśmy pisklętami?

Na ten tom składają się też przepiękne wiersze, które niosą nadzieję. To i piękno świata, które poetka zmysłowo i duchowo czuje, i Bóg – litera rzeczywistości, jej znaczenie. Narodziny poprzez cierpienie i zachwyt, zmartwychwstanie.

Zmartwychwstanie przychodzi po cichu,

*po lekku, kiedy sosnom pazurki wyrastają
pokryte jakby lakierem. Gdy drapią, chmurki dostają
pokrzywki, strzępią się, a sosny z wiatrem za pan brat
sięgają nieba, aż dzieci lasu z zazdrości zielenieją,
wdychając od czasu do czasu*

wiosenny pył – a psik! i... na zdrowie! –

*wołają sosny, wyszczerbionymi grzebieniami
wyczesując prószyny łusek z fałd matczynej sukienki,
jakby chciały wyczesać choćby bękart z łęgowego łoża,
raz po raz, starannie, powoli, cierpliwie. A dzieci łamią
swoje ząbki mądrości, próbując to zrozumieć.*

Skaczą beztrosko z kwiatka na kwiatek,

*zbierając słodki pyłek. Jutro pewnie będzie
z tego miód, a wspomnienia niby pajęczyna osiadą
na leśnym poszyciu, zrazu nieśmiało jak małe kwiatki,
które wyściubiają swoje ciekawskie noski,
by spojrzeć w końcu i słońcu*

prosto w oczy.

(s. 58).

Irena Słomińska

Daniela Polasik. *Obudź mnie, słońce*. © by Daniela Polasik, b.m.w., 2024.

„WE MNIE UŁOŻONE” MARKA USTYMOWICZA (POSŁOWIE)

Tom wierszy „We mnie ułożone” Marka Ustymowicza należy czytać uważnie, cierpliwie, drażąc powierzchnię tak, by dotrzeć do wnętrza słów, bo w nich często zawiera się antyteza, a grę pozorów obnaża przenikliwe spojrzenie autora.

*podziwiamy je i gardzimy nimi
szanujemy i ignorujemy
kochamy i nienawidzimy
a z ich powodu ludzi
„Słowa”*

Od naszych i nie naszych słów bowiem wiedzie nas ścieżka do ludzi i to, jak ich odbieramy, od czego bierze początek wspólna rzeczywistość. Pozornie w ten sposób odwracamy kolejność przyczynowo-skutkową, gdyż ludzimy się, że to my tworzymy obraz świata, a nie mowa, jej różne rodzaje. W spojrzeniu autora niby nie ma nic odkrywczego, bo już Biblia mówi: „Na początku było Słowo”. Pierwsze, a za nim następne i następne, także osobiste, także głoski wiersza...

*co dzień odkrywamy je
na nowo – słowa życia –
w nas ułożone
„W nas ułożone”*

To nie my tworzymy nasz przekaz językowy. Poeta zawiesza pytanie „kto?” i na razie nie udziela też odpowiedzi. W wierszu „Nie czytaj” autor mówi nam, że „wiersze nie są do czytania”, w każdym razie nie tylko, bo zawierają w sobie ludzki głos, w który musimy się wsłuchać. Zaś o jakości słów mówi nam wiersz „Fajansowe słowa”. „Parawanem zdarzeń” oddzieliliśmy je od „porcelanowej prawdy”... Piękny to wiersz.

W omawianym tomiku kolejne jego części, zawierające odmienne treści, oddzielają od siebie miniatury – przesłania, często metaforyczne.

Następną część określa, w początkowych wierszach, relacja ja – ty. Wspólna włóczęga po świecie, będąca też „włóczęgą myśli”. Ale „ja” od „ty” dzieli różnica: „A jednak inaczej chcę wszystko zbudować”. I na tej różnicy budujemy, respektując ją, wszystkie relacje międzyludzkie. Autor wspomina szkolne lata ufności co do pochłanianej wiedzy i wartości pracy. Z czasem „bilety zaufania” przesłonił „sztuczny świat”, w którym wyniesione ze szkoły matematyczne jego pojmowanie straciło sens, wiedza zawiodła i tylko, na przykład, odrodzenie życia „małych sadzonek pomidorów” stało się ważne. I ci sami lub nie (dwoje ludzi) łączą siebie i świat, stawiając nie na modę, nowoczesność, technologię, ale na to, co już nie „behradnie” człowiecze. Nie grupa, nie Facebook nas dookreśla, ale my sami. Nie propaganda, nie „kłamstwa wielokrotnie powtórzone”.

To wiersze są rodzajem oczyszczającego nas „niemilczenia”, naszą ścieżką samostanowienia. Autor przypomina nam „słowa przesiąknięte myślą” Czesława Miłosza.

W tegorocznym „Kajecie Starobojańskim” we wstępie napisałam że Marek Ustymowicz jest dla mnie poetą moralnego niepokoju. A jest taki, bo myśli, każdą myśl szlifuje jak szlachetny kamień. Nie przyjmuje publicznej przestrzeni na wiarę (co najwyżej na wiarę wyznawanych wartości). A wierzy między innymi w stwórczą moc poezji, w to, że jej szlachetny kruszec wyścieli nam drogę...

Kolejną część tomu zapowiada miniatura:

*nie potrzebuję byście bronili
mnie przed wrogiem
potrzebuję byście nie szukali
wroga w moim imieniu*
„Nie szukajcie mi wroga”

Tę część określa specyficzny pacyfizm Marka Ustymowicza. „Figury wolności” tylko na pozór są jednoznaczne, „sprawiedliwe”. Tak często zawodzi nas „ideologia wojny”, będąca jedynie wstępem do kolejnego barbarzyństwa.

*A teraz powiem wam,
że zgładzić wroga to tak,
jak zgładzić siebie – tylko
innym razem.*
„Dam wam ten sen”

*Później znalazłem słowa prawdy.
Najprawdziwszej demokratycznej,
łaknącej pokoju prawdy.
Milej dla ucha prawdy.
Przeczytałem tę prawdę.*

*Niczym nie różniła się
od kłamstw.*
„Kłamstwa i prawda”

Kolejna część mówi nam o tym, jak czule i „otwarte” na człowieka, jego cierpienie a także grzech, musi być nasze sumienie. W „Wyblakłej twarzy reportażu” poeta stawia pytanie, co jest dla nas ważniejsze, czy wojenne zgłiszczą, na których próbują żyć zagubione – matka i dziecko, czy ich obraz, niosący powierzchowne „wzruszenie dla innych”, zapisane okiem kamery – może dla wzrostu oglądalności, może dla pieniędzy, może... Ta część wstrząsa nas opisami przemocy, która spowodowała także „bezprawne siwe włosy” jej ofiar. Stawia też pytanie o „prawo matki” do decydowania o losie swego dziecka (także nienarodzonego), gdy obwiniamy ją zuchwale o grzech przeciwko życiu, nie znając wszystkich okoliczności. Przecież to nie my mamy prawo „prosić matkę by ocaliła dziecko”, tylko On (Bóg). Mówi też o chłopięcym doświadczeniu wagi przykazania.

Czterowiersz „Niebo w Nendaz” wprowadza kolejny problem. Tak łatwo, może zbyt łatwo, współcześnie odbieramy ludziom niebo. Bo ocaleniem dla osieroconych dzieci jest wiara w „cud zmartwychwstania” („Rodzice wrócili do domu”). Bo w syberyjskiej tajdze wzajemna bliskość matki i dziecka go potrzebowała, nawet w chwili śmierci. Bo panna młoda ze wsi Zaleszany na Podlasiu doświadczyła pogromu, podpalenia wsi w imię swoiście pojętego „patriotyzmu”. W wierszu „To ciężkie słowo – sprawiedliwy” Marek Ustymowicz przywołuje „człowieka ze snu”, by opowiedzieć mu o wojnie „sprawiedliwej”. Zasmuconego Chrystusa?

Tom kończą „Chwile”. Pierwsza: „pożegnanie” córki w dzień jej ślubu. Druga: starzy zniedołężniali rodzice wspominają, jak budowali raj narodu (ludzka strona socjalizmu), a syn przypominał sobie, że myślał, iż to „Oni stworzyli Boga”. Przerażająco ironiczna jest ta, kończąca wiersz „Chwila z życia Mesjaszy”, puenta. Sztandarowym niemal hasłem było bowiem, że to my – ludzie stworzyliśmy Boga. Następną „chwilą” jest moment, gdy uświadamiamy sobie, że zawsze towarzyszy nam nasz cień (moralny i fizyczny – przemijanie). I inne mgnienia świadomości, rejestrujące przeżycia szpitalne. I myśl o śmierci, i cierpliwość.

Tom zamyka wiersz „Boso przez Morze Czerwone” – morze krwi, które rozstało się przed podmiotem lirycznym tych wierszy, by mógł pozostawić po sobie także ten ślad.

Moje wnioski, jakie wyniosłam z tej książki, myślę, zostały mi zasugerowane przez autora w wierszach. Dopowiedziałam je sobie ja, wyłącznie na własną odpowiedzialność. Czytelniku, przeczytaj tę książkę uważnie. Na swój sposób. Dla siebie.

Irena Słomińska

Marek Ustymowicz. *We mnie ułożone*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025.

Regina Kantarska-Koper

WE MNIE „SŁOWA ŻYCIA” UŁOŻONE, UTAJONE, UKOJONE...?

Trzymam w ręku debiutancki tom poezji Marka Ustymowicza pod tytułem... no właśnie, pod jakim? Na pierwszy rzut oka – „We mnie utajone”, na drugi – „We mnie ukojone”, po dokładnej analizie jednak – „We mnie ułożone”. Przetestowałam jeszcze na kilku osobach ów zagadkowy tytuł – z tym samym rezultatem. Nie było zgodności, jak naprawdę brzmi. Dopiero lektura książki potwierdziła, że właściwy tytuł to „We mnie ułożone”. Wiem skądinąd, że wbrew radom redaktorki autor uparł się przy wyborze tej słabo czytelnej czcionki (Mistral), więc podejrzewam, że w ten sposób celowo mógł chcieć wprowadzić czytelnika w swoistą grę, oczekując niejednoznacznej interpretacji. W wierszu „W nas ułożone” czytamy, że chodzi o *słowa życia*. Każdy z nas ma w sobie ułożone na swoje życie słowa, które wyznaje, którymi się kieruje, ale ma też i takie, których nie ujawnia, przemilcza, słowa „utajone”. Każdy potrzebuje także słów, które ukoją, gdy trzeba. W każdym razie już sposób zapisu tytułu książki wywołuje refleksje, pobudza do zastanowienia się, do poszukiwań odpowiedzi. Podobnie jak poszukiwanie przez podmiot liryczny słów *prastarej mądrości* i *odwiecznej prawdy*.

(...)
*wciąż szukają
prastarej mądrości
zawieszanej
gdzieś w eterze*

*i odwiecznej prawdy
co błąka się wśród ludzi
jakby nikt jej nie chciał*

*co dzień odkrywamy je
na nowo – słowa życia –
w nas ułożone*
(„W nas ułożone”)

Inne *novum* w publikacji to rezygnacja z typowego podziału tekstów na oddzielne rozdziały (opatrzone zwykle swoim tytułem), mimo że można w książce wyraźnie wydzielić siedem, a nawet osiem tematycznych części. Rolę ich tytułów pełnią miniatury, zapisane inaczej niż reszta wierszy i zapowiadające tematykę danej części. I tak pierwszy tytuł-miniatura dotyczy właśnie słów:

Słowa
*podziwiamy je i gardzimy nimi
szanujemy i ignorujemy*

*kochamy i nienawidzimy
a z ich powodu ludzi*

To niezwykle ważny i celny tekst. Znaczenia słów nie sposób przecenić. Słowa mogą leczyć i mogą zabić. Mogą ranić bardziej niż czyny. Rana fizyczna zagoi się prędzej czy później. Słowa raz wypowiedziane czy zapisane są niemożliwe do usunięcia, zostawiają ślad na zawsze, mają trwałe konsekwencje. „Co napiszesz piórem, nie wyrąbiesz toporem” – mówi przysłowie. Dlatego nie wolno „rzucać słów na wiatr”, słowo powinno być „droższe od pieniędzy” – sugerują inne powiedzenia. Język jest potężnym narzędziem – komunikacji, porozumiewania się, kształtowania świadomości, wartości, norm, poglądów na siebie i świat. Dobrze wie o tym władza, wykorzystując język do manipulacji, kontroli, ograniczania wolności, do makiawelicznych podziałów, aby łatwiej było rządzić.

Już najważniejsza Księga mówi: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo” (J 1,1). Autor zdaje sobie sprawę z wagi tematu i poświęca mu swój pierwszy zbiór wierszy. Ma nadzieję raczej na takie słowa, które ludzi łączą, zbliżają, wspierają. Słowa „krążą między nami/ a my stajemy się sobie bliżsi” („Niewypowiedziana magia”), „(...) może ich ból będzie bliższy bólowi pacjentów/ i łatwiej dobieże im słowa współczucia” („Współczucie przechodnia”). Dobrze byłoby, gdyby niektóre „słowa odeszły w zapomnienie”, mianowicie te „bez sacrum”, których desygnaty straciły wartość, ten „milion słów/ wart (...) zapomnienia” („Milion słów do zapomnienia”).

Czasami pozostaje nam tylko milczenie, jak w wierszu „Gawieź”: „Milczy, szemrze, jeszcze nie faluje,/ czeka na swoje zdanie. (...) Tłum ma wpojone, że milczenie jest złotem,/ więc czeka na ten dar od losu”. Ale milczenie nie oznacza pustki, ponieważ nie istnieje coś takiego jak niemyślenie. Myślenia nie da się wyłączyć. „Nietłumione myśli dryfowały po mojej pamięci” – stwierdza poeta („Pierścienie usprawiedliwienia”). Nasze życie określa triada: myśl-słowo-czyn. Jej rozumienie jest ważne, ponieważ pokazuje wzajemny wpływ tych elementów na siebie i na relacje z sobą samym i z innymi.

Kolejna miniatura-tytuł „Szarość” zapowiada rozdział właśnie o relacjach międzyludzkich, w których metaforycznie jest szarość, czern, ale i nadzieja na błękit i biel. W wierszu „Włóczęga myśli” bohater mówi:

*moje myśli kołysały się od
przeszłości do przyszłości
od dawnych do obecnych marzeń
pewnie równie naiwnych
jak te z dzieciństwa*

Ma potrzebę wolności, indywidualności, decydowania o sobie samym. Mimo że z innymi „[o]ddycham tym samym powietrzem (...)”. Patrę w tę samą stronę (...)”, podobnie odbiera świat, to jednak chce żyć inaczej, po swojemu: „A jednak inaczej chcę wszystko zbudować” („Wszystko inaczej”). Stracił zaufanie do wiedzy podawanej przez szkołę, do wartości pracy mierzonej pieniędzmi, do sztucznego świata osłabiającego prawdziwą naturę. W języku Marka Ustymowicza widać wpływ zawodu – dra nauk technicznych, z zamiłowania matematyka: „Ot, takie różniczki funkcji życia/ oddalające od własnego wnętrza” („Bilety zaufania”). Intryguje go problem prawdy. „Bilety zaufania okradły mnie,/ a prawda ciążyła jak pole grawitacyjne”. Nowoczesność, technika nie spełnia oczekiwań. Ważne jest to, co można mieć za darmo, bezpośrednio „z głowy do głowy, z serca do serca” („Bez protez bezradności”). Jego bohaterowie „[p]ostawili na siebie – nie na nowoczesność”. Współczesny człowiek często czuje się samotny, bezradny – i lekarstwa na to szuka np. na Facebooku. Ścierają się w nim przeciwstawne tendencje – przynależności do grupy, podporządkowania się jej zasadom i jednocześnie wzmocnienia własnej indywidualności („Facereader”). Trudno jest się odnaleźć w życiu pośród „wciąż słonej propagandy”, „gdzie przesuszane jak piach pustyni/ frazesy wbijają (...)/ w ziemię”, a „[n]owa prawda na kredyt” („Jak stąd odlecieć”). Na szczęście człowiek jest w stanie sam się rozeznać w rzeczywistości i opiniach i wierzy, że „[t]o nieprawda, że kłamstwa/ wielokrotnie powtórzone/ zatrą imię fałszu na zawsze” („Wiedz, że”).

„To nieprawda, że rację ma,/ kto więcej słów wypowie”, ale nie wolno milczeć, ponieważ „mądrości nikt/ nigdy nie opisał milczeniem” – jak nakazuje poeta w tytule-miniaturze następnej części „Nie milcz”: „uwolnij myśli niewypowiedziane”. Ta część, a także następne poruszają sprawy etyczne – dobra, zła, powinności moralnej. Szczególną uwagę poświęca pojęciu patriotyzmu. Podmiot liryczny jest przekonany, że wie na pewno, czym jest patriotyzm. Twierdzi, że patriota „musi wiedzieć/ czym jest dobro wspólne// umieć wytrwać/ by wychować/ następne pokolenia”. Ale poza tym jednak wydaje się niepokoić go relatywizm:

*czarny druk
spisuje słowa
dobre i złe*

*(...)
jakby niczym się nie różniły*

*czarne mogło być białym
a dobro złem – widzianym
po przeciwnej stronie światła
(...)*

(„Czarno na białym”)

Szczególna jest sytuacja poety i jego roli, o której wzmianki przewijają się przez cały tomik. Wprawdzie autor zarzeka się, że „ślepy m wierszem/ nie zaglądam w twoją duszę// spisane słowa (...) nie uwiodą cię bez twojej zgody” („Muzeum wiersza”), że „boi się odmienić świat” („Po co te wiersze?”), to jednak wierzy „w stwórczą moc poezji” (jak pisze w posłowniu Irena Słomińska) i w swoją misję naprawiania świata, nawet sen „szarpie mną jakby/ chciał bym naprawił ludziom mętny wzrok/ i kłującymi pokrętnymi wersami odkorkował/ uszy tych co wiersza i tak nie słuchają” („Nie śpię ile dam radę”). Może trzeba docenić „to, że psy szczekają./ zanim coś się stanie/ i hieny dopadną twoje truchło” („Osły nie szczekają”).

Niepokój o losy świata widać także w kolejnej części, którą sygnalizuje miniatura-tytuł „Nie szukajcie mi wroga”:

*nie potrzebuję byście bronili
mnie przed wrogiem
potrzebuję byście nie szukali
wroga w moim imieniu*

Podmiot liryczny jest zadeklarowanym pacyfistą, sprzeciwiającym się każdej wojnie, indoktrynacji, propagandzie, kłamstwu, nienawiści:

*(...) zgładzić wroga to tak,
jak zgładzić siebie – tylko
innym razem.
(„Dam wam ten sen”)*

Wskazuje, że głoszona prawda i kłamstwa niczym się od siebie nie różnią („Kłamstwa i prawda”). Pragnie pokoju, wolności, prawa decydowania o swoich wyborach. Mimo tej troski nie ustrzegł się chyba jednak wpływu jednej tylko opcji, o czym świadczą przytoczone jednostronne (żeby nie powiedzieć – stronnice) przykłady wskazywania „wroga”, chociaż po drugiej stronie można by było znaleźć tych przykładów równie dużo, albo i więcej.

Podobnie w części sygnowanej miniaturką „Spalone sumienie” widzimy, jak dla bohatera lirycznego niejednoznaczne i trudne jest pojęcie sumienia, jak łatwo o relatywizm moralny. Na przykład o ile potępienie zamordowania nienarodzonego dziecka Ulmów nie budzi żadnych wątpliwości („Okrucieństwo nieśmiertelności”), to przeciwnicy aborcji dowiadują się, że mają „robaczywe twarze”, że są „wyznawcami podłych słów”, że nie mają prawa prosić matki,

„by ocaliła dziecko/ w swoim łonie”, a najlepiej niech zamilkną na zawsze („Prawo matki”). Powtórzę za autorem pytanie: „czy pytanie o człowieczeństwo/ zadaje się tylko w jedną stronę?!” („Wyblakła twarz reportażu”).

Jak wychowywać młode pokolenie, aby ukształtować prawidłową postawę moralną? Jeden ze sposobów podaje autor w wierszu „Po siódme”, gdzie chłopiec na zawsze zapamięta siódme przykazanie – nie poprzez otrzymane manto, lecz dzięki doświadczeniu wstydu podczas przyznania się do winy i otrzymaniu przebaczenia od pokrzywdzonego.

Kolejna miniatura nosi piękny tytuł „Niebo w Nendaz”. To malownicza miejscowość w Szwajcarii, atrakcyjna turystycznie, ośrodek sportów zimowych, charakteryzująca się nieco zmienną pogodą.

*niebo nagle przesunęło wszystkie chmury
jakby chciało nas ostrzec przed wyprawą
pokazać jak łatwo odebrać światło
które wydawało się być tak oczywiste*

Ale nie o przyjemną wędrowkę chodzi w tej części. Ten piękny, acz dramatyczny opis pogody posłużył tutaj poecie do przedstawienia dramatycznych wydarzeń w życiu ludzi, kiedy im tak „łatwo odebrać światło”. Są to cierpienia dzieci umierających rodziców, kiedy „[l]ekarze nie dają nadziei” i tylko wiara w cud zmartwychwstania sprawiła, że „[r]odzice wrócili do domu” („Cud zmartwychwstania”). Są to ostatnie wspólne chwile zrozpaczonej matki z nierozumiejącym sytuacji synkiem na zesłaniu w syberyjskim lesie („Amulet bez łoż”). Są dziewczęce marzenia o szczęśliwej weselnej zabawie, przerwane ludobójstwem tuż przed ślubem („Przeziąknięte do wnętrza Ziemi”, „Popiół we włosach”). Podmiotowi lirycznemu przyśnił się człowiek, który pokazał mu, „jak w ludziach widzieć ludzi/ a dzieci uznać za dzieci – bez podziału na narody, na rasy”, który posmutniał na wieść o wojnie sprawiedliwej („To ciężkie słowo – sprawiedliwy”). Na pytanie, „czy coś się zmieniło?”, postawione w wierszu „Chyba bez zmian”, odpowiedź brzmi:

*Ziemia ciągle krąży
i z każdym obrotem
wraca po te same grzechy.*

Ostatnia część, a właściwie przedostatnia, to „Chwile”:

*tak mało
wiedzą o życiu
a jednak wciąż
uczymy się
od nich*

Zawierają nostalgiczne wiersze o przeszłości, wspomnieniowe, rodzinne, pełne uczuć, pamięci smaków i zapachów, refleksji o życiu i świecie, także myślenie o przyszłości. Są wspomnienia szpitalne – o chorobie i myśli o śmierci, jest stan ducha „spokojnej teraźniejszości”, cierpliwość, pogodzenie się z losem, leciutka niepewność jutra. I konstatacja:

*(...) A na razie, skoro piszę,
to chyba jeszcze jestem.
(„Fragment spokojnej teraźniejszości”)*

Nawiązując do tych słów o swojej twórczości, poeta kończy tę część całkiem zgrabnym tautogramem „Podróże pióra”:

*pióro piszące prozą
przypadkiem przekroczyło
próg panteonu poezji
(...)*

Książkę zamyka ostatnia miniatura-tytuł „Boso przez Morze Czerwone”, której autor już nie rozwija w rozdział i która po prostu służy pozostawieniu poetyckiego śladu po sobie:

*przeszedłem boso przez rzekę słów
trzymając w ręku opuchnięte pióro
(...)*

Jest jeszcze wiersz na okładce – „Przebudzenie”, mimo wszystko dość optymistycznie kończący tom nadzieją:

*(...)
Kim byłeś, nim zrodziło się
w tobie to nagle światło?
Teraz błądzi, wiruje,
ekspłoduje całą swą mocą,
jakby miało za chwilę zgasnąć.
(...)
Rozpaczliwie woła, lecz
daje nadzieję.*

Wracając do tytułu książki Marka Ustymowicza, muszę przyznać, że ułożył te swoje słowa z sensem. Nie wiem, ile z nich zataił, bo raczej dość wyraźnie przedstawił swoje przekonania. I chociaż nie ze wszystkimi jest mi po drodze, to powiem słowami Woltera: „Nie zgadzam się z tobą, ale zawsze bronić będę twego prawa do posiadania własnego zdania”. Jest to interesująca poezja, pobudzająca do refleksji, może czasem kontrowersyjna czy niejednoznaczna. W mojej opinii to udany debiut poetycki. Irena Słomińska w posłowie pisze: „Czytelniku, przeczytaj tę książkę uważnie. Na swój sposób. Dla siebie”. Tak też zrobiłam. I myślę, że każdy odbierze ją po swojemu. I to jest jej zaleta.

Regina Kantarska-Koper

Marek Ustymowicz. *We mnie ułożone*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025.

Maciej Wiszniewski

„WE MNIE UŁOŻONE”

W centralnym punkcie sklepienia Kaplicy Sykstyńskiej Michał Anioł namalował „Stworzenie Adama”. Jednym gestem zrodził się pierwszy człowiek. Sam na sam obcowałam z wielką piramidą w Gizie w jej wnętrzu – w sercu. Odbyłem podróż życia i lubię rzeczy ważne.

Dotykam debiutanckiego tomu wierszy Marka Ustymowicza. Jakies światło na okładce jeszcze błądzi, a użyta czcionka zwodzi mnie. Ta kompozycja przemawia, szepcze – „czytaj uważnie”. Już wiem – tytuł to „We mnie ułożone”. Odruchowo próbuję odnaleźć notkę o autorze, ale nie ma zdjęcia ani notki. Zastaję wiersz „Przebudzenie”. Tajemnicze odniesienie do Dantego zaczyna mnie intrygować. Jakby rozpoczynał się kolejny etap mojej podróży do świętej góry Kalias w Tybecie.

Otwieram tomik i autor znów mnie zaskakuje. Kiedy trzymam tę książkę w ręku, kciukiem prawej dłoni dotykam, czuję miniatury otwierające kolejne rozdziały. One są bramą, echem, cieniem kolejnych wierszy, jakby rozdziałów podzielonych emocjonalnie. Taki układ nie narzuca mi – czytelnikowi – interpretacji, jak zazwyczaj się dzieje. Otwiera przestrzeń na intuicyjne odczytanie kontekstu, co idealnie wpisuje się w filozofię współczesnej poezji. Ona zamiast mówić,

co autor miał na myśli, pyta: co Ty, czytelniku, w tym czujesz? Oceniając ten świadomy środek artystyczny, przyznaję, że to bardzo dobra decyzja. Estetycznie – elegancka. Koncepcyjnie – nowoczesna i niebanalna.

Zaczęłam czytać i zastanawiać, kim naprawdę jest Marek Ustymowicz? Redefiniuje pojęcie patrioty. Odciąga od myśli obłędnej. Mistrzowską puentą demaskuje hipokryzję, nazywając ją fajansowymi słowami, a na dodatek pyta, czy najadłem się już znaczenia podstaw naszego człowieczeństwa, jakby chciał coś zmienić. Nic nie chce o sobie powiedzieć, choć mówi: nie milcz. A może to jest właśnie ta chwila, która mnie czegoś nauczy, bowiem chwile:

*tak mało
wiedzą o życiu
a jednak wciąż
uczymy się
od nich*
(„Chwile”)

Czyżby wiersz na okładce był o nim? A może to „rzut kamieniem w ciszę”, jak mawiała Szymborska. Ale skoro nasza noblistka uznała, że czasem tak trzeba i jakby zawczasu go usprawiedliwiła, to pewnie coś w tym jest.

Czytam więc jeszcze raz. Faktycznie, to pozycja, którą należy czytać uważnie, o czym ostrzegała Irena Słomińska w posłowniu. W tym tomiku nie ma sprzeczności. Trzeba się skupić, a wtedy wszystko okazuje się być poukładane od podstaw – jakby tworzenie nowego świata, nowego człowieka. Dopiero teraz rozumiem, że jest szansa, byśmy żyli lepiej. Ten tomik to oferta do przeanalizowania i przemyślenia.

Marek Ustymowicz uświadamia mi, jak ważne w życiu są słowa. Niby wytwór ludzkiej wyobraźni. A jednak to one kształtują nasze postawy:

*podziwiamy je i gardzimy nimi
szanujemy i ignorujemy
kochamy i nienawidzimy
a z ich powodu ludzi*
(„Słowa”)

Wierszem „Fajansowe słowa” w mistrzowski sposób portretuje osoby, które pod pozorem wzniosłych, pełnych intelektualnej krytyki wypowiedzi, kryją często swoją własną słabość i prostactwo. Od pierwszych wersów czytelnik zanurza się w przestrzeń pełną pięknych słów, które jednak, jak fajans – cienka, delikatna ceramika – są podatne na pęknięcie pod najmniejszym naciskiem prawdy. Konstrukcja wiersza stopniowo buduje atmosferę powagi i intelektualnej dyskusji, by nagle w ostatnim wersie ukazać kontrast: „pożycz mi trochę pieniędzy”. Ta puenta jest mocna i wymowna – jak chłosta po plecach.

„We mnie ułożone” to podróż, przez świat sumienia, nieoczywistość rzeczy i zjawisk, które z pozoru, z punktu widzenia osoby stojącej obok, nieuwikłanej w sytuację, wydają się być oczywiste. Odczuwam tu wiarę w siłę dialogu człowieka (matki ciężarnej) z Bogiem. Widzę odrzuconą pychę ludzi sądzących, że potrafią zakazami stworzyć prawo ważniejsze niż kontakt z Najwyższym, w tak ważkim temacie jak życie ludzkie: *Reszta niech zamilknie na zawsze* („Prawo matki”).

Autor zauważa, że pomimo rozwoju technologicznego jesteśmy samotni („Facereader”) i tkwimy w tym samym miejscu od tysięcy lat („Bez protez bezradności”). W tomiku odnajduje mistrzowską próbę podniesienia człowieczeństwa na wyższy poziom. Poeta zapytuje nas, czy znamy podstawy naszej cywilizacji, ludzkiego „ja” – krwi w nas płynącej: *czy najadłeś się / już jej znaczenia?* („Znaczenie krwi”). W dialogu z podmiotem lirycznym (duchem tragicznie zmarłego dziecka) oferuje mu imię: *chodź tu, ja tobie dam Imię, / dam Imię twojej duszy* („Okruh nieśmiertelności”). Czy można trafniej i subtelniej jednocześnie podnieść poziom naszego człowieczeństwa?

Dzięki tej poezji uświadamiam sobie okrucieństwa wojny i czasu powojennego, choć nie przeżyłem tych czasów. Przyswajam podsunętą koncepcję łagodnego świata bez myśli obłędnej („Dam wam ten sen”) i potwierdzam, przecież można było inaczej („To ciężkie słowo sprawiedliwy”).

Debiutancki tom zaprasza nas do dyskusji. Chce, byśmy wyrazili swoją mądrość, proponuje: *uwolnij myśli niewypowiedziane / niech wiedzą że takie jeszcze są* („Nie milcz”).

Sercem i duszą książki jest ostatni rozdział rozpoczynający się miniaturą „Chwile”. Jest pełen emocji, refleksji i głębokiego humanizmu. Wiersze są intymne i pełne czułości wobec życia, pamięci i przemijania. Przeplatają się w nich motywy duchowe z codziennością, co nadaje całości wielowymiarowość. Autor znakomicie łączy konkretne obrazy z metaforą. Pozwala czytelnikowi na własne interpretacje i identyfikacje. Forma pozostaje przystępna, a język pięknie liryczny i osobisty.

Prostym, ale nie prostackim językiem przypomina Herberta – wiersze są dostępne, ale mają pod spodem drugie i trzecie dno, traktują słowo jako byt metafizyczny, niemal ontologiczny – co prowadzi do porównań z Rilke, potrafią wejść w codzienność, pozornie banalną (zupa, pies, starzejący się fotel, szpital), i wyciągnąć z niej głęboką obserwację – jak u Szymborskiej.

Wrażliwa konstrukcja i innowacyjna forma tomiku ukazuje Autora jako poetę dojrzałego, ale otwartego na eksperymenty. Jego głos zasługuje na uwagę. Jest osobny, choć rezonuje z wielkimi tradycjami. To poezja współczesna w najlepszym znaczeniu: nie hermetyczna, lecz myśląca. Nie elitarna, ale szlachetna.

Marku, gratuluję tego pięknego i ważnego dzieła. Przeszedłeś bosą przez rzekę słów... i ślad po tobie pozostał („Boso przez Morze Czerwone”). Chciałbym, by twoje pióro pisało, pisało, pisało... („Podróże pióra”). Masz dar opowiadania o rzeczach trudnych w sposób, który porusza i pozostaje w pamięci.

Maciej Wiszniewski

Marek Ustymowicz. *We mnie ułożone*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025.

Tadeusz Dudek

ANNA CZARTOSZEWSKA – UTKANA Z PIEŚNI I ŚWIATŁA Komentarz i dialog.

Czy tak otwarcie pisząca o glebie swojego wzrostu nie skryłaby się wśród jej pejzażu, tak czytelnego i niezgłębionego zarazem? – Joanna Pisarska w słowie wstępnym do tej poezji.

Historia kołem się toczy, czasem nosek wyściubi i różki pokaże, a poetka wraca do źródeł. Trudno przewidzieć, gdzie skończy się ta podróż, którą berbec, pełzając, zaczyna (nie w brzuchu przecież, wiadomo wszem, że na wsi ślą je nam bociany). Pewnie i ona zrodzona siłami natury, odnalazła się w kapuście, krwią podlaskiej ziemi nasiąkła. Gdy dojrzała, wyraża się już lirycznie, kojarzy na wspak i na przekór. Kiedy tworzy zawzięcie, budując pomosty z odległych myśli i słów, co nieco (niekiedy i uśmiech) skapnie jej między wierszami. A gdy czarne chmury zgromadzą się na niebie, jaskółki nisko latają, sielski obraz ciągnik burzy, poetce zbiera się na wiersz (aż młode wierzyby płaczliwie uśmiechają się pod wąsem). Woal deszczu wpłze między bruzdy, organy z pobliskiego kościoła miauczą kocią muzykę i cała wieś się zmienia, nawet cisza inaczej tu smakuje. Słowem tak rzeczywistość w tej poezji ocieka. Ja usiłuję tylko za nią nadążyć. Wszak poetka sama zachęca, a choćby w rozdziale „Głos wiersza”. Zdarza się, że podzieli włos na czworo albo mężczyznę położy wierszem, pobłądzi po wszystkich jestestwach czy w labiryncie, po myśli do kłębka, zakrywa lustro ja, by nie odbić się w swoich słowach – tak i gra, bawiąc się czasem

w chowanego, albo i utka jak pajak samą siebie z wiersza, póki jej serce zimne nie zabije – wyznam, że od czasu do czasu i ja lubię się tak pobawić.

Przyznaje się też do swych korzeni, do wszystkiego, co buduje jej wyobraźnię, zwłaszcza tę poetycką. Jawi się nam jej liryczna poświata znanych poetek, mglisty bezkres łąk, mowa trawa związana ziarnem słów, które umarły, a nie wzeszły wiosną, albo poeta o gołęmb sercu siedzący na gałęzi czy jakieś ptaki ciernistych wierszy. Kiedy poczuje silniejszy powiew weny, tańczy z wiatrem i rymem (na czarno-białym parkiecie) i modli się do Anioła Stróża swoich wierszy (przypadł taki jej do serca, jakby dopiero co spadł z księżyca). Przecież się nie nudzi, żywiąc choćby okruszkami szarej codzienności jak i niepoeci, czasem się tak czuje niczym kalekie wierzb. Niby nie polecą, ale i bywa, że w chwili jakiegoś natchnienia znowu uwierzy swoim marzeniom i zaświta jej wierszem. Píše, że w codzienność nigdy nie da się zakuć. Bywają poeci lżejsi od swojego wiersza. Inni żyją za krótko (co najmniej o jeden), za bardzo lubią słodkie, słowem często kruszą je do herbaty. Poetka niekiedy wyrzuca z siebie zmartwienia, ale metafor (jak twierdzi) nigdy nie rzuca na wiatr. Wiele jednak zależy od nastroju, pogody, pory roku, losu, łutu szczęścia. W duszy i sercu poetki (ubranej w miłość) wszystko jest dźwiękiem i tak gra, otwiera oczy, tuli uszy (tylko od czasu do czasu trzeba nastroić). Trzyma się swego pisania niczym ostatniej kartki ratunku.

Rozległy jest ten tom, składa się z wielu rozdziałów, ta poetycka opowieść ma wiele wątków, miejscami dla mnie to taka Syberiada, w głowie się mi nie mieści. Pięknie o nim píše w swoim posłowniu Regina Kantarska-Koper. Zwraca uwagę między innymi na hymn dziękczynny z ostatniego rozdziału „Skrzydła i pieśni”. Autorka tej poezji wyraża w nim ogromną wdzięczność Bogu – najpiękniejszemu Poecie – za dar tworzenia, *który waży nic/ a czasami tak cięży (...)* i przeprasza *że tak często/ głuche mam pióro/ na Twoją pieśń*. Być może warto przy tej okazji podkreślić, że niezależnie od tego, ile poetka przywdzieje do tych wierszy masek, jej poezja pozostaje prawdziwa, w każdej jest jej do twarzy, w istocie bowiem, pod każdą pozostaje w głębi sobą. W wielu miejscach odnosi się też do spraw, wobec których trudno pozostać mi (i chyba komukolwiek) obojętnym. W szczególności w rozdziale „Dotknięcie piekła”. Krwawi w nim nawet przez sen, i to przez wiele nocy, zadaje wiele pytań (o wojnę, o zsyłki, o Katyń), które pozostają bez odpowiedzi. *Tatko, / czy to prawda, że ile gwiazd na niebie, tylu Was w ziemi? // Tatko, / czy to prawda, że świat jeszcze kiedyś się odmieni? // Tatko, / czy to prawda, że zostały nam tylko guziki i pamięć? // Tatko, / czy to prawda, że łza wyschnie i nikt już nas nie okłamie?* Poetka płacze zaostrozonymi łzami, odłamki granatu wbijają się jej w policzek, w końcu i jej przedwczesna śmierć wszystkie zwrotki urywa. Cóż więc, siłą rzeczy w tym miejscu i w moich oczach zapaliły się świece.

Serdecznie zapraszam do tej poezji, warto na nią poświęcić nieco więcej swojego czasu.

Katowice, dnia 25.03.2025 roku.

T a d e u s z D u d e k

Anna Czartoszewska. *Utkana z pieśni i światła*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2024.

NOTKI

♣ 3.04.2025. Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie. Koncert „Święty Jan Paweł II. Katyń”, poświęcony rocznicy śmierci papieża św. Jana Pawła II oraz rocznicy mordu polskich oficerów w Katyniu. W trakcie koncertu własne wiersze czytali: Józefa Drozdowska oraz Erazm Stefanowski.

♣ 4.04.2025. Klub „Jubilat”, Białystok, ul. Bartosza Głowackiego 14. Spotkanie poświęcone poezji św. Jana Pawła II – „Rozmowy o duszy”. Prowadzenie: Joanna Pisarska. Wiersze Jana Pawła II

czytała aktorka Dorota Bagińska, własne wiersze mu dedykowane czytały: Regina Kantarska-Koper, Joanna Pisarska, Ewa Danuta Stupkiewicz. Oprawę muzyczno-plastyczną przygotowała Ewa Danuta Stupkiewicz.

♣ 28.04.2025. Ogłoszono nominacje do Nagrody im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Orfeusz” za najlepszy tom poetycki roku 2024. W kategorii „Orfeusz Mazurski” jako jedna z trzech nominowana została książka: Leonarda Szubzda. *Galaktyka czterech ścian*. Sokółski Ośrodek Kultury, Sokółka 2024.

♣ 3.05.2025. Spotkanie wyjazdowe Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku u Joanny Skowrońskiej we wsi Porosły. Obecnych 18 osób: Anna Czartoszewska, Andrzej Długoborski z małżonką, Janina Jakoniuk z mężem, Anna Juszczuk, Regina Kantarska-Koper, Urszula Krajewska-Szeligowska z mężem, Anna Kropiewnicka, Beata Kulaga z mężem, Zbigniew Nowicki, Joanna Pisarska, Bożena Siemieńczuk-Bartoszewicz, Joanna Skowrońska, Kazimierz Słomiński, Marek Ustymowicz. Prezentowano głównie wiersze o ogrodach.

♣ Strona internetowa: Jamiński Zespół Indeksacyjny. [Opublik. 4.05.2025]. Józefa Drozdowska. *Poetka Leonarda Szubzda*. Z tekstu: *Poetka i plastyczka Leonarda Szubzda z Sokółki, współpracująca z Jamińskim Zespołem Indeksacyjnym, otrzymała za swoją książkę poetycką „Galaktyka czterech ścian” nominację do prestiżowej Nagrody Poetyckiej Orfeusza Mazurskiego. Poetycką książkę „Galaktyka czterech ścian” autorstwa Leonardy Szubzdy wydał w 2024 roku Sokółski Ośrodek Kultury. Książka zawiera 33 wiersze oraz trzy czarno-białe kolaże. Czwarty kolaż wykonany przez nią znajduje się na zaprojektowanej przez Jolantę Mierzejewską okładce książki. Zarówno wiersze jak i kolaże nierozzerwalnie współtworzą ciekawy i niepowtarzalny w swojej treści i urodzie tom. Wstępem książkę opatrzyła pisarka Ilona Gołębiowska, zaś posłowiem Małgorzata Glińska, polonistka z Korycina, kończąc je następującą puentą: „W wierszach Leonardy Szubzdy odnajdujemy najważniejsze, uniwersalne wartości i zapomnianą przez człowieka prawdę, że w ogólnym rozrachunku liczy się tylko życie, zwykłe okruciny serca, uważność, empatia, wszystko dostępne każdemu z nas «na wyciągnięcie ręki»”.*

♣ Strona internetowa: Augustow.org [Opublik. 8.05.2025]. *Augustów: „Reportaże z lat odległych”*. Irena Drowdwillo-Batura gościem Józefy Drozdowskiej w Filii nr 2 APK – MBP. [O spotkaniu 26.04.2025 w Filii nr 2 MBP APK w Augustowie; zdjęcia].

♣ 10.05.2025. Na wniosek komisji kwalifikacyjnej w poczet członków Związku Literatów Polskich (Oddział w Białymstoku) przyjęte zostały: Krystyna Gudel z Suchowoli, Irena Batura z Augustowa oraz Barbara Goralczuk z Bielska Podlaskiego (autorka książek prozatorskich).

♣ Strona internetowa: Radiobiper. [Opublik. 12.05.2025]. *Laureaci I Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Ryszarda Kornackiego zostali już nagrodzeni (galeria)*. Z tekstu: *Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim podsumował I Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Ryszarda Kornackiego i wręczył nagrody jego laureatom. Podczas uroczystego spotkania zostały zaprezentowane najpiękniejsze zgłoszone na konkurs utwory. Radio Biper objęło patronat medialny nad wydarzeniem. (...) Uroczyste podsumowanie konkursu wraz z prezentacją laureatów i ich wierszy odbyło się 10 maja w pałacu Potockich. Na konkurs wpłynęło 364 prac, które oceniało jury w składzie: o. Eligiusz Dymowski, Weronika Iwaniuk, Janusz Maciej Jastrzębski, Leszek Sokołowski. Przyznano nagrody: I, II i III miejsce oraz trzy nagrody specjalne. Pierwszą nagrodę uzyskała Krystyna Gudel z Suchowoli. Jej wypowiedź: – *Mój udział w konkursie zaczął się od pewnej informacji w Internecie. Konkurs stał mi się od razu bardzo bliski, gdyż pana profesora Ryszarda Kornackiego znalazłam osobiście z innych konkursów w Łosicach i Kąkolewnicy. Tam miałam przyjemność z nim porozmawiać i tak go zapamiętałam, że od razu pomyślałam, że muszę wziąć w tym konkursie udział. Mój jeden wiersz był dedykowany profesorowi, pozostałe były już wcześniej napisane.**

♣ Strona internetowa: Szkoła Podstawowa im. Stanisława Staszica w Suchowoli. [Opublik. 12.05.2025]. *Warsztaty pisanie haiku w ramach realizacji NPRCz.* Tekst: *W dniu 12 maja 2025 r. w ramach Tygodnia Bibliotek chętni uczniowie klas 4–8 mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowych warsztatach pisanie haiku. Warsztaty poprowadziła pani Krystyna Gudel – poetka i miłośniczka japońskiej formy poetyckiej. Spotkanie było okazją do poznania historii i zasad tworzenia haiku – krótkich, ale niezwykle obrazowych i refleksyjnych wierszy, które wywodzą się z tradycji japońskiej. Pani Gudel z pasją opowiadała o istocie haiku, jego strukturze (5–7–5 sylab), znaczeniu obserwacji przyrody i chwili obecnej w tej formie poezji. Uczniowie aktywnie uczestniczyli w zajęciach, dzielili się swoimi spostrzeżeniami i podejmowali pierwsze próby samodzielnego tworzenia haiku. Atmosfera spotkania była twórcza i inspirująca, a wielu uczestników odkryło w sobie poetycką wrażliwość. Warsztaty zakończyły się prezentacją wybranych utworów, które powstały podczas zajęć oraz konkursem literackim pod nazwą: „Piszę haiku”. Spotkanie z panią Krystyną Gudel było nie tylko cenną lekcją literatury, ale także pięknym doświadczeniem rozwijającym wyobraźnię i wrażliwość językową uczniów. Warsztaty zorganizowano w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0.*

♣ 18.05.2025. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Irena Słomińska – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku „Moje krajobrazy”; 50 lat pracy twórczej (debiut w 1975 r.) – prowadził Kazimierz Słomiński. # Kazimierz Słomiński – 30 lat redagowania „Najprościej” (od 1995 r.). # Turniej jednego wiersza; temat do cytatu z Antoniego Słonimskiego; sześć wierszy; jury: Grażyna Cylwik, Kazimierz Słomiński; dyplom: Jolanta Maria Dzienis. # Jan Łaciński – prezentacja kolekcji łyżeczek. Prace plastyczne: Irena Konończuk, Anna Ralicka-Perkowska, Zbigniew Nowicki. • Irena Słomińska otrzymała statuetkę z napisem: *Podziękowania Pani Irenie Słomińskiej za 50 lat pracy literackiej. Białystok 2025 r.* • List gratulacyjny dla Ireny Słomińskiej: *Droga Jubilatko! Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy twórczej serdecznie gratulujemy sukcesów w sferze osobistej i licznych osiągnięć literackich, życzymy dalszej nieustającej przychylności weny twórczej oraz kolejnych małych i dużych radości towarzyszących aktowi tworzenia. Niezwykła Poetko i Recenzentko, pełna inspiracji twórczych, dziękujemy za Twoje „Jestem” i Twoją „Tożsamość”, za „Granice” i „Pogranicza”, które muskasz swoim słowem, za „Smak istnienia”, którym subtelnie się delektując, sycisz naszą wrażliwość. Wraz z Twoją poezją „Powracają ogrody”, niczym „Pocałunki” światła, a wraz z nimi wiara, że „W błękitach odnajdziemy się o zmierzchu”. Twoje przenikliwe zamyślenie nad światem, z jednej strony przepełnione niepokojem o jego kondycję, a z drugiej – bezgraniczną empatią, czułością i miłością sprawia, że studiując „Dziennik liryczny” Twojej wędrówki przez codzienność, podążamy za myślą: „A przecież istnieje jeszcze miłość”, „Przydrożnym różom nie brak wyobraźni”, „A w kruchej skorupce dusza”. Dziękujemy za „Nić, nie tylko Ariadny”, która nas wiedzie przez Twój „Mikrokosmos” oświetlony „Lampką wiary”. Ciesząc się, że Twoje „Wiersze ostatnie” nie zostały jeszcze napisane, liczymy na kolejne zauroczenia strofami zrodzonymi tam, gdzie „Sen-jawa-pamięć” budzą do życia jakiś „Nieskończony wiersz”, na Twoje tego świata „Szkice wierszem”, na kolejny inspirujący „Dziennik Liryczny”. Z serdecznością. Koleżanki i koledzy z Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. Białystok, 18 maja 2025 r.* • List Gratulacyjny dla **Kazimierza Słomińskiego**: *Jedynemu w swoim rodzaju satyrykowi, redaktorowi, recenzentowi, mentorowi, mistrzowi poskramiania słowa składamy serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu 30-lecia redagowania kwartalnika „Najprościej”. Dziękujemy za nieustający wieloletni trud prezentowania nam świata literatury, a zarazem naszych mniejszych i większych sukcesów temu światu. Pełni podziwu dla pracowitości, wytrwałości i konsekwencji w działaniu, życzymy kolejnych osiągnięć literackich oraz sukcesów w sferze osobistej. Z serdecznością. Koleżanki i koledzy z Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. Białystok, 18 maja 2025 r.* • Na zakończenie: Beata Kulaga – piosenka o „Najprościej” (śpiew i gitara).

♣ Blog Renaty Blicharz. Poezja jest magiczną stroną życia. Życie może być poezją. [Opublik. 22.05.2025]. *Dwójki drugie.* Tekst: *Czytelnik, który poleca książkę – to miłe. W dodatku ten czytelnik to świetna poetka, więc tym bardziej mi miło. Tak właśnie dzisiaj napisała o moich „Dwójkach drugich” Ania Czartoszewska na FB: „Wystarczy zrobić pierwszy krok i zakupić tom,*

a już myśli chodzą parami, dwójkami... Gorąco polecam: piękne, trafne spostrzeżenia, prawdy, miniaturowe nawigacje, drogowskazy od serca pisane życiową mądrością. Warto otworzyć się na świat wewnętrzny i zewnętrzny zamknięty w kilku słowach, w dwóch zdaniach, czerpać z niego strona po stronie garściami. Gratuluję najnowszego tomu, dziękuję za miłą przesyłkę. A Was, Kochani, zapraszam do sięgnięcia po tę książkę". I dodała kilka zdjęć. A na jednym z nich... kawa i książka z wierszami. Kawa i poezja – to dwójka doskonała!

♣ 23.05.2025. Augustów, Filia nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej APK. Spotkanie literackie dwóch klas uczniów z Niepublicznej Dwujęzycznej Szkoły Podstawowej Let's Talk z augustowskimi twórcami, którzy czytali wiersze z tomiku „Zadziwienia zamyślenia” (m. in.: Józefa Drozdowska, Czesław Kowalewski).

♣ 24.05.2025. Państwowa Szkoła Muzyczna im. Emila Młynarskiego I stopnia w Augustowie. „Poranek Muzyczny dla Dzieci”. Własne wiersze mówiące o wiosnie ze swoich książek: „Rozmowy z Izabelką”, „Marcinkowa Bajka”, „Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem” oraz „Zadziwienia zamyślenia” czytała Józefa Drozdowska. Utwory różnych kompozytorów wykonali uczniowie PSM w Augustowie.

♣ Strona internetowa: Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłonce Kościelnej. [Opublik. 27.05.2025]. *Święto poezji w bibliotece gminnej. Z tekstu: W dniu 24 maja 2025 r. na hali sportowej Szkoły Podstawowej w Jabłonce Kościelnej odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród w III Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Franciszka Świąckiego „O Lirę Strudzonego Wędrowca”. (...) Trzecia edycja konkursu cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród poetów. W konkursie wzięło udział 162 uczestników z różnych regionów Polski. Jury konkursowe w składzie: Pani Anna Czartoszewska (lokalna poetka), Pani Urszula Krajewska-Szeligowska (lokalna poetka), Elwira Matusiak (wnuczka Patrona Konkursu), po wymagających obradach wyłoniło zwycięzców. I nagroda – Grzegorz Chomicz. II nagroda – Monika Eliza Rokicka. III nagroda – Krzysztof Ziemiński. Wyróżnienia: Marek Kubicki, Bogdan Nowicki, Anna Piliszewska, Mirosław Kowalski, Ewa Jowik. Nagrodę specjalną za wiersz poświęcony patronowi konkursu zdobyła Anna Kulesz. Nagrodę dla twórcy z regionu otrzymała Beata Kulaga. Jury konkursowe przyznało także wyróżnienia w postaci druku w publikacji pokonkursowej... Zdjęcia.*

● Wydawnictwo pokonkursowe: *III Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Franciszka Świąckiego „O Lirę Strudzonego Wędrowca”. Wiersze nagrodzone i wyróżnione.* Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłonce Kościelnej, maj 2025. Stron 46; 21 x 14,7 cm. Redakcja: Urszula Krajewska-Szeligowska. # Str. 1: *Protokół z posiedzenia jury...* # Str. 2-3: Anna Czartoszewska. *Słowo wstępne.* # Str. 4-6: Elwira Matusiak (wnuczka Poety). *Krótką opowieść o Franciszku Świąckim – Patronie Ogólnopolskiego Konkursu „O Lirę Strudzonego Wędrowca”.* # Str. 7-10: Urszula Krajewska-Szeligowska. *„O Lirę Strudzonego Wędrowca” 2025 – refleksje pokonkursowe wierszem.* [22 zwrotki czterowersowe]. ## Str. 30-31: Beata Kulaga. *Znak czasu; Tyś mnie uczyła.* [Wiersze].

♣ 28.05.2025. Rancho Alpaki w Sobolach. Uczniom Zespołu Szkół Specjalnych w Augustowie na wyjeździe z okazji Dnia Dziecka czytano wiersze z książki Józefy Drozdowskiej „Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem”. Czytali uczniowie, rodzice i nauczyciele szkoły.

♣ Strona internetowa: Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnie. [Opublik. 28.05.2025]. *Wyniki konkursu literackiego. Z tekstu: 26 maja został rozstrzygnięty konkurs literacki „Fraszki o tym, co bliskie”, którego celem było promowanie twórczości poetyckiej oraz refleksji nad codziennością i wartościami ważnymi w życiu każdego człowieka. W konkursie wzięło udział 20 uczestników, którzy nadesłali swoje autorskie fraszki. Tematyka utworów była niezwykle różnorodna – uczestnicy pisali o rodzinie, przyjaźni, domu, naturze, a także o swoich pasjach i małych radościach dnia codziennego. Spośród nadesłanych prac wyróżniono fraszki: Grażyny Antas (Gdynia), Jana*

Migielicza (Lesko), Andrzeja Lewko (Białystok), Doroty Dobak-Hadrzyńskiej (Chojna), Julii Kołoszycz (Chojna), Kacpra Mieczysława Czarnego (Chojna).

♣ 29.05.2025. W Galerii Slendzińskich (Białystok, Rynek Kościuszki 4) odbyło się zebranie Białostockiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Z pełnienia obowiązków prezesa zrezygnowała Leonarda Szubzda, która sprawowała tę funkcję od śmierci Eugeniusza Szulborskiego w roku 2011. **Powołano nowy zarząd: Krystyna Gudel (prezes), Leonarda Szubzda (sekretarz), Mirosława Łuksza (skarbnik).**

♣ Spotkania literackie Józefy Drozdowskiej, prezentacja książki „Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem”. # 2.06.2025. Filia nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej APK w Augustowie. Spotkanie z uczniami Niepublicznej Dwujęzycznej Szkoły Podstawowej Let's Talk. # 4.06.2025. Szkoła Podstawowa nr 3 w Augustowie. Spotkanie z uczniami klas 3A i 3B w bibliotece szkolnej.

♣ 7.06.2025. Spotkanie warsztatowe NKL w Białymstoku, poświęcone głównie poezji (wiersze uczestników). Prowadził Kazimierz Słomiński.

♣ Strona internetowa: Przeczytane. Napisane. [Opublik. 10.06.2025]. Kinga Młynarska. „*Moje krajobrazy*” – Irena Słomińska. Rec.: Irena Słomińska. *Moje krajobrazy*. Białystok 2025.

♣ 11.06.2025. Na stronie internetowej Zarządu Okręgu Podlaskiego ZNP zamieszczony 1/147/2025 numer „Najprościej” [PDF].

♣ Strona internetowa: Klub Literacki Brzeg. [Opublik. 11.06.2025]. Romana Więczaszek. „*Liryka twarzy*” z cyklu *Kajety Starobojarskie - nr 18/ 2025*, red. Irena Słomińska, Kazimierz Słomiński. Tekst:

„*Liryka twarzy*” z cyklu *Kajety Starobojarskie – nr 18*, wydane w przez Nauczycielski Klub Literacki w Białymstoku/ 2025/ zaciekały mnie bardzo, jak małe dziecko, które obdarowuje świat uważnością, gdy ten świat na to zasługuje. Okładka przyciąga uwagę... zmysłowy obraz Georga Fredericka Wattsa pt. „Wybór”, a na nim śliczna kobieta w ślubnej sukni, która w jednej ręce trzyma fiołki, a drugą przytula do twarzy i „całuje” czerwone kamelie. Cieszę się, gdyż ciekawość istniejąca w każdym twórcy jest konieczna do powstania nowej treści.

Po pierwsze: zaistnienie trzech Autorów w książce i wybór ich utworów na temat „liryki twarzy” jest mocno ciekawy. Kieruje odbiorcę czy to na różnice, czy na podobieństwa istniejące między Autorami. Cechy te przenikają się nawzajem, o czym we wstępie pisze Irena Słomińska (razem z małżonkiem Kazimierzem Słomińskim tworzą redakcję tomu): „*Liryka twarzy... Słowo, które odsłania ludzką twarz „lirycznego ja” w tym świecie różnych ról i masek. Słowo, które pozwala zachować wewnętrzną wolność i tożsamość. Liryka, która ocala. Tworzy piękno i niesie nadzieję... Trzy „twarze”, trzy różne „ja liryczne”, trzy światy...*”

Książka nie przytłacza liczbą utworów, bo dobrane są one celnie, toteż „czytanie twarzy”: KATARZYNY GRABOWSKIEJ, KRYSTYNY GUDEL, MARKA USTYMOWICZA, stanowi przyjemność.

Następnie, do pełnej wizualizacji tych twarzy, oprócz ich autentycznych słów, portretów i biografii, potrzebny się stał ich głos.

W erze udogodnień technicznych już za chwilę poczułam się uczestniczką spotkania autorskiego z Krystyną Gudel. Autorem nagrania jest Dominik Sołowiej – dziennikarz, który tworzy cykl filmów „Literatura. Ludzie. Białystok” z członami Nauczycielskiego Klubu Literackiego. Filmik wykonany artystycznie, ładne obrazy związane z twórczością, sentencje wypowiedzi zaznaczone tytułami. Pięknie stwierdziła K. Gudel, że Klub jest „bialostocką jedną wielką rodziną literacką”.

Nagrania przybliżyły mi wiele twarzy z Nauczycielskiego Klubu Literackiego i jako przyjaciele „po piórze” wspomnimy Was serdecznie na naszym kolejnym spotkaniu w Brzegu. Z zaciekawieniem wysłuchałam również wypowiedzi Ireny oraz Kazimierza Słomińskich z 2021 r.,

którym ukłony i podziw za działania w Klubie i za długoletnią redakcję pisma „Najprościej” oraz wielu wydań książkowych, swoich autorskich, a także znajomych literatów.

Kolejny etap ciekawości czytelniczej mnie dopadł, czyli skąd tytuł wydania: *Kajety Starobojarskie*? Odnosi się on do starej dzielnicy Białegostoku o nazwie Bojary i do ul. Starobojarskiej, pełnej zieleni i reliktów przeszłości, a zwłaszcza spokoju. Nazwa, jak wiemy, nawiązuje do szlachty ze Wschodu, która ponad wszystko przedkładała wolność, w tym mając cechy waleczne. Betonowa zabudowa i asfalt, wyburzenia, powodowały nostalgię mieszkańców. Myślę, że Bojary skutkiem pomysłu pisarzy białostockich, mają trwałą pamiętkę.

● Załączona pierwsza i ostatnia strona okładki. Ponadto wiersze: Katarzyna Grabowska. *Ślady pozostawione; Tak przemija postać rzeczy*; Krystyna Gudel. *Wiersze; Rytuał*; Marek Ustymowicz. *Smutny decoupage; Jej ciepłe dłonie*.

♣ 12.06.2025. Kurianka. Środowiskowy Dom Pomocy Społecznej. Józefa Drozdowska – spotkanie literackie, prezentacja książki „Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem”; prowadził Krzysztof Anuszkiewicz. Spotkanie połączone z pokazem wykonanych przez autorkę fotografii dawnych przedmiotów, pomieszczeń, budynków i zwierząt. Na spotkaniu byli uczestnicy zajęć w Domu Pomocy Społecznej w Kuriance wraz z kadrą opiekunów.

♣ 14.06.2025. Czesław Kowalewski – spotkanie autorskie; prowadziła Józefa Drozdowska. Miejska Biblioteka Publiczna APK w Augustowie, Filia nr 2. ● Relacja ze spotkania na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej APK w Augustowie. [Opublik. 23.08.2025]. Tekst: *W kameralnej, ale intensywniej atmosferze przebiegło spotkanie autorskie z Czesławem Kowalewskim, autorem książki poetyckiej „Błękitny sen”, które odbyło się w Filii Bibliotecznej nr 2. Spotkanie poprowadziła pani Józefa Drozdowska. Ten wieczór był przede wszystkim wycieczką do przeszłości, bowiem zebrani dzięki pani Józefie mogli prześledzić drogę twórczą Pana Czesława od momentu jego debiutu w latach siedemdziesiątych, aż po czasy obecne. Pani Józefa barwnie opowiadała o dawnym Augustowie i ówczesnym środowisku literackim oraz miejscach, które duża część przybyłych na spotkanie osób po prostu знаła. Klub Stowarzyszenia PAX i Miejski Dom Kultury, „Gazeta Współczesna, „Krajobrazy”, „Legary”, „Warmia i Mazury” oraz białostockie Zeszyty poetyckie Korespondencyjnego Koła Młodych Pisarzy Na progu. Zebrani mogli zobaczyć wycinki z gazet i pierwsze publikacje Pana Czesława. Była też mowa o zeszytach „pogwarkowych” i publikacjach Jamińskiego Zespołu Indeksacyjnego. Podawane informacje korygował i uzupełniał zaproszony gość. W drugiej części wieczoru Konrad Milanowski odczytał wybrane wiersze Czesława Kowalewskiego z tomiku. Zostały one podzielone na cztery grupy odzwierciedlające motywy obecne w twórczości poety, żeglarza, a także ogrodnika: ogólnofilozoficzne, dotyczące miłości, żeglarsstwa i religii. We wszystkich tych tematach Pan Czesław poruszał się znakomicie, udowadniając, że jest twórcą wszechstronnym i wrażliwym. Nie zabrakło czasu na pytania i dyskusję, podczas której zebrani dzielili się swoimi refleksjami. (...).*

♣ 15.06.2025. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Prezentacja książki „Liryka twarzy” z serii *Kajety Starobojarskie* (nr 18): Katarzyna Grabowska, Krystyna Gudel, Marek Ustymowicz; prowadził Kazimierz Słomiński. # Prezentacja książki „Między jawą i snem. Antologia” – prowadziła Joanna Pisarska. # Turniej jednego wiersza; temat: wiersz dla dzieci; 11 prac; jury: Grażyna Cylik, Kazimierz Słomiński; dyplom: Jolanta Maria Dzienis. # Prace plastyczne: Irena Konończuk, Anna Ralicka-Perkowska, Zbigniew Nowicki.

♣ 12-19.06.2025. XXXXII Interdyscyplinarne Warsztaty Artystyczne Gorzów Wielkopolski – Torzym, organizowane przez Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury i Miejskie Centrum Kultury w Gorzowie Wlkp. Uczestniczyła Beata Kulaga.

♣ Strona internetowa: zambrow.org [Opublik. 21.06.2025]. *IV Festiwal Poetycki Gminy Zambrów pt. „Lira i Satyra nad Strugą” za nami! [FOTO+VIDEO]. Z tekstu:*

IV Festiwal Poetycki Gminy Zambrów pod hasłem „Lira i Satyra nad Strugą” odbył się dzisiaj, 21 czerwca w Szkole Podstawowej w Wiśniewie. Wydarzenie zorganizowane zostało przez

Centrum Kultury Gminy Zambrów we współpracy z lokalną poetką Urszulą Krajewską-Szeligowską. (...) Wszystkich przybyłych na wydarzenie gości powitała dyrektor Centrum Kultury Gminy Zambrów Karolina Ilczuk otwierając oficjalnie IV edycję wydarzenia „Lira i Satyra nad Strugą”. Pozostałą część wydarzenia poprowadziły Anna Czartoszewska i Urszula Krajewska-Szeligowska.

Pierwszym punktem programu była Gala Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Lira i Satyra nad Strugą”, w trakcie której ogłoszono wyniki konkursu oraz wręczono pamiątkowe nagrody. Po burzliwych obradach zwycięzcą okazała się Wanda Dusia Stańczak (godło Morwa) za wiersze „Ni go zeszyć ni go spruć” i „Pani od polskiego”. Drugie miejsce zajął ubiegłoroczny zwycięzca Grzegorz Chomicz (godło Skrzacik) za wiersze „Standaryzacja wartości” i „Randka z Ta-Marą”. Ponadto komisja konkursowa przyznała aż cztery równorzędne wyróżnienia. Po ceremonii wręczenia nagród zebrani mieli przyjemność wysłuchać zwycięskich utworów w wykonaniu ich autorów. (...).

Następnie przyszedł czas na muzyczną ucztę. Zgromadzeni mieli przyjemność wysłuchać recitalu zespołu „Pasja”. Zespół powstał z miłości do muzyki i śpiewu w styczniu 2023 roku. W jego skład wchodzi 13 osób: gitarzysta oraz wokaliści. Artyści pochodzą z miasta i gminy Zambrów. W swoim repertuarze posiadają utwory o tematyce sakralnej, rozrywkowej i patriotycznej. (...) Organizatorzy przygotowali również małą niespodziankę, jaką był występ taneczny pn. „Skrzydła” w wykonaniu Małgorzaty Bellydance Wiśniewskiej.

Kolejnym punktem programu był Turniej Jednego Wiersza. Udział w nim mógł wziąć każdy przybyły na dzisiejszy festiwal gość. Uczestnicy mieli za zadanie przedstawić jeden niepublikowany wcześniej i niezgłoszony do innych konkursów wiersz swojego autorstwa. Nagrodę jury otrzymała Wanda Kapica, natomiast nagroda publiczności trafiła do Klaudii Korytkowskiej. W międzyczasie na scenie zaprezentowała się Wanda Dusia Stańczak.

Po przerwie na poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Wisienka” z Wiśniewa nadszedł czas na spotkanie autorskie z laureatami oraz organizatorami Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Lira i Satyra nad Strugą”, w trakcie którego poeci zaprezentowali swój dorobek, tomiki poetyckie oraz wybrane wiersze. Po zakończonym festiwalu organizatorzy zaprosili wszystkich do wspólnego świętowania Nocy Kupały w Porytem-Jabłoni, gdzie na uczestników czekało wiele ciekawych zabaw i atrakcji.

♣ 28.06.2025. Pierwszy Skarżyski Złot Poetów. Skarżysko-Kamienna, Miejskie Centrum Kultury im. Leopolda Staffa. Uczestniczyła Beata Kulaga. Jej wiersz „Rozterki kardiologiczno-gastryczne (utwór liryczno-satyryczny)” został opublikowany w almanachu „Miłość i zjawiska podobne” (2025) upamiętniającym złot.

♣ 29.06.2025. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku – w restauracji „Atmosfera” (ul. Warszawska 30). Spotkanie z Danielą Polasik z Koleczkowa, prezentacja tomiku „Obudź mnie, słońce” – prowadziła Joanna Pisarska. Prezentacja tekstów uczestników spotkania.

♣ W dniach 29.06 – 2.07.2025 w Krasnogrudzie, Sejnach, Maćkowej Rudzie, Bierzałowcach i Studzienicznej spotkali się poeci i miłośnicy poezji za sprawą Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach (Fundacja Pogranicze) i organizowanego przez niego Wielkiego Xsięstwa Poezji. Jeden z paneli odbył się 1 lipca w Studzienicznej dzięki gościnności parafii Studzieniczna i współpracy Augustowskich Placówek Kultury; został zatytułowany: „POESIS LOCI JANINY OSEWSKIEJ – Studzieniczna”. Spotkanie prowadziła Zofia Piłasiewicz. Wiersze Janiny Osewskiej czytały m. in. Józefa Drozdowska i Daniela Polasik.

♣ 10.07.2025. Augustów, Osiedlowy Dom Kultury. Anna Kropiewnicka – spotkanie z dziećmi zorganizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną APK w Augustowie w ramach warsztatów i spotkań „Wakacje jak z bajki”.

♣ Strona internetowa: Jamiński Zespół Indeksacyjny. [Opublik. 25.07.2025]. *Zadziwienia, zamyślenia*. [Sklep internetowy]. W opisie opublikowanej książki dla dzieci (siedem wierszy

i zdjęcia) odnotowano: „Zadziwienia, zamyślenia” to literacki zbiór refleksji, wspomnień i obserwacji z życia codziennego, osadzonych w lokalnym krajobrazie. Autorzy z uważnością i czułością przyglądają się światu – zarówno temu dawnemu, zakorzenionemu w lokalnej tradycji, jak i współczesnemu, pełnemu drobnych zdarzeń i osobistych wzruszeń. Teksty, nierzadko o charakterze felietonowym, łączą poetycką wrażliwość z reporterską uważnością. To opowieść o ludziach, miejscach i czasie, który przemija, pozostawiając w pamięci ślad – ciepły, czasem nostalgiczny, ale zawsze prawdziwy. „Zadziwienia, zamyślenia” to książka dla tych, którzy cenią słowo z duszą i literaturę bliską człowiekowi i jego codzienności.

♣ 29.07.2025. Augustów, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie. Koncert z cyklu „Muzyka z Poezją” w wykonaniu laureatów Stypendiów Burmistrza Miasta Augustowa, Marszałka Województwa Podlaskiego oraz innych nagród. Własne wiersze czytali Józefa Drozdowska i Erazm Stefanowski.

♣ Strona internetowa: Fotowędrownik. [Poznań]. [Opublik. 30.07.2025]. „... i wszędzie gdzie będę będzie dolina mojej rzeki.” [Józefa Drozdowska. *Rzeka Siloe*; słowa z wiersza jako podpis do zdjęcia; brak tekstu].

♣ Strona internetowa: Jamiński Zaspół Indeksacyjny. [Opublik. 18.08.2025]. Józefa Drozdowska. *O swobodnym wędrowaniu po Augustowie i okolicy*. [O książce *Zadziwienia. Zamyślenia*]. Tekst:

Mam przed sobą książkę niewielkich rozmiarów, ale wielu przesłań. Ma kształt kwadratu o rozmiarach 16,5 na 16,5 cm. Na jej trzydziestu dwóch stronach czeka na Czytelnika siedem wierszy i czternaście barwnych fotografii. Napisana została z myślą o dzieciach, ale i starsi znajdą coś w niej dla siebie. Opowiada o Augustowie, mieście położonym w otoczeniu wielu jezior i w pobliżu puszczy. Sześć z wierszy dotyczy Augustowa. Jeden prowadzi dzieci trochę dalej, bo na Mazury. Jest w nich dziecięca tęsknota za podróżami, szczególnie rejsami wodnymi, ale też i przejażdżką pociągiem czy za niegdyśniejszymi serdecznymi sąsiedzkimi odwiedzinami. Wspominają dawne czasy, przygody z dzieciństwa autorów wierszy. Zachęcają do aktywnego poznawania Augustowa i jego okolicy, szczególnie tutejszej przyrody. Z utworami poetyckimi współgrają fotografie, dopowiadając to, czego nie ujęły słowa. Autorka fotografii, Jadwiga Koniecko zachęca, by popłynąć żaglówką po jeziorze Necko, prowadzi przed zachodem słońca w ciekawe zakątki nad rzeką Nettą, proponuje przejażdżkę wielkim katamaranem o nazwie Swoboda szlakiem Kanału Augustowskiego, przez chwilę zatrzymuje czytelnika na rzeczce Klonownicy. Pod wieczór zaprasza na wodny spacer pod dwoma żaglami. Odwiedza zabytkowy dworzec PKP i zachęca, by w swoim penetrowaniu okolic pamiętano o uroczych łąkach nad rzeką Biebrzą, ale również wiedzie w innym kierunku, czyli na Mazury, gdzie można przejechać się ciuchcią. I co jeszcze ważnego pokazuje? Największe bogactwo po augustowskich wodach, czyli ptactwo: mewy, rodzinę trzcza nurogęsi, labędzie, kaczki krzyżówki, kormorana, ale też i inne stworzenia: uroczą ważkę i takiegoż motyla.

A o czym mówią poeci w swoich wierszach? Jolanta Maria Dzienis wspomina swój dziecięcy rejs z wujkiem niedużym stateczkiem Kielbikiem. Daniela Polasik, by zwabić dziecięcego Czytelnika na statek, używa określeń malarskich i łączy go przygodą. Leonarda Szubzda nawiązuje w wierszu do puszcanych w dzieciństwie papierowych statków i rodzących się marzeń. Małgorzata Zachorowska-Falicka płynie z dziećmi statkiem Swoboda opisując bogactwo mijanych ptaków i ich zachowania, ostrzegając zarazem Czytelnika, by z ostrożnością poruszał się na wodach, będących królestwem mieszkających w nich i nad nimi stworzeń. Barbara Gałczyńska wybiega w wierszu w swoje dzieciństwo, pokazując jego bogactwo, urodę dzielnicy Klonownica i niezwykłość swojej babci. Jan Saczko, jedyny poeta w tej grupie, opowiada o dziecięcej podróży pociągiem, jak myślę z dworca PKP na przystanek Augustów Port z nadzieją, że kiedyś wyruszy dalej. Opowiada krótką podróż, ale jakże bogatą w doznania. Józefa Drozdowska puszcza poetyckie oko w stronę Mazur. Opisuje minimuzeum kolei w Elku i na koniec zachęca do wyruszenia ciuchcią po Mazurach. Poeci pochodzą z Augustowa bądź są z nim zaprzyjaźnieni. Autorka fotografii mieszka w Augustowie. Książkę „Zadziwienia, zamyślenia. Dzieciom na swobodne wędrowanie po Augustowie i okolicy” zredagowały Leonarda Szubzda wraz z Józefą Drozdowską, zaś graficznie opracował ją Krzysztof

Zięcina. Została wydana w sierpniu tegoż roku przez Jamiński Zespół Indeksacyjny, który zajmuje się głównie genealogią, ale obok niej promuje również kulturę regionu, na którego terenie działa, w tym jego literaturę piękną. (...).

PS. Wśród wierszy z tego tomiku są takie, które opowiadają o dzieciństwie i takie, które są napisane bezpośrednio z myślą o dzieciach. Do mojego tekstu dołączam jeden z nich zatytułowany „Gdy wieje” autorstwa Danieli Polasik, który m.in. bezpośrednio zainspirował mnie do zebrania w 2022 roku z utworów czytanych przez sześć lat podczas Niedzielných Pogwarek Poetyckich przy Herbatce, prowadzonych wraz z bibliotekarką Anną Oleksy, w Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej APK w Augustowie tych, którymi można byłoby zainteresować najmłodszych Czytelników. Jest pierwszą książeczką z czteroczęściowego cyklu zaproponowanego wydawnictwu. Dołączam też dwa zdjęcia autorstwa Jadwigi Koniecko. Jedno ze schwyconym przez obiektyw aparatu kolorowym motylem z tutejszych łąk, drugie z ptasią mamą traczą nurogęsi płynącą z gromadką piskląt po augustowskich wodach.

♣ 21-30.08.2025. Ogólnopolski Plener Literacko-Malarski, Ostrowo (nad morzem, niedaleko Jastrzębiej Góry). Organizator: Elżbieta Strzałkowska, przedstawicielka Stowarzyszenia Autorów Polskich Oddział w Kołobrzegu. Z białostockiego NKL uczestniczyły: Anastazja Michalina Banasiak, Grażyna Cylik, Beata Kulaga. W ramach codziennych prezentacji poszczególnych uczestników wystąpiły jako reprezentacja NKL i omawiały formy działalności (spotkania, wydawnictwa: antologie, Kajety Starobojarskie, „Najprościej”). W turnieju jednego wiersza pod hasłem „Czas” (rozstrzygn. 28.08.2025) jury nagrodziło wiersz Grażyny Cylik „Miniony czas” (trzecie miejsce) oraz wiersz Beaty Kulagi „Czas jest ponad” (wyróżnienie). Anastazja Michalina Banasiak otrzymała dyplom za „Kwiaty” – prace z bibuły.

♣ Strona internetowa: **stichi.ru** [Стихи.ру – wpisać autor: **salatov**; portal w języku rosyjskim]. Jurij Sałatow [Юрий Салатов]. Tłumaczenia z języka polskiego: aforyzmy, fraszki oraz wiersze; ponad 350 autorów. Każdy utwór trzeba otwierać oddzielnie, przy każdym jest i tekst polski. M. in. następujący autorzy z regionu i z kręgu „Najprościej”: Kazimierz Słomiński [61 utworów]; Maria Janina Okoń [3], Zbigniew Waydyk [4], Rafał Orlewski [2], Jan Tarnacki [3], Elżbieta Grabosz [72], Jerzy Szulc [2], Józef Witkowski [2], Janusz Sipkowski [71], Melania Burzyńska [1], Tadeusz Charmuszko [3], Jerzy Fryckowski [1], Apoloniusz Ciołkiewicz [74], Ludwik Wambutt [6], Jan Migielicz [2], Wiesław Malicki [7], Ryszard Wasilewski [43], Józef Bułatowicz [82], Mirosław Welz [21], Andrzej Lewko [35], Dorota Lorenowicz [5].

♣ Strona internetowa: **Poci w sieci**. Na stronie między innymi:

■ PRZESYŁKI POETYCKIE. • 1.05.2025. Rozkład – sonet Reginy Kantarskiej-Koper. • 2.05.2025. Herezje podpowiada ciało – fraszki Kazimierza Słomińskiego. [15 fraszek]. • 4.05.2025. Maj – wiersz Joanny Pisarskiej. • 5.05.2025. samotny liść – wiersz Beaty Kulagi. • 5.05.2025. samotny liść – wiersz Grażyny Cylik. • 7.05.2025. Maki Filippi – sonet Jolanty Marii Dzienis. • 9.05.2025. Koło ognia – wiersz Ireny Słomińskiej. • 9.05.2025. Babka Anna – wiersz Leonardy Szubzdy. • 10.05.2025. Świerk – wiersz Reginy Świtoń. • 10.05.2025. Z zielnikiem w dłoni – wiersz Danieli Polasik. • 11.05.2025. Wiersz 33. (po dwóch miesiącach...) Krystyny Gudeli z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”. • 12.05.2025. Niech nadejdzie nowe – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. • 13.05.2025. Opowieść – wiersz Józefy Drozdowskiej. • 14.05.2025. Kiedy szarość wokół – wiersz Anny Czartoszewskiej. • 14.05.2025. Słowa – wiersz Joanny Skowrońskiej. • 17.05.2025. Róża jest jak zagadka – fraszki Kazimierza Słomińskiego [15 fraszek]. • 17.05.2025. Zabieganie – sonet Reginy Kantarskiej-Koper. • 18.05.2025. Nowe okna ktoś otwiera... – wiersz Ireny Świerzyńskiej, uczestniczki Slamu Poetyckiego Białystok. • 19.05.2025. *** (to był deszcz...) – wiersz Joanny Pisarskiej. • 20.05.2025. kałuże – wiersz Beaty Kulagi. • 21.05.2025. kałuże – wiersz Grażyny Cylik. • 22.05.2025. Przez różowe okulary – wiersz Jolanty Marii Dzienis. • 24.05.2025. Liście – wiersz Ireny Słomińskiej. • 24.05.2025. *** (uratowaną z pożogi...) – wiersz Leonardy Szubzdy. • 27.05.2025. Szara reneta – wiersz Reginy Świtoń. • 27.05.2025. W strugach deszczu – wiersz Danieli Polasik. • 28.05.2025. Wiersz 34. (mężczyzna uczy się dotyku...) Krystyny Gudeli z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”. • 29.05.2025.

Grzeczne dziewczynki głaskane są dwa razy – wiersz *Katarzyny Grabowskiej*. • 31.05.2025.
Przybliżony portret poetki – tautogram *Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. • 3.06.2025. *O koniu, fanarze, co głowę mamie oświetlał, kunie buszującej na strychu* – wiersz *Józefy Drozdowskiej*. • 4.06.2025. *Może gdybym była diamentowa* – wiersz *Anny Czartoszewskiej*. • 5.06.2025. *Moja poezja* – wiersz *Joanny Skowrońskiej*. • 6.06.2025. *Eros i Psyche* – fraszki *Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. • 7.06.2025. *Wolność i samowola* – sonet *Reginy Kantarskiej-Koper*. • 7.06.2025. *Cisza nuci* – wiersz *Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki Slamu Poetyckiego Białystok*. • 8.06.2025. *Zapach akacji* – wiersz *Joanny Pisarskiej*. • 11.06.2025. *pajęczyna marzeń* – wiersz *Beaty Kulagi*. • 12.06.2025. *pajęczyna marzeń* – wiersz *Grażyny Cyłwik*. • 13.06.2025. *Zapisane w gwiazdach* – wiersz *Jolanty Marii Dzienis*. • 16.06.2025. *Lampka* – wiersz *Ireny Słomińskiej*. • 19.06.2025. *** (*oto łóżko...*) – wiersz *Leonardy Szubzdy*. • 19.06.2025. *Burza* – sonet *Reginy Świtoń*. • 20.06.2025. *Clavis* – wiersz *Danieli Polasik*. • 20.06.2025. *Wiersz 35. (najczęściej widział...)* *Krystyny Gudel z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”*. • 25.06.2025. *W poszukiwaniu zaginionego raj* – wiersz *Katarzyny Grabowskiej*. • 26.06.2025. *Lubimy LATO* – tautogram *Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. • 27.06.2025. *Z kawką stawiającą kropkę na deszczowym wierszu* – wiersz *Józefy Drozdowskiej*. • 27.06.2025. *Pamięć* – wiersz *Joanny Skowrońskiej*. • 28.06.2025. *Ile jeszcze* – wiersz *Anny Czartoszewskiej*. • 30.06.2025. *W kozi róg też można zbłądzić* – fraszki *Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. • 1.07.2025. *Życiorys* – wiersz *Anny Solbut*. • 2.07.2025. *Nieposkromiony apetyt* – sonet *Reginy Kantarskiej-Koper*. • 2.07.2025. *i na Ziemi jest raj...* – wiersz *Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki Slamu Poetyckiego Białystok*. • 4.07.2025. *Białystok w jaśminach* – wiersz *Joanny Pisarskiej*. • 5.07.2025. *nocne marki* – wiersz *Beaty Kulagi*. • 5.07.2025. *nocne marki* – wiersz *Grażyny Cyłwik*. • 7.07.2025. *pieśni niewyspiewane* – wiersz *Jolanty Marii Dzienis*. • 8.07.2025. *Horoskop* – wiersz *Ireny Słomińskiej*. • 9.07.2025. *Górka 29/4* – wiersz *Leonardy Szubzdy*. • 9.07.2025. *Nad Błękitną Tonią* – sonet *Reginy Świtoń*. • 10.07.2025. *o raj* – wiersz *Danieli Polasik*. • 10.07.2025. *Wiersz 36. (oddychaj...)* *Krystyny Gudel z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”*. • 11.07.2025. *Jesienny kapelusz* – wiersz *Katarzyny Grabowskiej*. • 12.07.2025. *Antyideały* – tautogram *Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. • 13.07.2025. *Niebezpieczne drogi* – wiersz *Józefy Drozdowskiej*. • 13.07.2025. *Wołanie* – wiersz *Józefy Drozdowskiej*. • 14.07.2025. *Niebo bez słońca* – wiersz *Anny Czartoszewskiej*. • 16.07.2025. *Co może drzemać w ziemskich rozkoszach* – fraszki *Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. • 17.07.2025. *Piękno* – wiersz *Anny Solbut*. • 18.07.2025. *Dolce vita* – sonet *Reginy Kantarskiej-Koper*. • 18.07.2025. *Widzisz niebo pełne lotu...* – wiersz *Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki Slamu Poetyckiego Białystok*. • 19.07.2025. *Lipiec* – wiersz *Joanny Pisarskiej*. • 21.07.2021. *taniec we mgle* – wiersz *Beaty Kulagi*. • 21.07.2025. *taniec we mgle* – wiersz *Grażyny Cyłwik*. • 23.07.2025. *Burza* – wiersz *Jolanty Marii Dzienis*. • 24.07.2025. *Projekcja* – wiersz *Ireny Słomińskiej*. • 25.07.2025. *Matka* – wiersz *Leonardy Szubzdy*. • 25.07.2025. *W stronę borów* – wiersz *Reginy Świtoń*. • 28.07.2025. *Prastare echo* – wiersz *Danieli Polasik*. • 28.07.2025. *Wiersz 37. (mamo mamo...)* *Krystyny Gudel z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”*. • 29.07.2025. *Pod czapką niewidką* – wiersz *Katarzyny Grabowskiej*. • 30.07.2025. *Na stacji w Czyżewie* – wiersz *Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. • 31.07.2025. *Ultramaryna z kroplą dżdżu* – wiersz *Józefy Drozdowskiej*. • 31.07.2025. *Dar* – wiersz *Joanny Skowrońskiej*. • 2.08.2025. *wpół zgięte zakochanie* – wiersz *Anny Czartoszewskiej*. • 3.08.2025. *I róża zgubi płatki* – fraszki *Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. • 4.08.2025. *** (*Ze świtem...*) – wiersz *Anny Solbut*. • 6.08.2025. *Rozmyślanie* – sonet *Reginy Kantarskiej-Koper*. • 6.08.2025. *złote gody już były* – wiersz *Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki Slamu Poetyckiego Białystok*. • 7.08.2025. *Obrazek z hortensją* – wiersz *Joanny Pisarskiej*. • 10.08.2025. *samotność w tłumie* – wiersz *Beaty Kulagi*. • 11.08.2025. *samotność w tłumie* – wiersz *Grażyny Cyłwik*. • 12.08.2025. *Senna Kołysanka* – wiersz *Jolanty Marii Dzienis*. • 13.08.2025. *Wyobrażenie* – wiersz *Ireny Słomińskiej*. • 14.08.2025. *Pozostawione ostatecznie* – wiersz *Leonardy Szubzdy*. • 14.08.2025. *W Knyszyńskiej Puszczy* – sonet *Reginy Świtoń*. • 16.08.2025. *Wiersz 38. (w tę ziemię wdeptany...)* – *Krystyny Gudel z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”*. • 16.08.2025. *Świadectwo dojrzałości* – wiersz *Danieli Polasik*. • 17.08.2025. *Pod żelazkiem* – wiersz *Katarzyny Grabowskiej*. • 18.08.2025. *Sierpniowy sen sprzed stulecia* – tautogram *Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. • 20.08.2025. *Spacer z portem statkami i ciotczyną krajką w tle* – wiersz *Józefy Drozdowskiej*. • 20.08.2025. *Cienie* – wiersz

Joanny Skowrońskiej. • 21.08.2025. *Tabliczka dzielenia* – wiersz Anny Czartoszewskiej. • 22.08.2025. *Sceny, akty i kurtyna – fraszki Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. • 24.08.2025. *Ogień* – wiersz Anny Solbut. • 25.08.2025. *Rozmyślań ciąg dalszy – sonet Reginy Kantarskiej-Koper*. • 25.08.2025. *Miga i leci* – wiersz Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki Slamu Poetyckiego Białystok. • 26.08.2025. *Noli me tangere* – wiersz Joanny Pisarskiej. • 27.08.2025. *zamyślenie* – wiersz Beaty Kulagi. • 27.08.2025. *zamyślenie* – wiersz Grażyny Cylwik. • 29.08.2025. *Przygoda z Poetą* – wiersz Jolanty Marii Dzienis. • 30.08.2025. *Niebo i gwiazdy* – wiersz Ireny Słomińskiej. • 31.08.2025. *Dziecko* – wiersz Leonardy Szubzdy. • 31.08.2025. *Nad Czechowskim Stawem* – sonet Reginy Świtoń.

■ SKŁADANKI POETYCKIE. Zestawy wznowione wcześniej publikowane były na portalu „Podlaski Senior”. W wersji obecnej mogły być uzupełniane.

• 1.05.2025. *Zapach konwalii* – wiersze Podlaskich Poetek. [Wznowiony zestaw z 1.05.2022, 1.05.2023, 1.05.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Konwalie kupione na schodach przy Centralu na wiosnę 1975 roku*. J. M. Dzienis. *Konwalia*; *Konwalia*. R. Kantarska-Koper. *** *nie kluj mnie ostem słów...* U. Krajewska-Szeligowska. *Konwalia majowa (akrostych)*. J. Skowrońska. *Przenikania*. I. Słomińska. *Konwalie*; *Konwalie*. • 3.05.2025. *Pieśń majowa* – wiersze Podlaskich Poetów. [Wznowiony zestaw z 3.05.2021, 3.05.2023, 3.05.2024]. M. in. wiersze: G. Cylwik. *Matko*; *Ostrobramska*. A. Czartoszevska. *Z litanią na ustach*; *** *Po duszy ogrodzeniu pnie się grzech...* J. Drozdowska. *Matka Boska Ostrobramska*. J. M. Dzienis. *Pieśń wiosenna*; *Chwałę...* K. Gudel. *Modlitwa*; *Majowa gospodyni*. J. Jakoniuk. *Święto 3 Maja*; *Nabożeństwa majowe*. R. Kantarska-Koper. *Tryptyk majowy*. U. Krajewska-Szeligowska. *Wspomnienie o nabożeństwie majowym na wsi*. J. Pisarska. *Majowa sukienka*; *** *która słuchałaś...* D. Polasik. *Modlitwa o rosie*. I. Słomińska. *** *Matko Boża złote malowanie...*; *Ikona*. R. Świtoń. *Matka Boża Ostrobramska*. • 6.05.2025. *Niebo pełne gwiazd* – wiersze Podlaskich Poetów. [Wznowiony zestaw z 6.05.2022, 6.05.2023, 6.05.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszevska. *nieboskłon serca*. Andrzej Długoborski. *Pytania z czerni nocy*; *Wszechświat jak my*. J. Drozdowska. *Czerwiec*; *** *Leonidy, Perseidy zalegają moje niebo...* Tadeusz Dudek. *Wybuch supernowej z mgławicy Andromeda*; *wiem; czuj duch i ruch*. J. M. Dzienis. *Arktur*; *Marcowe niebo*. R. Kantarska-Koper. *** *czasami radość przenika istnienie...*; *** *tam / gdzie dzieckiem czuła się bezpiecznie...* U. Krajewska-Szeligowska. *Noc Perseidów*. J. Pisarska. *Oko Boga*. Marek Ustymowicz. *Szkolenie z gwiazd*; *Nie ma małych gwiazd*. • 8.05.2025. *Magia biblioteki* – wiersze Podlaskich Poetów. [Wznowiony zestaw z 8.05.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Czytelnia na Starej Poczcie*. J. M. Dzienis. *Dziewczynka w bibliotece*. U. Krajewska-Szeligowska. *Zaprasza Was biblioteka*. I. Słomińska. *** *w bibliotece mojego świata...* • 15.05.2025. *Błękitny świat niezapominajek* – wiersze Podlaskich Poetów. [Wznowiony zestaw z 15.05.2022, 15.05.2023, 15.05.2024]. M. in. wiersze: Apoloniusz Ciołkiewicz. *Niezapominajki*. J. Drozdowska. *O imbryczku z niezabudkami*. J. M. Dzienis. *Niezapominajki*; *Śladem niezabudki*. R. Kantarska-Koper. *Słowa jak kwiaty*. U. Krajewska-Szeligowska. *Niezapominajki*. J. Pisarska. *Niezapominajka*. D. Polasik. *Reśnia bondka*; *W głębi lasu*. J. Skowrońska. *Chwila*. M. Ustymowicz. *Pierwsza niezapominajka*. • 18.05.2025. *W muzeum nie tylko nocą* – wiersze Podlaskich Poetów. [Wznowiony zestaw z 18.05.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Murka w muzeum*. J. M. Dzienis. *dziewczynka z tornistrem*. U. Krajewska-Szeligowska. *Muzea*. J. Pisarska. *W galerii mineralów*. • 21.05.2025. *Magiczny smak herbaty* – wiersze Podlaskich Poetów. [Wznowiony zestaw z 21.05.2022]. M. in. wiersze: A. Ciołkiewicz. *Pochwała herbaty*. A. Czartoszevska. *Zaczęło się od herbaty*. J. Drozdowska. *O herbacie kminkowej i pamięci*. J. M. Dzienis. *Herbata i róże*; *Wieczorny głód*. R. Kantarska-Koper. *Tea time*. R. Krajewska-Szeligowska. *Z kubkiem herbatki w dłoniach (akrostych)*; *Panaceum*. J. Pisarska. *Deszczowy seans*. • 26.05.2025. *Dla Ciebie, Mamo* – wiersze Podlaskich Poetów. [Wznowiony zestaw z 26.05.2021, 26.05.2022, 26.05.2023, 26.05.2024]. M. in. wiersze: G. Cylwik. *Matka*. A. Czartoszevska. *Dziecinnie trudne*; *kwiateczki dla mamy*. A. Długoborski. *Mojej Mamusi*. J. Drozdowska. *Droga*. T. Dudek. *W ogrodzie*; *Matka i kamień*. J. M. Dzienis. *Matko moja...*; *Do zobaczenia, Mamo*. Janina Jakoniuk. *Na dzień Matki*. R. Kantarska-Koper. *Dzień Matki*; *Bronisława*. U. Krajewska-Szeligowska. *Konwalia i bez (sonet-akrostych na Dzień Matki)*. Barbara Lachowicz. *Macierzyństwo*. J. Pisarska. *Wspomnienia*. I. Słomińska. *Matka*. L. Szubzda. *** *nasze Matki...* R. Świtoń. *List do M.*; *O Matce*.

M. Ustymowicz. *Dziękuję Ci, Matko*. • 30.05.2025. *Z bocianem za pan brat – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 30.05.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Rozmowa; Przednocna impresja z dzieciństwa*. J. M. Dzienis. *A ta moja ziemia...; Ptakiem być...* U. Krajewska-Szeligowska. *O panu bocianie w samo Zwiastowanie; Na chwilę przed odlotem*. Anna Kropiewnicka. *Bocian czarny*. J. Pisarska. *Bociany*. D. Polasik. *Przyszpilona wyobraźnia; Kojące powroty*. • 1.06.2025. *Świat w oczach dziecka – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 1.06.2022, 1.06.2023, 1.06.2024]. M. in. wiersze: G. Cylwik. *** *jasność poranka...* A. Czartoszewska. *Oryginalna Julka; Zuzia piosenkarka*. Marek Dobrowolski. *** *zwolnij i popatrz...* J. Drozdowska. *O pokoju*. T. Dudek. *międzypokoleniowy*. J. M. Dzienis. *Oczami dziecka; Kielbik*. J. Jakoniuk. *Na Dzień Dziecka*. R. Kantarska-Koper. *Życzenia; Dlaczego łyż są słone*. U. Krajewska-Szeligowska. *Dzieciom w ich dniu; Grimm-kraina*. J. Pisarska. *Wnuczki na rowerach*. D. Polasik. *Ja dziecko; Drzewko szczęścia*. I. Słomińska. *** *Spójrz / oto rodzi się nadzieja...; Dziecko*. A. Sołbut. *Dziecko*; *** *Człowiek / wstał z kolan...* M. Ustymowicz. *Bajki z buzi; Lustrzane odbicia*. • 2.06.2025. *W mlecznej krainie – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 1.06.2022, 2.06.2023, 2.06.2024]. M. in. wiersze: A. Ciołkiewicz. *Historia o mleku*. J. Drozdowska. *Do krowy; Krowy pasące się nad Narwią*. J. M. Dzienis. *Mleczna Droga*. U. Krajewska-Szeligowska. *Mleko-limerik*. B. Lachowicz. *Mleko*; *** *Dziś mamy święto mleka...* J. Pisarska. *Święci*. D. Polasik. *Przymierze z ciszą; Mól myśli toczy*. I. Słomińska. *Esencja ciebie*. • 9.06.2025. *O przyjaźni słów kilka – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z czerwca 2021, 9.06.2023, 9.06.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Rachunek*. J. M. Dzienis. *Ślady na piasku; List do M. K. Grabowska*. *Orzeł i reszka*. R. Kantarska-Koper. *Przyjaźń*; *** *tak chętnie...* U. Krajewska-Szeligowska. *Do przyjaciół z dawnych lat; Najlepsi przyjaciele*. J. Pisarska. *Rozmowa z przyjacielem; Bliżej*. D. Polasik. *Spacer pełen niespodzianek; Oblicza bezradności*. • 15.06.2025. *Wczorajsza młodość – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 15.06.2022, 15.06.2024]. M. in. wiersze: A. Ciołkiewicz. *Dwie siostry*. J. Drozdowska. *Dłonie matki; Nad obrazami Bolesława Cybisa*. T. Dudek. *Być może starość nie radość; Tai chi*. J. M. Dzienis. *Deszczowa wiosna; Stary muzyk*. R. Kantarska-Koper. *** *nie mogę się napatrzeć swoim dłoniom...; Stara kobieta patrzy w lustro*. U. Krajewska-Szeligowska. *Wczorajsza miłość*. J. Pisarska. *Starzec*. A. Sołbut. *** *Moja pamięć...* R. Świtoń. *Starość; Przemijanie*. • 17.06.2025. *Blaganie o deszcz – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 17.06.2023, 17.06.2024]. M. in. wiersze: J. M. Dzienis. *Sen o deszczu; Przed burzą*. U. Krajewska-Szeligowska. *Skąpa sierpniowa szaruga (tautogram); Sonnenizio z chmur*. J. Pisarska. *Kwitnie koniczyzna; Długi czerwiec*. D. Polasik. *Zaburzenia rytmiczne*. I. Słomińska. *Deszcze; Deszcz*. A. Sołbut. *** *Nasz świat...* • 18.06.2025. *W objęciach wiatru – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 15.06.2021, 15.06.2023, 18.06.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Niech przyjdzie tylko weny wiatr*. J. Drozdowska. *O braku wietrznych młynów w krajobrazie*. J. M. Dzienis. *Egejski wiatr; Północny wiatr*. K. Grabowska. *Płochliwy kolega*. R. Kantarska-Koper. *** *wiosna otworzyła okna na oścież...* U. Krajewska-Szeligowska. *Trąba powietrzna; Wieje wiatr nad niwą*. J. Pisarska. *** *to był deszcz...; Przywołanie*. D. Polasik. *Brat wiatr; Gdy wiatr zdobi duszę*. I. Słomińska. *Wiatraczek; Płaczę*. A. Sołbut. *** *Imię / nadał jej wiatr...; *** Wiatr / nie omija / głupców...* R. Świtoń. *Wiatr; Wiosenne porywy*. • 21.06.2025. *Kiedy cały świat mi gra – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z czerwca 2021, 21.06.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *muzyka*. J. Drozdowska. *Nokturn znad Netty*. J. M. Dzienis. *Leśna serenada; Muzyka sfer*. K. Grabowska. *Ogrodowy koncert; USG*. R. Kantarska-Koper. *Muzyka moja miłość; *** odgradzona od świata...* U. Krajewska-Szeligowska. *Leśna filharmonia; Do Fryderyka*. J. Pisarska. *Chłód o świcie; Adaggio na jednej strunie; Łza na łodzi; Requiem*. D. Polasik. *Gdy sine widnokregi; Codzienność*. I. Słomińska. *** *zaśpiewać twoją pieśń...; *** cicha melodia świtu...* A. Sołbut. *Muzyka*. • 22.06.2025. *Ojcem być – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z czerwca 2021, 23.06.2022, 23.06.2023, 23.06.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Już mi nie odpowiesz*. J. Drozdowska. *Babie lato; Pola*. T. Dudek. *tata chce spać*. J. M. Dzienis. *** *Tato...; Przed dniem*. K. Grabowska. *Poezja na miarę poety*. U. Krajewska-Szeligowska. *Kwietniowa refleksja ojca; Na przemian?* R. Kantarska-Koper. *Dzień Ojca; Czesław*. J. Pisarska. *Na cmentarzu*. I. Słomińska. *** *wciąż obecny na ulicach miasta...; Wędrować*. • 23.06.2025. *Ze sportem za pan brat – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 23.06.2022, 22.06.2024].

M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Epizod z flagą, piłką i szalikami; Skoki na nartach*. J. M. Dzienis. *A ja sobie spaceruję*. U. Krajewska-Szeligowska. *Sport*. J. Pisarska. *Phywak*. I. Słomińska. *Piłka*. A. Sołbut. *** *Dla kogo / ten bieg?...* • 24.06.2025. *Przytul mnie – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 24.06.2023, 24.06.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Przytulam*. J. M. Dzienis. *Dzień przytulania*. U. Krajewska-Szeligowska. *Przytulanka*. I. Słomińska. *** *dobiegłam ciebie kiedy porzuciłam...; *** przy tobie ciemność staje się łaskawsza...* K. Słomiński. *Fraszki*. [9 fraszek]. • 1.07.2025. *Psie serce – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 1.07.2021, 1.07.2022, 1.07.2023, 1.07.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Bezimienna bohaterka*. J. Drozdowska. *Wiersz o jamniku; Modlitwa za mojego psa*. J. M. Dzienis. *Bajeczka o ptasiej niani*. K. Grabowska. *Czy dzień zaczyna się od wschodu słońca a życie od narodzin*. U. Krajewska-Szeligowska. *Pies; Chart chimerycznego Chińczyka*. K. Słomiński. *Fraszki o psach*. [18 fraszek]. • 3.07.2025. *I nastąpi lato – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 3.07.2022, 3.07.2023, 3.07.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Mazurska bajka*. J. Drozdowska. *O lecie; O mleczach*. J. M. Dzienis. *Tęsknota za latem; Przed burzą*. R. Kantarska-Koper. *Lipiec; *** rankiem w środku lata nagle zapachniało jesienią...* U. Krajewska-Szeligowska. *Lato; Idę miedzą*. J. Pisarska. *** *zamykam oczy...; *** dwa ptaki na leśnej ścieżce...* I. Słomińska. *Starość i lato; Słońce*. • 6.07.2025. *Sekrety pocałunków – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z lipca 2021, 6.07.2022, 6.07.2023, 6.07.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Niebo słodyczy*. J. Drozdowska. *** *Na szyi czuję...* J. M. Dzienis. *** *Dotyk dłoni lekki jak lot motyla...; O wróceniu z płatków róży; Nad strumieniem*. J. Jakoniuk. *Motyle; *** Miłość / jak ruchome piaski...; *** Jak śnieżna lawina...* R. Kantarska-Koper. *** *nie całuj mnie śmiertelny...* U. Krajewska-Szeligowska. *Pocałuj; Dość pocałunków!* J. Pisarska. *Uścisk*. I. Słomińska. *Pocałunki; Idea – pocałunek*. K. Słomiński. *Fraszki o pocałunkach*. [7 fraszek]. • 15.07.2025. *Zadzwoń do mnie jutro – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 15.07.2022, 15.07.2023, 15.07.2024]. M. in. wiersze: A. Ciołkiewicz. *Telefon*. A. Czartoszewska. *stalkerka; Złapałam dziś tęczę zwykłym telefonem*. J. Drozdowska. *Halo*. J. M. Dzienis. *W letnim deszczu; Jest ktoś...* U. Krajewska-Szeligowska. *Pochylone głowy*. J. Pisarska. *Telefon*. I. Słomińska. *Dzisiejszość; Ciszka*. • 20.07.2025. *W księżycowym blasku – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 20.07.2021, 20.07.2023, 20.07.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Spadająca gwiazda*. J. Drozdowska. *Zasłuchanie*. J. M. Dzienis. *Księżyc nocą; Bezchmurnym wieczorem*. J. Jakoniuk. *Dzień Księżyca*. R. Kantarska-Koper. *Sen o księżycu; *** boisz się / drugiej strony księżyca...* U. Krajewska-Szeligowska. *Pelnie; Truskawkowy księżyc*. J. Pisarska. *** *na plantach...* I. Słomińska. *Dickensowi poświęcam; *** poczekaj na mnie przyjdę północną...* K. Słomiński. *Księżycowe fraszki*. [6 fraszek]. • 22.07.2025. *Myślę, że myślę – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 22.07.2022, 22.07.2023, 22.07.2024]. M. in. wiersze: A. Ciołkiewicz. *Paradoks*. A. Czartoszewska. *W sieci internetowego oblędu*. A. Długoborski. *Biada*. J. Drozdowska. *** *Przez otwarte na oścież okno...; Łąka i ja*. T. Dudek. *Myśli*. J. M. Dzienis. *Wiosenne niemyślenie; Na zawsze*. U. Krajewska-Szeligowska. *Sonnenizio z myślą (za A. Asnykiem); Natrętna myśl*. J. Pisarska. *** *błogosławię tę pustą przestrzeń...; *** zamykamy oczy...; *** nigdy nie ma pewności...* I. Słomińska. *Okulary; Sen*. • 27.07.2025. *Smak samotności – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 27.07.2021, 27.07.2023, 27.07.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Ile jeszcze?; Odbijając samotność*. A. Długoborski. *Twarze samotności; *** uczucie choćby najwspanialsze...* J. Drozdowska. *Zapłakana*. J. M. Dzienis. *Samotność; Gorycz*. J. Jakoniuk. *Samotność; Tak bardzo jestem samotna...* R. Kantarska-Koper. *** *u kresu / znów wyklula się samotność...; *** samotność / nie jest zagubieniem...* U. Krajewska-Szeligowska. *Singielka z korpo; Samotne*. J. Pisarska. *Solitudo; *** boję się snów...* I. Słomińska. *Koty; Dziewczynka z zapalkami*. • 1.08.2025. *Warszawskie sierpień – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 1.08.2022, 1.08.2023, 1.08.2024]. M. in. wiersze: A. Ciołkiewicz. *Tamten sierpień*. A. Czartoszewska. *Z lęku powstaje wiersz*. J. Drozdowska. *Nad tomikiem wierszy Krystyny Krahelskiej*. J. M. Dzienis. *Pamiętamy; Sierpniowy spacer*. U. Krajewska-Szeligowska. *Z Warszawy do Karczewa; Grób Nieznanego Żołnierza*. J. Pisarska. *** *to tylko fontanna...; *** przyprowadziły nas tutaj marzenia...* M. Ustymowicz. *Siedemnasta Zero Zero*. • 5.08.2025. *Burza w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 5.08.2023, 5.08.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Burza;*

Zwózka siana. J. M. Dzienis. *Ziewam...*; *Letnia nawałnica*. U. Krajewska-Szeligowska. *Burza*; *Ślad burzy*. A. Kropiewnicka. *Burza*. J. Pisarska. *Zaczęło padać*; *Burza bez słów*. I. Słomińska. *Chmury*. R. Świtoń. *Letnia burza*. M. Ustymowicz. *Burza i po burzy*. • 8.08.2025. *Pszczele opowieści – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 8.08.2021, 8.08.2023, 8.08.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Słodkie dzieciństwo*. J. Drozdowska. *Do mamy kochającej trzmielę*. J. M. Dzienis. *Letnia drzemka*; *Miododajny mniszek*. R. Kantarska-Koper. *Ape Regina*. U. Krajewska-Szeligowska. *Niezwykłe słodka opowieść o pszczołkach i miodzie w Kurowie*. J. Pisarska. *** *a więc istnieje gdzieś...*; *** *serce jest takie przepelnione...* I. Słomińska. *Świetliki*; *** *poślubiłam Menelaosa...* K. Słomiński. *Pszczele fraszki*. [5 fraszek]. • 9.08.2025. *Książka, moja miłość – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 9.08.2022, 9.08.2023, 9.08.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Czytelnia na Starej Poczcie*; *W Sankt-Gallen – mieście świętej Wiborady opiekunki miłośników książek*. J. M. Dzienis. *Czytelnia słów*; *Nowe wyzwanie FB*. R. Kantarska-Koper. *Poeta odbiera książki z wydawnictwa*. U. Krajewska-Szeligowska. *Biblioteka*; *Do czytania*; *Duch czytelniczki (fraszka)*; *O czytelniczce (fraszka)*. J. Pisarska. *Książka*. I. Słomińska. *Biblioteka*; *Zakładka*. K. Słomiński. *Pochwała książki*. [13 fraszek]. R. Świtoń. *Książeczka*. • 15.08.2025. *W Sierpniowe Święto – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 15.08.2024]. [Jednocześnie na portalu Podlaski Senior]. M. in. wiersze: A. Długoborski. *Do Zielnej*. J. Drozdowska. *Na dzień Matki Boskiej Zielnej*. J. M. Dzienis. *Równianki*. U. Krajewska-Szeligowska. *Sierpniowa Zielna*; *Równianki*. J. Pisarska. *Zaśnieć – przebudzenie*. • 19.08.2025. *Świat zatrzymany w kadrze – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 19.08.2021, 19.08.2023, 19.08.2024]. M. in. wiersze: M. Dobrowolski. *Rodzina*. J. Drozdowska. *Młyn w Małych Raczkach nad Rospudą*; *Fotografia z Łomży*. J. M. Dzienis. *Wspomnienia*; *Czarodziej*. K. Grabowska. *Fotografia*; *Pstryk*. J. Jakoniuk. *Fotografia*. R. Kantarska-Koper. *** *na fotografii / zobaczyłam stadko słoneczników...*; *Stara kobieta patrzy w lustro*. U. Krajewska-Szeligowska. *Świat w sepii*; *Kiedy oglądam stare i nowe fotografie*. J. Pisarska. *Album*. I. Słomińska. *Album*; *Z Atlantydy*. • 23.08.2025. *W świetle latarni morskiej – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 23.08.2023, 23.08.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Morze, może kiedyś...*. J. Drozdowska. *Reminiscencja wakacji z sierpnia 1999 roku*. J. M. Dzienis. *Latarenka*. U. Krajewska-Szeligowska. *Latarnia morska*. J. Pisarska. *Stella Maris*. • 28.08.2025. *Pod chmurami – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 28.08.2022, 28.08.2023, 28.08.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Do fruczaka gołąbka najlepszego lotnika wśród ciem.* J. M. Dzienis. *Latarnie*; *Egejski wiatr*. R. Kantarska-Koper. *Ze wspomnień Matki*. U. Krajewska-Szeligowska. *Jak na skrzydłach*; *Bajka o kangurze Dżampku*. I. Słomińska. *Pilotaż*.

■ ŁĄCZNIK I SLAM POETYCKI. • 10.05.2025. *Spotkanie poetyckie z Joanną Pisarską*. [Zaproszenie na spotkanie w Galerii Slendzińskich w Białymstoku 22.05.2025]. • 11.06.2025. *Festiwal Poetycki Gminy Zambrów „Lira i Satyra nad Strugą”*. [Zaproszenie na spotkanie 21.06.2025 w Wiśniewie, gmina Zambrów].

■ OPINIE I KOMENTARZE. • 11.05.2025. *Daniela Długosz-Penca o tomiku wierszy Ireny Słomińskiej „Moje krajobrazy”*. • 12.05.2025. *Tadeusz Dudek o tomiku wierszy Anny Czartoszewskiej „Utkana z pieśni i światła”*. • 16.05.2025. *Jolanta Maria Dzienis o tomiku wierszy Halinki Korzeniowskiej „Piernikowe czary in tempestate securitas”*. • 23.05.2025. *Tadeusz Dudek o tomiku wierszy Marka Ustymowicza „We mnie ułożone”*. • 25.05.2025. *Liryka twarzy (Kajety Starobojarskie nr 18) – słowo wstępne Ireny Słomińskiej*. • 2.06.2025. *Regina Kantarska-Koper o tomiku wierszy Marka Ustymowicza – „We mnie ułożone”*. • 4.06.2025. *Irena Słomińska o tomiku wierszy Jolanty Marii Dzienis „W cieniu słów”*. • 12.06.2025. *Regina Kantarska-Koper o twórczości Kazimierza Słomińskiego*. [Tekst zatytułowany: *Kobiety, seks i polityka*]. • 14.06.2025. *Regina Kantarska-Koper o tomiku wierszy Beaty Kulagi „Muśnięcia”*. • 23.06.2025. *Erazm Stefanowski o tomiku wierszy Reginy Kantarskiej-Koper – „Gry i kolaże”*. • 3.07.2025. *Regina Kantarska-Koper o tomiku wierszy Joanny Skowrońskiej „W czasie zaprzyjaźnionym”*. • 12.07.2025. *Irena Słomińska o tomiku wierszy Danieli Polasik „Obudź mnie, słońce”*. • 22.07.2025. *Wojciech Janisio o tomiku wierszy Anny Czartoszewskiej „Utkana z pieśni i światła”*. • 2.08.2025. *Krystyna Gudel o tomiku wierszy Danieli Polasik „Obudź mnie, słońce”*. • 4.08.2025. *Joanna Pisarska o tomie poetyckim Danieli Polasik „Obudź mnie, słońce”*.

- 11.08.2025. *Maciej Wiszniewski o tomiku wierszy Marka Ustymowicza – „We mnie ułożone”*.
- 13.08.2025. *Józefa Drozdowska o tomiku wierszy „Zadziwienia, zamyślenia”*.
- ▣ PODKASTY. • 29.06.2025. *Poeci w sieci odc. 3 – Jolanta Maria Dzienis*. [Wznowienie; YouTube – 32:00 min.].

♣ Strona internetowa: **Podlaski Senior** [podlaskisenior.pl]. Publikacje za okres maj – sierpień 2025 w układzie chronologicznym (w internecie nie są datowane). Na stronie między innymi:

- ▣ TWÓRCZOŚĆ. • [8.05.2025]. *bez – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [12.05.2025]. *Haiku majowe*. [Podlaska Redakcja Seniora]. M. in.: *Jolanta Maria Dzienis. spadł śnieg majowy / ciałem wstrząsają dreszcze / wiosna w odwrocie*. • [24.05.2025]. *Mrówka, czyli fraszek Henryka Bukłaho odsłona pierwsza*. [5 fraszek]. • [26.05.2025]. *W pięciu słowach o matce*. [Podlaska Redakcja Seniora]. M. in.: *J. M. Dzienis. Matka. Uśmiech prosto z nieba*. • [29.05.2025]. *Stanisław Rutkowski śpiewa piosenkę do słów wiersza Jolanty Marii Dzienis „Rumianki”*. [Facebook]. • [1.06.2025]. *Akrostych „W Dniu Dziecka”*. M. in.: *J. M. Dzienis. *** W oczach dziecka nasz świat jest piękniejszy...* [Wiersz]. • [10.06.2025]. *Wierzba – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [12.06.2025]. *Nie ma reguł, czyli fraszek Henryka Bukłaho odsłona druga*. [5 fraszek]. • [14.06.2025]. *Stanisław Rutkowski śpiewa piosenkę do słów wiersza Jolanty Marii Dzienis „Leśna serenada”*. [Facebook]. • [23.06.2025]. *Barwne motyle – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [26.06.2025]. *Rozstanie – wiersze Henryka Bukłaho*. Wiersze: *Rozstanie; Nokturn żałobny; Choroba*. • [29.06.2025]. *Jak połączyć popiół z borowikiem i fiordem – czyli zabaw słowami ciąg dalszy*. [Podlaska Redakcja Seniora]. M. in.: *J. M. Dzienis. Ballada o rycerzu*. [Wiersz]. • [5.07.2025]. *Ogród dzieciństwa – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [6.07.2025]. *Lato i letnie skojarzenia*. [Podlaska Redakcja Seniora]. M. in.: *J. M. Dzienis. Letnia leniwa rymowanka*. [Wiersz]. • [10.07.2025]. *Stanisław Rutkowski śpiewa piosenkę do słów wiersza Jolanty Marii Dzienis „Koniczyna”*. [Facebook]. • [13.07.2025]. *Hermenegilda, tango i druty – czyli zabaw słowem ciąg dalszy*. [Podlaska Redakcja Seniora]. M. in.: *J. M. Dzienis. Przygoda na wsi*. [Wiersz]. • [19.07.2025]. *W Dniu Czerwonego Kapturka – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [20.07.2025]. *Wakacyjne haiku Redakcji Podlaskiego Seniora*. M. in.: *J. M. Dzienis. haiku zgrzyta / brak czulej zasłony mgły / śmiech Japończyka*. • [26.07.2025]. *Deszczowy dzień – wiersz Henryka Bukłaho*. • [10.08.2025]. *Apetyt na życie – wiersz Henryka Bukłaho*. • [15.08.2025]. *W Sierpniowe Święto – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 15.08.2024. Jednocześnie na portalu „Poeci w sieci”]. • [17.08.2025]. *Biały gołąb – wiersze Marka Ustymowicza*. Wiersze: *Migotanie przed siedemnastą dwadzieścia; zziębnięta chwila; Biały gołąb*. • [22.08.2025]. *Kosmiczny pył – wiersz Henryka Bukłaho*. • [22.08.2025]. *Stanisław Rutkowski śpiewa piosenkę do słów wiersza Jolanty Marii Dzienis „Słoneczny poranek”*. [Facebook]. • [23.08.2025]. *Ja, poezja – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [24.08.2025]. *Koniec lata – składanka słowna, czyli zabaw słowem Redakcji ciąg dalszy*. M. in.: *J. M. Dzienis. Przedjesienne dywagacje*. [Wiersz].
- ▣ KULTURA, TWÓRCZOŚĆ. • [2.08.2025]. *Zaproszenie na Zaczarowaną Polanę Jolanty Marii Dzienis*. Tekst: *Barbara i Adam Podgórcy*. [Wstęp do tomiku: *Z zaczarowanej polany*].
- ▣ WARTO TAM PÓJŚĆ. • [3.05.2025]. *Spotkanie autorskie z Anną Czartoszewską*. [Zaproszenie na spotkanie 9.05.2025 w Szepietowie]. • [10.06.2025]. *Spotkanie poetyckie z Czesławem Kowalewskim*. [Zaproszenie na spotkanie 14.06.2025 w Augustowie].
- ▣ ROZMAITOŚCI. • [30.07.2025]. *„Pokochać Elk” – tomik wierszy Stanisława Rutkowskiego*. Tekst: *J. M. Dzienis*.
- ▣ KULTURA, ROZMAITOŚCI, TWÓRCZOŚĆ. • [24.08.2025]. *Józefa Drozdowska o tomiku „Zadziwienia, zamyślenia”*.

♣ „Український літературний провулок”. Ukraiński Zaulek Literacki, Lublin 2024. Stron 262; ISSN 1734-4832. Redakcja: *Tadej Karabowycz*. # Str. 95-100: *Krystyna Gudel*. Wiersze – tłumaczył na jęz. ukraiński *Tadej Karabowycz*; zdjęcie i notka o autorce.

♣ „Wieści Gminne”. Czasopismo informacyjne Gminy Zambrów. Nr 3/2025 (87). Czerwiec 2025. # Str. 24-25: *IV Festiwal Poetycki Gminy Zambrów „Lira i Satyra nad Strugą”*. Tekst i zdjęcia.

Str. 28-29: Urszula Krajewska-Szeligowska. *Lato; Czerwiec; Lato; Poziomkowa nuta; Truskawkowa pełnia; Burza*. [Wiersze o lecie z tomiku *Urok roku*]. ## Pismo dostępne w internecie (pdf).

♣ „Nowy Goniec Knyszyński”. Miesięcznik Turystyczno-Kulturalny. [Knyszyn]. # Nr 2 (241). Luty 2025. Str. 35: Regina Świtoń. *Włodarz Knyszyńskiej Puszczy*. [Sonet]. # Nr 3 (242). Marzec 2025. Str. 34: Regina Świtoń. *Gadające drzewa*. [Wiersz]. # Nr 4 (243). Kwiecień 2025. Str. 39: Regina Świtoń. *W knyszyńskiej puszczy*. [Wiersz]. # Nr 5 (244). Maj 2025. Str. 35: Regina Świtoń. *Tylko tutaj*. [Wiersz]. # Nr 6 (245). Czerwiec 2025. Str. 39: *Księdzu Proboszczowi z okazji 45-lecia kapłaństwa*. [Wiersz]. ## Pismo dostępne w internecie (pdf).

♣ „Nasz Sztabiński Dom”. [Sztabin]. Nr 6 (327). Czerwiec 2025. Str. 9: Józef Z. Budziński. *Regionalistka z duszą i sercem / Józefa Drozdowska*.

♣ „Przegląd Augustowski”. Nr 3. Lipiec-sierpień 2025. Str. 9: Irena Batura. *Wiatr od Jeziora Białego*. [Wiersz].

♣ „Uczę Się Pisać. Na Wesoło!”. Kwartalnik. [Wydawnictwo Impuls s.c., Białystok]. Nr 2/2025. # Str. 65-66: Anna Kropiewnicka. *POZNAJĘ ZWIERZĘTA: Antylopa; Borsuk; Cma; Węgorz; Ibis*. [Wiersze dla dzieci].

♣ С.Оспанұлы, К. Мырзағалиева. *Шетел және балалар әдебиеті ақындарының афоризмдері. Оқу құралы*. Książka wydana w Kazachstanie przez uniwersytet pedagogiczny w Kostanaj w 2019 roku. [Zbiór aforyzmów i cytatów, 230 stron, ISBN 978-601-7934-85-9]. Książka dostępna w całości w internecie [PDF]. Na str. 210 zamieszczono aforyzmy Kazimierza Słomińskiego w języku kazachskim:

Казимеж Сломинский (1948) Поляк ақыны.

Ұзақ өмір сүру керек, әрі жиірек.

Крест белгісі арқылы ел өзінің де өзгенің де Жер бетінде болғандығын белгілейді.

Ұяттың үні хорға қатыспайды.

Масқарампаз (Клоун)-циркте адамныңролін ойнайтын әртіс.

Inne polskie nazwiska: Konrad Tom [1887-1957; 1 afor.], Julian Tuwim [1894-1953; 4 afor.], Konstanty Ildefons Gałczyński [1905-1953; 2 afor.], Stanisław Jerzy Lec [1909-1966; 2 afor.], Renata Szuman-Fikus [1934; 3 afor.], Andrzej Biskupski [1938; 1 afor.], Zbigniew Jerzyna [1938; 1 afor.].

♣ Mirosław Słapik. *Życie literackie na pograniczu mazursko-suwańskim w latach 1945-1989*. Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn 2024. Stron 276; ISBN 978-83-969525-7-8. # Na ostatniej stronie okładki m. in. adnotacja: *Pierwotna wersja niniejszej książki to dysertacja doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Zbigniewa Chojnowskiego, a obroniona 18 czerwca 2019 r. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*. # W książce odnotowane zostały następujące osoby związane z Nauczycielskim Klubem Literackim w Białymstoku: Anatol Batura, Irena Batura, Józefa Drozdowska, Czesław Kowalewski, Irena Grabowiecka, Zofia Metelicka, Maria Roszkowska, Eugeniusz Szulborski, Regina Świtoń. # Rozdział 4: *Prezentacja najważniejszych autorów pogranicza mazursko-suwańskiego*. Zbigniew Fałtynowicz, Józefa Drozdowska (str. 178-182), Mirosław Tarasewicz, Lech Sadowski, Eugeniusz Kurzawa, Andrzej Suryn, Małgorzata Dobrowolska, Wacław Klejmont, Grażyna Dobreńko-Falecka, Tadeusz Dawidejt, Marek Bogusław Borawski, Małgorzata Bogumiła Kielar, Wojciech Marek Darski, Bogusław Falicki, Hanna Karaś, Jan Jastrzębski, inni.

♣ *Moje niebo kwitnie chłopskim wierszem. Wydawnictwo pokonkursowe LIII Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Jana Pocha. Stowarzyszenie Twórców Ludowych, Lublin 2024. Stron 132; 22,9 x 15,3 cm; ISBN 978-83-89638-23-6. Wybór, opracowanie i wstęp: Donat Niewiadomski. # Str. 38-40: Krystyna Gudel. *Do Matki; Co mi powiesz moje echo*. [Wiersze; jedna z trzech trzecich nagród w poezji].*

♣ *Księga kolorowych przygód. Wiersze i bajki terapeutyczne dla dzieci. Fundacja Poetariat, Wieluń 2025. Stron 140; 21 x 14,8 cm; ISBN 978-83-974729-0-7. Redakcja i skład: Magdalena Kapuścińska. # Str. 54-58: Anna Kropiewnicka. *Bajka o lisku, co szukał szczęścia; Zaczarowany las*. [Wiersze].*

♣ Katarzyna Grabowska, Krystyna Gudel, Marek Ustymowicz. *Liryka twarzy*. Nauczycielski Klub Literacki, Zarząd Okręgu Podlaskiego ZNP, Białystok 2025. *Kajety Starobojarskie* – nr 18. Stron 53; 20,4 x 12,4 cm; ISBN 978-83-63064-53-2. Redakcja: Irena i Kazimierz Słomińscy. Wstęp: Irena Słomińska (str. 3-5). Na okładce: George Frederick Watts. *Wybór (Dame Ellen Terry)* [1864]. # Tomik poezji – po 15 wierszy każdego z autorów. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcia i noty o autorach: **Katarzyna Grabowska** – urodzona w 1970 roku. Absolwentka Technikum Krawieckiego w Białymstoku. Z zamiłowania poetka, malarka i fotografka. Od 2016 roku członkini Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. W 2020 wydała debiutancki tomik „*Samoswoja*”. Publikowała w kwartalniku „*Najprościej*”, w antologiach poezji, m. in.: „*Otwieranie słowa*” (2017), „*Metafora Współczesności. Antologia bajki*” (2017), „*Strofy znad Olszanki*” (2017), „*Podlasie w blasku słowa*” (2018), „*Pomiędzy dłonią a niebem*” (2020). Współautorka tomików z serii „*Kajety Starobojarskie*”: „*Wiosna jeszcze będzie*” (2018), „*Spojrzenia*” (2022). Mieszka w Surżu. **Krystyna Gudel** – z domu Dyszkiewicz, rocznik 1959. Nauczycielka, poetka, regionalistka. Pracowała w Szkole Podstawowej w Zabielu, a następnie w Zespole Szkół w Jaświłach. Mieszka w Suchowoli. Laureatka wielu konkursów literackich. Inicjator i koordynator wydarzeń artystycznych. Prowadzi spotkania poetyckie i warsztaty dla dzieci. Należy do Związku Nauczycielstwa Polskiego, do Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku i do Stowarzyszenia Autorów Polskich II Oddział w Warszawie. Stypendystka Marszałka Województwa Podlaskiego na rok 2019 i 2023. Wydała jedenaście książek poetyckich, w tym trzy dla dzieci. Jej wiersze tłumaczone były na język esperanto, na bułgarski i na ukraiński. **Marek Ustymowicz** – inżynier, doktor nauk technicznych. Z zamiłowania matematyk, sercem poeta. Urodzony w Białymstoku. Obecnie mieszka w Krupnikach. Od niedawna związany z Nauczycielskim Klubem Literackim w Białymstoku. Autor wierszy dla dzieci i nie tylko. Jego teksty ukazały się w kwartalniku „*Najprościej*” oraz na portalach *Podlaski Senior* i *Poezi w Sieci*.

♣ Krystyna Gudel. *Żółw, żonkile i motyle*. EKO-DOM Sp. z o.o., Grajewo 2025. Stron 28; 21,4 x 18,9 cm; ISBN 978-83-966898-3-2. Korekta: Regina Kantarska-Koper. Opracowanie graficzne i projekt okładki: Beata Dyszkiewicz-Dziadak. Kolorowe ilustracje, w tym również wykonane przez dzieci. Wiersze dla dzieci (12 wierszy).

♣ Regina Kantarska-Koper. *Sylwetki twórców z Podlasia. Zbiór recenzji*. Jamiński Zespół Indeksacyjny, Twardy Róg 2025. Stron 2+324; 23,8 x 16,5 cm; ISBN 978-83-973822-5-1. Redakcja, korekta i ilustracje [karykatury twórców]: Regina Kantarska-Koper. Opracowanie graficzne i ilustracja na str. 15 i 26: Julia Magdalena Koper. Projekt okładki: Krzysztof Zięcina. ## Str. 5-6: Wstęp. ## RECENZJE ANTOLOGII POEZJI TWÓRCÓW NAUCZYCIELSKIEGO KLUBU LITERACKIEGO. # „*Ziemia pełna łaskawości*”, czyli kilka uwag o antologii białostockiego NKL „*Na skrzydłach słów*”. # O książce „*Czarowny świat wierszy*”. # Klubowa poezja na temat motywów Bożego Narodzenia. # Sacrum i profanum w bożonarodzeniowej antologii 2019 roku. # „*Pomiędzy dłonią a niebem. Antologia*”. # „*Za duża o jeden numer wrażliwość*”. ## WSPOMNIENIA Z WYJAZDOWYCH SPOTKAŃ WAKACYJNYCH. # Niemczyn uwieczniony. # „*Dziecko w poecie wciąż dziwi się światu*”. [Spotkanie literackie w Rozedrance Starej 15.08.2009]. # Droga, wędrówka, pielgrzymowanie. [Spotkanie w Rozedrance Starej 28.08.2016]. # „*Popiołem i cieniem, i wspomnieniem się staniesz*”. *Persjusz*. [Spotkanie

w Rozedrance Starej 11.08.2019]. # *Wspomnienie Janiny Joanny Osewskiej*. [Spotkanie w Rozedrance Starej 19.08.2023]. # „*Unoszą nas skrzydła*”. [Spotkanie w Rozedrance Starej 10.08.2024]. # *Druskienickie impresje*. [O plenerach z lat 2002 i 2003]. # *Plener w Ostrzycach (Szwajcaria Kaszubska)*. [23.7 – 3.08.2012]. ## „KAJETY STAROBOJARSKIE”. ROCZNIK. # *Mały jubileusz „Kajetów Starobojarskich”*. # *Ku błękitnemu niebu*. [2010]. # *Kajety Starobojarskie 5 – „Ze światła i mgły”*. [2011]. # *Dokąd zmierza ten świat, gdy jego los w dłoniach wiatru?* [2012]. # *Odkrywanie sensu w przeżytych dniach*. [2013]. # *Czymże jest życie bez przepaści uczuć...* [2015]. # *Wiodą nas drogi*. [2017]. # *Wiosna jeszcze będzie?* [2018]. ## RECENZJE INDYWIDUALNYCH KSIĄŻEK POETYCKICH. # *Tajemniczy ON i moje ONEGO odczytanie*. [Eligiusz Buczyński. *On*. Białowieża 2018]. # *Apoloniusza Ciołkiewicza wiersze dla dzieci*. [A. Ciołkiewicz. *W domu i blisko*. Grajewo 2016; A. Ciołkiewicz. *Dalej albo nigdzie*. Grajewo 2016; A. Ciołkiewicz. *Pisane na wodzie*. Grajewo 2016]. # *Dialogi dziobate, czyli ptasie rozmowy*. [A. Ciołkiewicz. *Dialogi dziobate*. Grajewo 2018]. # *Z szarości ku różnobarwnemu światu*. [Anna Czartoszewska. *Wyłoniła z szarości*. Łódź 2022]. # „*Utkana z pieśni i światła*” Anna Czartoszewska. [A. Czartoszewska. *Utkana z pieśni i światła*. Białystok 2024]. # *Sypiając z poezją Joanny Dawidziuk*. [J. Dawidziuk. *Tak daleko i blisko*. Białystok 2011]. # *Ku Boskiemu światłu*. [Zofia Maria Dembińska. *Malowane światłem*. Białystok 2009; Janina Puchalska-Ryniejska. *Wiatr od lasu*. Białystok 2009]. # *Między ziemią, niebem a człowiekiem*. [Marek Dobrowolski. *Między ziemią, niebem a mną*. Białystok 2010]. # „*Jestem niewielką ścieżką*” Marka Dobrowolskiego. [M. Dobrowolski. *Jestem niewielką ścieżką*. Białystok 2016]. # „*Ciemnofioletowy*” Marka Dobrowolskiego. [M. Dobrowolski. *Ciemnofioletowy*. Białystok 2024]. # „*Jednym słowem kobieta*” Marka Dobrowolskiego. [M. Dobrowolski. *Jednym słowem kobieta*. Białystok 2023]. # „*Halo halo? Czy ktoś tam jest?*” [Julia Fiedorczyk. *Tlen*. Wrocław 2009]. # *Nie tylko covidowa droga krzyżowa*. [Jerzy Fryckowski. *Dokonało się*. Tanowo 2021]. # *Piewczynie przyrody*. [O twórczości Ireny Grabowieckiej]. # *Samoswoja Katarzyna Grabowska*. [K. Grabowska. *Samoswoja*. Białystok 2020]. # „*Pęknięcia i szczeliny*” Krystyny Gudel. [K. Gudel. *Pęknięcia i szczeliny*. Warszawa 2023]. # „*Gdy siadam do sztalugi, zapominam o wszystkim*”. [Wywiad z Janiną Jakoniuk]. # „*Nie pasuję do tej bajki*”, czyli słów kilka o poezji Anny Karwowskiej. [A. Karwowska. *Kocie lby*. Słupsk 2010]. # *W nurcie życia, w ciszy serca...* [Roman Kowalewicz. *W nurcie życia*. Białystok 2014]. # *W labiryncie słów*. [R. Kowalewicz. *W labiryncie słów*. Białystok 2015]. # *Błękitny sen Czesława Kowalewskiego*. [Cz. Kowalewski. *Błękitny sen*. Twardy Róg 2024]. # „*Laury i róże*” Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. [Książka dotychczas niewydana]. # „*Muśnięcia*” Beaty Kulagi. [B. Kulaga. *Muśnięcia*. Przemyśl 2013]. # *Warto pamiętać tylko miłość, czyli ku akceptacji*. [Barbara Lachowicz. *Z zapisków Marii Magdaleny*. Książka dotychczas niewydana]. # *Edwarda Lipińskiego mądrość w pigułce*. [E. Lipiński. *W sieci czasu. Aforyzmy*. Hajnówka 2017]. # *Zasiewanie słów-ziaren*. [E. Lipiński. *Słowa niczym ziarna*. Hajnówka 2020]. # *Moja pasja – sztuka*. [Wywiad ze Zbigniewem Nowickim]. # „*Słowo, które zstąpiło, by mnie dopełnić*”. [Joanna Pisarska. *Pośrodku nocy*. Białystok 2023]. # *Mądrość równa się Miłość*. [J. Pisarska. *Czytanie z Księgi Mądrości*. Białystok 2024]. # „*Poezja moja*” Anny Ralickiej-Perkowskiej. [O twórczości malarskiej]. # *Ona i On oczami Anny Ralickiej-Perkowskiej*. [O wystawie prac 22.11.2007]. # *Aliny Rzepeckiej patrzenie na świat „Od strony Jabłka”*. [A. Rzepecka. *Oswajanie snów*. Bydgoszcz 2014; A. Rzepecka. *Punkty styczności*. Bydgoszcz 2018]. # *Czas zaprzyjaźniony*. [Joanna Skowrońska. *W czasie zaprzyjaźnionym*. Białystok 2023]. # *Nieskończone Jestem Ireny Słomińskiej*. [I. Słomińska. *Jestem*. Białystok 2019; I. Słomińska. *Nieskończony wiersz*. Białystok 2019]. # *Mikrokosmos Ireny Słomińskiej*. [I. Słomińska. *Mikrokosmos*. Białystok 2021]. # „*Wiersze ostatnie*” Ireny Słomińskiej. [I. Słomińska. *Wiersze ostatnie*. Białystok 2023]. # *Kobiety, seks i polityka*. [O aforyzmach i fraszkach Kazimierza Słomińskiego]. # *Anny Sołbut dojrzewanie do światła*. [A. Sołbut. *Akordy snu*. Białystok 2011]. # *Świętości za wdowi grosz*. [Erazm Stefanowski. *Za grosz świętości*. Augustów 2022]. # *Szczęście w warkoczu z łez*. [Ewa Danuta Stupkiewicz. *Szczęście w warkoczu z łez*. Białystok 2014]. # *Moje – Twoje zwyczajne wiersze, czyli moja ty kochana wiejska babo*. [Leonarda Szubzda. *Zwyczajne obcowanie*. Białystok 2006]. # *Ciąg dalszy nastąpi...* [L. Szubzda. *CDN...*. Kraków 2013]. # *Leonardy Szubzdy niebo „Prawdziwe. Z Panem Bogiem”*. [L. Szubzda. *Dziewczyny*. Białystok 2017]. # „*Z bajką na duszy raźniej*”. [Eugeniusz Szulborski w antologii *Czarowny świat wierszy*.

Białystok 2011]. # *Testament Eugeniusza Szulborskiego*. # *Reginy Świtoń ciepłe wiersze smakowite i pachnące, lśniące, kolorowe i dźwięczące*. [R. Świtoń. *Pod tym niebem nad tą rzeką*. Knyszyn 2021]. # *Zmierzch, wiatr i pamięć*. [R. Świtoń. *O zmierzchu*. Knyszyn 2024]. # „*Księżyc mojego ojca*”. [Jan Tarnacki. *Księżyc mojego ojca*. Rajgród 1996]. # *Prowadzeni przez wiersz*. [Teresa Tomsia. *Chłodne strugi*. Bydgoszcz 2025]. # *Ocalić dzień*. [Zofia Wróblewska. *Ocalić dzień*. Białystok 2010]. # *Życie to zadanie*. [Andrzej Wróblewski. *Milczenie nocy*. Białystok 2014]. # *O niej*. [Rafał Żebrowski. *Póki myśl krąży*. Bydgoszcz 2025]. ## Str. 293-313. *NOTY O AUTORACH*. Halina Alfreda Auron, Anastazja Michalina Banasiak, Józef Rafał Banasiak (1938-2015), Halina Biernacka (1928-2004), Eligiusz Buczyński, Apoloniusz Bogumił Ciołkiewicz, Grażyna Cylwik, Mieczysław Czajkowski (1926-2017), Anna Czartoszewska, Joanna Dawidziuk, Stanisław Dąbrowski, Zofia Maria Dembińska, Andrzej Długoborski, Marek Dobrowolski, Józefa Drozdowska, Julia Fiedorczuk, Jerzy Fryckowski, Irena Teresa Grabowiecka (1937-2019), Katarzyna Grabowska, Krystyna Gudel, Janina Jakoniuk, Regina Kantarska-Koper, Anna Karwowska (nieżyjąca), Roman Kowalewicz, Czesław Kowalewski, Urszula Krajewska-Szeligowska, Anna Kropiewnicka, Beata Kulaga, Nadzieja Kulikowska (1925-2018), Barbara Lachowicz, Edward Lipiński, Dorota Łabanowska (1934-2023), Grzegorz Nazaruk, Zbigniew Nowicki, Janina Joanna Osewska (1955-2023), Joanna Pisarska, Krystyna Przekop (1940-2004), Janina Puchalska-Ryniejska (1937-2020), Anna Ralicka-Perkowska, Anna Romanowicz (1949-2023), Maria Roszkowska, Alina Rzepecka, Michał Lech Sinico (1943-2003), Joanna Skowrońska, Irena Słomińska, Kazimierz Słomiński, Anna Sołbut, Erazm Stefanowski, Ewa Danuta Stupkiewicz, Leonarda Szubzda, Marianna Szulborska, Eugeniusz Szulborski (1938-2011), Regina Świtoń, Jan Tarnacki, Joanna Tołoczko, Teresa Tomsia, Zbigniew Waydyk (1924-2003), Zofia Wróblewska, Andrzej Wróblewski (1960-2016), Rafał Maria Żebrowski (1954-2024). ## Str. 315-319: *Indeks osób*. ## Na ostatniej stronie okładki zdjęcie i notka o autorce.

♣ Anna Kropiewnicka. *Co lata i hasa po podlaskich łąkach i lasach*. Wydanie: Anna Kropiewnicka, Suwałki 2025. Stron 44; 20,8 x 20,8 cm; ISBN 978-83-967351-9-5. Kolorowe ilustracje: Anna Kropiewnicka. Wiersze dla dzieci o zwierzętach (69 krótkich wierszy). # *Wydanie książki dofinansowane ze stypendium Marszałka Województwa Podlaskiego w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i opieki nad zabytkami na rok 2025*. # Na ostatniej stronie okładki tekst Reginy Kantarskiej-Koper: „*Co lata i hasa po podlaskich łąkach i lasach*” – to kolejna książeczka dla dzieci autorstwa Anny Kropiewnickiej. Zawiera wiersze o wielu gatunkach zwierząt żyjących wolno w podlaskich lasach i na łąkach, a także w parkach narodowych i krajobrazowych. Autorka postarała się pokazać najmłodszym czytelnikom charakterystyczne cechy, upodobania i zajęcia zwierząt, dodatkowo własnoręcznie wykonała ich ilustracje. Ciepły, prosty sposób prezentacji zarówno wierszy, jak i ilustracji z pewnością może pomóc dzieciom poszerzyć wiedzę, pokochać przyrodę i odnosić się z szacunkiem i sympatią do każdej żywej istoty.

♣ Anna Kropiewnicka. *W Wierszorymkowej Krainie*. Anna Kropiewnicka, b.m.w., b.r.w. [Suwałki 2025]. Stron 40; 23,6 x 16,5 cm; ISBN 978-83-976705-0-1. Ilustrowała Anna Kropiewnicka. Wiersze dla dzieci (27 wierszy), kolorowe ilustracje.

♣ *Między jawą i snem. Antologia*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025. Stron 217; 20,9 x 14,7 cm; ISBN 978-83-63064-58-7. Wybór wierszy, układ i redakcja: Joanna Pisarska. Korekta: Regina Kantarska-Koper. Słowo wstępne: Tadeusz Dudek (str. 5-6). # Wiersze w rozdziałach: *Przed snem; Ze snów; Przebudzenia; Bezsenność; Między jawą i snem; Hypnos i thanatos*. Autorzy wierszy: Halina Alfreda Auron, Anastazja Michalina Banasiak, Grzegorz Chwieduk, Anna Czartoszewska, Andrzej Długoborski, Marek Dobrowolski, Józefa Drozdowska, Tadeusz Dudek, Jolanta Maria Dzienis, Katarzyna Grabowska, Krystyna Gudel, Janina Jakoniuk, Regina Kantarska-Koper, Czesław Kowalewski, Urszula Krajewska-Szeligowska, Beata Kulaga, Barbara Lachowicz, Grzegorz Nazaruk, Joanna Pisarska, Daniela Polasik, Anna Ralicka-Perkowska, Bożena S. Bart, Antoni Sic (1944-2017), Joanna Skowrońska, Irena Słomińska, Anna Sołbut, Erazm Stefanowski, Ewa Danuta Stupkiewicz, Tomasz Szeligowski, Leonarda Szubzda, Regina Świtoń, Marek

Ustymowicz. # Ilustracje: R. Kantarska-Koper (okładka, kolor), E. D. Stupkiewicz, Zbigniew Nowicki, D. Polasik, J. Jakoniuk, A. Ralicka-Perkowska, K. Grabowska (czarno-białe). # Na ostatniej stronie okładki lista autorów oraz tekst R. Kantarskiej-Koper: *Sen... Chyba najbardziej tajemnicza i fascynująca część naszego istnienia. Deprywacja snu prowadzi do ciężkich chorób, a nawet do śmierci. Wprowadzie sen pozwala nam odpocząć i zregenerować się, ale zabiera jedną trzecią życia. Jednak we śnie także prowadzimy życie – często znacznie ciekawsze od tego „prawdziwego” na jawie – w niesamowitym wirtualnym świecie. I ono także jest prawdziwe, wywołuje realne emocje, intryguje, przeraża, inspiruje. Badaniem snu, interpretacją marzeń sennych zajmowali się prorocy, wróżbici, astrologowie, magowie, filozofowie, obecnie naukowcy, psychologowie, psychiatrzy, neurobiolodzy, lekarze, od zawsze pisarze, poeci. Antologia „Między jawą i snem” zaprasza do świata snu – tego „młodszego brata śmierci” – widzianego oczami poetów z Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku.*

♣ Joanna Pisarska. *Wokół przyjscia*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025. Stron 87; 20,7 x 13,6 cm; ISBN 978-83-63064-55-6. Korekta: Regina Kantarska-Koper. Fotografie z różnych kościołów i miejsc Białegostoku, Italii i Ziemi Świętej oraz ich opracowanie w programie graficznym: Joanna Pisarska. Fragmenty Pisma Świętego w tłumaczeniu Edycji Świętego Pawła. Zrealizowano dzięki stypendium Marszałka Województwa Podlaskiego w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i opieki nad zabytkami. Tomik poetycki – 65 wierszy o tematyce związanej z Bożym Narodzeniem w rozdziałach: *Zwiastowanie; Matka Boża; Oczekiwanie; Przyjście; Betlejem; Józef; Trzej Królowie; Adoracja; Zamiast kolędy; Nocne niebo*. # Str. 5-6: Tadeusz Dudek. *Kto pragnie światła, musi odnaleźć wiarę i w ciemności*. [Wstęp]. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie i nota o autorce: *Joanna Pisarska – emerytowana katechetka, poetka, redaktorka tomów poezji i poetyckich antologii. Tłumaczona na angielski, włoski i esperanto. Jej wiersze znajdują się w ponad 120 wydawnictwach zbiorowych. Opublikowała tomy indywidualne: „Wróć tu jeszcze. Wiersze o Ziemi Świętej” (2003), „Podróż wewnętrzna” (2011), „Szepty na wodzie. Medytując tajemnice różańca” (2012), „Pośrodku nocy” (2023), „Czytanie z Księgi Mądrości” (2024) oraz wspólne w serii „Kajety Starobojarskie”: „Ona” (2007) i „Przez mrok przez błękit” (2014). Za tom „Pośrodku nocy” otrzymała wyróżnienie Kapituły Nagrody Literackiej im. ks. Jana Twardowskiego. Należy do Nauczycielskiego Klubu Literackiego. Mieszka w Białymstoku. Ponadto wypowiedź Erazma Stefanowskiego.*

♣ Irena Świerżyńska. *Kosz pelen ziarna*. Wydawnictwo Sowell, Rzeszów 1922. Stron 216; 16,9 x 11,7 cm; ISBN 978-83-67171-08-3. Redakcja: Jolanta Marciniak. Tomik poezji – 142 wiersze. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie autorki i notka: *Irena Świerżyńska urodziła się w Fastach na Podlasiu. Jest dyplomowaną pielęgniarką. Artystyczna dusza, szyje i projektuje suknie ślubne. Poznała trud samotnej matki trojga dzieci, sama dźwigała skały tamtej epoki. Píše od sześciu lat, jak mówi, każdy dzień wierszem płynie. W latach 2018-2021 jej wiersze wyróżniono w takich konkursach jak „Srebro nie złoto” (...) czy w „V Ogólnopolskim Konkursie Literackim Źródło” w Tarnowie. Wydała dwa tomiki wierszy: „Znajdziesz swą duszę” (2017), „Poezja i niebo niesie” (2021).*

♣ Marek Ustymowicz. *We mnie ułożone*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025. Stron 83; 24 x 14,6 cm; ISBN 978-83-63064-54-9. Redakcja i korekta: Joanna Pisarska. Posłowie: Irena Słomińska (str. 75-79). Projekt okładki, zdjęcie i opracowanie graficzne: Marek Ustymowicz. Tomik poezji – 67 wierszy [wiersz *Przebudzenie* na ostatniej stronie okładki].

♣ *Wwierszowzięci. Μετονομασμένοι σε ποιήματα. Życie lęgowe poetów. Η ερωτική ζωή των ποιητών. Rocznik liryki miłosnej*. Wydawnictwo: Fundacja Poetariat, Wieluń 2025. Stron 152; 20,9 x 14,7 cm; ISBN 978-83-972359-8-4. Wydanie dwujęzyczne. Wybór wierszy: Magdalena Kapuścińska. Przekład z języka greckiego na język polski oraz z języka polskiego na język grecki: Ares Chadzinikolau. # Str. 5-6: Magdalena Kapuścińska. *Los flamingos*. [Wstęp]. Z tekstu: *Dlaczego okładka naszego rocznika przedstawia parę różowych flamingów? Ten egzotyczny ptak, symbol miłości i piękna, od wieków fascynuje ludzi. Jego taniec godowy, pelen gracji i synchronizacji, jest*

metaforą zarówno poetyckiej inspiracji, jak i ludzkich załotów. Z kolei poeta, często porównywany do ptaka, unosi się ponad codziennością, by przynieść nam pieśni o miłości, stracie i nadziei. Jego słowa, niczym skrzydła, unoszą nas w świat wyobraźni, pozwalając doświadczyć emocji, których na co dzień możemy nie odczuwać. W tym roczniku chcemy przyrzeć się poezji jako swoistej formie „życia lęgowego”. Podobnie jak ptaki budują gniazda, by wychować potomstwo, poeci tworzą swoje wiersze, by przekazać dalej emocje, myśli i doświadczenia, a najczęściej zdobyć serce wybranka/wybranki. Taniec godowy poetów to nie tylko akt tworzenia, ale także swoisty rodzaj załotów skierowanych do czytelnika. Każdy wiersz jest próbą zwrócenia uwagi, wzruszenia, zainspirowania. Gniazda słów – to metafora zbiorów poezji, które stanowią schronienie dla naszych myśli i uczuć. W tych gniazdach słowa składają się na piękne, często barwne konstrukcje, które chronią to, co najcenniejsze – naszą wrażliwość. ## Str. 9-33: *Greckojęzyczni wwierszowzięci*. Popi Aroniada, Maria Stamati, Marinos Stylianus, Eleni Koniarelli-Siaki. ## Str. 35-341: *Polskojęzyczni wwierszowzięci*. Agnieszka Athar, Magdalena Banaś, Aleksandra Bekus, Magdalena Blumczyńska, Katarzyna Brus-Sawczuk, Romana Cegielnia-Szczuraszek, Ares Chadzinikolau, Bogusława Chwierut, Grażyna Cylwik, Aleksandra Dąbrowska (Makurat), Robert Drobysz, Aleksandra Dybowska, Kati Fado, Piotr Gostomski, Barbara Gruszała (Szambelan), Anna Hermann, Małgorzata Hrycaj (Kozica), Arco van Ieperen, Bartosz Jasiński, Ewa Kaczmarczyk, Magdalena Kapuścińska, Justyna Kasprzyk, Monika Magda Krajewska, Mariusz S. Kusion, Aldona Latosik, Beata Lukstaedt, Zuzanna Marciniak, Monika Milczarek, Elżbieta Mikołajczyk, Anna Nazar, Wojciech Olszewski, Natalia Owsiana-Bilska, Anna Paszkiewicz, Hanna Rozmarynowska, Lidia Ryś, Grzegorz Sierocki, Małgorzata Skwarek-Gałęska, Joanna Słodyczka, Sławomira Sobkowska-Marczyńska, Adrian Szary, Anna Szemiel, Piotr Szczodry, Marcin Szyndrowski, Anna Tlałka, Bożena Tokar-Matkowska, Leszek Wójcik, Andrzej Wróblewski, Tadeusz Zawadowski, Izabela Zubko, Agnieszka Żankowska, Cezary Żarna. ## U każdego z autorów po dwa wiersze – w języku polskim i w języku greckim, Ponadto nota o autorze i czarno-biała fotografia. ## Str. 84-89: Grażyna Cylwik. *Ten dzień; Miłość*. [Wiersze].

♣ *Zadziwienia. Zamyślenia. Dzieciom na swobodne wędrowanie po Augustowie i okolicy*. Jamiński Zespół indeksacyjny, Augustów – Twardy Róg 2025. Stron 32; 16,3 x 16,3 cm; ISBN 978-83-973822-6-8. Opracowanie i redakcja: Józefa Drozdowska i Leonarda Szubzda. Wybór i układ wierszy: Józefa Drozdowska. Zdjęcia: Jadwiga Koniecko. # Zbiorek zawiera siedem wierszy oraz 14 kolorowych zdjęć (+ 2 na okładce). Wiersze: Jolanta Maria Dzienis, Daniela Polasik, Leonarda Szubzda, Małgorzata Zachorowska, Barbara Gałczyńska, Józefa Drozdowska, Jan Saczko.

KSIĄŻKI

♣ Renata Blicharz. *Dwójki drugie*. Ridero, Kraków – Opole 2025. Stron 130; 20,4 x 14,5 cm; ISBN 978-83-8414-309-4. Na okładce: Renata Blicharz, „Łąka o wschodzie”, technika mieszana, papier, 2018, detal. Redakcja literacka: Kinga Młynarska, Kazimierz Słomiński. 239 tzw. dwójek, dwuwierszy zaopatrzonych w tytuły. ## Z tekstu na ostatniej stronie okładki: *W poezji szukamy czasem odbicia naszej codzienności, a czasem – światów zupełnie odległych. Sięgamy po wiersz, by poczuć coś głębszego, by poprzeglądać się w rozmaitych emocjach albo znaleźć swoisty drogowskaz. W „Dwójkach drugich” znajdziemy to wszystko. Renata Blicharz kontynuuje swój poetycki zamysł ze „189 dwójek” – w poetyckich drobiazgach (bo to przecież zaledwie dwa wersy) zamyka część naszego tu i teraz. Te liryczne miniatury dotyczą najważniejszych tematów naszej ludzkiej egzystencji w sposób delikatny i subtelny, a głęboki zarazem. Ich bohaterami są przedmioty, uczucia, impresje, motywy, zdarzenia z życia wzięte i osoby, które spotykamy wokół. Poetka ma niebawmy dar ubierania w literacki kostium prawd uniwersalnych, zjawisk abstrakcyjnych czy obrazów codzienności. (...).* ## Ponadto na ostatniej stronie okładki notka o autorce.

♣ Henryk Bukłaho. *Retrospekcje czyli: Kochałem, duszą i ciałem*. [Brak informacji o wydawcy, miejscu i roku wydania]. Stron 129; 20,9 x 14,8 cm; ISBN 978-83-65997-85-2. Utwory

w rozdziałach: *Fraszki i aforyzmy (2008-2024 rok)*; *Liryki miłosne. Wiersze okolicznościowe; Mój Białystok / Swojskie klimaty*; *Liryki miłosne. Wiersze okolicznościowe. Polityka – z przymrużeniem oka*; *Zabawy w klubach emeryta*; *Postscriptum (Zakończenie)*. ## Na ostatniej stronie okładki tekst: *Henryk Bukłaho urodzony w Białymstoku 23 sierpnia 1952 roku. Przez całe obecne życie mieszkał i pracował w tym mieście. Z wykształcenia ekonomista, z zamiłowania fraszkopisarz i poeta. Miłośnik piękna kobiecego ciała i ciepła domowego ogniska. Do pięćdziesiątego roku życia szczęśliwy małżonek i ojciec trojga dzieci. W pięćdziesiątym roku życia autora umiera jego żona Regina. Żal po stracie i pustkę w sercu opisuje w swojej twórczości. (...).*

♣ Renata Diaków. *Dziewczynka skacząca na skakance*. Novae Res, [b.m.w.], 2025. Stron 187; 20,8 x 13 cm; ISBN 978-83-8373-548-1. Proza; opowieść o uzależnieniu i przemocy w rodzinie. Na ostatniej stronie okładki m. in.: „*Dziewczynka skacząca na skakance*” to opowieść o destrukcyjnej sile przemocy, ale też o nadziei i miłości, która okazuje się jedyną drogą do szczęśliwego życia. # Na skrzydełku okładki zdjęcie i notka o autorce: *Renata Diaków. Autorka scenariuszy teatralnych, eseistka, pisarka, poetka. Urodziła się w 1972 roku w Zielonej Górze. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Zielonogórskim. Uczestniczyła w tworzeniu Rodzinnego Teatru Lalek PINOKIO oraz Stowarzyszenia Kulturalno-Edukacyjnego „Kurtyna”. Jest laureatką i zdobywczynią wielu nagród w ogólnopolskich konkursach poetyckich i prozatorskich, w tym I nagrody w Biesiadzie Literackiej w Siedliszczu 2018, II nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Zbigniewa Jerzyny 2018 czy I nagrody w Konkursie Literackim im. Tadeusza Firleja za lata 2018, 2019, 2022. Jej twórczość była publikowana m. in. w czasopismach Akant, Re Wiry, Życie nad Odrą, Gazeta Lubuska. Jak dotąd opublikowała tomik poetycki „Umarłam dla Ciebie. Nareszcie” oraz powieść „Artysta zmartwychwstały”. Współprowadziła audycję „Niedziela z Kulturą” emitowaną na antenie Radia Zachód. Autorka podcastu „Książki ze wskazówkami”.*

♣ *Wystarczy uśmiech. Almanach Klubu Literackiego „Brzeg”*. Klub Literacki Brzeg, Brzeg 2025. Stron 198; 20,9 x 14,7 cm; ISBN 978-83-63233-88-4. Redakcja, kompozycja i korekta: Romana Więczaszek. Grafiki: Monika Szczypior. Fotografie: Roman Baran i Kacper Kujawski. Obraz na okładce: Krzysztof Żołyński. Patronat honorowy oraz słowo wstępne: Burmistrzini Brzegu Violetta Jaskólska-Palus. Zawiera wiersze i krótką prozę następujących autorów: Maria Renia Budzik, Regina Chiciak (Kanikowska), Krystyna Derlatka, Iwona Dobrogost, Bernarda Fedorowicz, Agnieszka Fialkowska, Irena Florkowska, Maria Gądek-Burzyńska, Lilia Gebauer, Elżbieta Klimek, Maria Kopij, Halina Kownacka, Urszula Król, Ewa Liszka (Fonfara), Agnieszka Elżbieta Nowak, Paweł Nowak, Aleksander Sadowiński, Ewa Siemaszko, Marian Smogur, Monika Szczypior, Lucyna Szymula, Edward Traka, Stanisława Ziobrowska, Romana Więczaszek. # Str. 178-190: *Autorzy książki*. [Noty o autorach i kolorowe zdjęcia]. # Str. 191-192: Romana Więczaszek. *Podziękowania*.

Stanisława Ziobrowska. *Przystań*. © Copyright by Stanisława Ziobrowska, b.m.w., 2024. Stron 76; 20 x 13 cm; ISBN 978-83-63233-83-9. Redakcja literacka, kompozycja i słowo wstępne: Romana Więczaszek. Grafiki w zbiorze, również na okładce: Monika Szczypior. # Str. 5: Romana Więczaszek. *Słowo wstępne*. # Str. 7-26: *Szuflada wspomnień*. [Proza]. # Poezja: 45 wierszy w pięciu rozdziałach: *Drzewo życzeń w Żłobiznie*; *Zielone światło – Głuszycy!*; *Przytul mnie*; *Tam daleko*; *Konstelacja*. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie i nota o autorce. Z tekstu: Stanisława Ziobrowska (Antoszkiewicz) – ur. 1957 r. w Głuszycy – miasteczku tkaczy i górników w Górach Sowich. (...) Publikowała wspomnienia w książce „Historia Szkoły Rolniczej w Żłobiznie” (2018) i utwory w almanachu klubu „Z wysokiego brzegu” (2019) oraz w książce „Tu jest mój dom” (2021), również w prasie lokalnej i w internecie. Należy do Klubu Literackiego „Brzeg” i Stowarzyszenia Odnowy i Promocji Wsi Żłobizna-Wilijki.

K. S.

K a z i m i e r z S ł o m i ń s k i

DOBRE RADY

Nie myśl za wiele, bo to działa na intelekt.

Rób swoje i nie próbuj być gierojem.

Znaj swe miejsce tutaj co dzień, bo nie jesteś na Zachodzie.

I na ustrój nie narzekaj, choćby mocno ci dopiekał.

Pilnuj swego interesu, to unikniesz zbędnych stresów.

Jeśli kochać chcesz inaczej, czart ci tego nie wybaczy.

Nie oglądaj się na wieczność, bo to twoja ostateczność.

Swe walory uwydatnij, bo nie jesteś tym ostatnim.

Choćbyś nawet był bogaty, to zdolują cię zaświaty.

Nie udawaj Greka, poorientuj się na człowieka.

Żebyś nie był bardzo mądry, media wcisną ci poglądy.

Jak już jesteś w życiu chory, to się lepiej ucz pokory.

Kiedy pamięć ci zanika – witaj, bracie, w sklerotykach.

Nie narzekaj na fiskusa, bo fiskusa to nie wzrusza.

Kiedy rozum masz niezdrowy, to się nie dziw, żeś pechowy.

Choćbyś nawet został posłem, to w tym sejmie nie bądź osłem.

Choćbyś nawet miał te plecy, to cię czeka los człowieczy.

Choćbyś mocny był w kieszeniach, nie oszukasz przeznaczenia.

Nie bądź taki pewny siebie, bo przeliczysz się w potrzebie.

Strzeż się pociągu byle jakiego, by nie dopadła cię siła złego.

A jak będzie słońce i pogoda, to ci spacer zdrowia doda.

Jak dość dużo masz tych latek, możesz być i jubilatem.

Kochaj siebie samego nie gorzej niż bliźniego.

Nie požądaj, gdy nie możesz cudzołożyć w imię boże.

Nie wpadaj w depresję, bo dokumentnie cię stres zje.

Nie rób drugiej osobie lepiej niż samemu sobie.

Nie wypinaj się na szczęście, tylko ciesz się coraz częściej.

A przed sobą nie uciekniesz, choćbyś miał się schować w piekle.

Jeśliś dobrze wykształcony, toś foremny z każdej strony.

Łyknij w życiu ciut oglady, byś był miły choć z fasady.

Zawiść swą głęboko schowaj, bo na wierzchu jest niezdrowa.

Rozum zawsze miej pod ręką, żeby służył twoim wdziękom.

Nie pchaj głowy w aureolę, bo nie święty z ciebie koleś.

Choćbyś nawet był maluczki, bądź człowiekiem – i to ludzkim.

K a z i m i e r z S ł o m i ń s k i